



ROK XLVII Nr 123 (14 282) Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

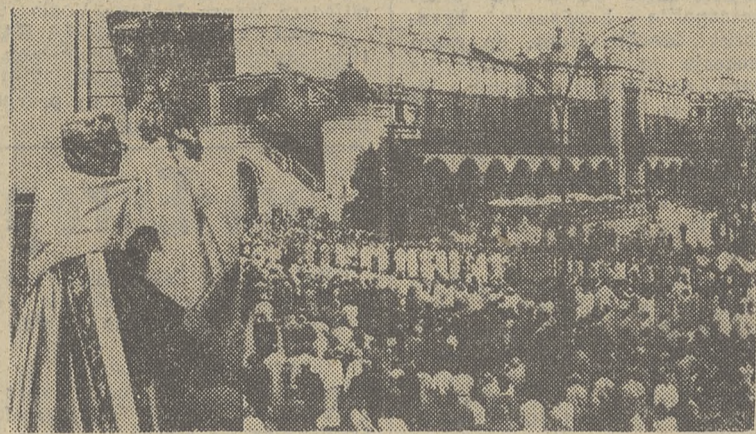
KRAKÓW Piątek 31 V 1991 Cena 800 zł

Ducha nie gaście!

„Bogu dziękujcie — ducha nie gaście” — to hasło zbliżającej się pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny stało się motywem przewodnim tegorocznych obchodów Bożego Ciała w Polsce.

najciężej pracujący”. Uporządkowanie tych spraw będzie zależało w ogromnym stopniu od właściwego ułożenia relacji między różnymi grupami ludzi.

Prymas poruszył też sprawę zbliżającej się pielgrzymki Ojca Świętego i wezwał do takiego przygotowania się do niej, abyśmy umieli wykorzystać daną nam o-



Uroczystość Bożego Ciała w Krakowie.

Fot. Michał Kaszowski

Procesja eucharystyczna prowadzona przez ks. prymasa przeszła tradycyjnym szlakiem do 4 ołtarzy ustawionych na Krakowskim Przedmieściu. Przy ostatnim z nich, przed kościołem św. Anny kard. Glemp wygłosił kazanie, w którym odniósł się m. in. do najważniejszych problemów nurtujących obecnie Polskę.

Mówił o konieczności uporządkowania „Naszej polskiej zagrody, w której jest jeszcze dużo nieporządku i biedy, są też ludzie bogaci i zaradni, co nie znaczy, że

Milczenie Lecha Wałęsy

(Inf. wł.) Prezydent RP, Lech Wałęsa postanowił nie wypowiadać się publicznie na temat wizyty Ojca Świętego w Polsce.

— Nie podzielił się swoimi nadziejami związanymi z papieską wizytą, ani też nie powie, czego po niej oczekuje. Mogłoby to być odczytane jako wykorzystywanie osoby Jana Pawła II dla własnych politycznych korzyści. — O tym postanowieniu Lecha Wałęsy poinformował nas Andrzej Jankowski z Biura Prezydenta. (grał)

31 maja

Światowy Dzień bez Tytoniu

Epidemia chorób spowodowanych dymem tytoniowym osiąga szczyt — twierdzą lekarze. Szacuje się, że 40 proc. przed-

wczesnych zgonów w Polsce wśród osób w wieku 35—69 lat spowodowanych jest nowotworami, chorobami układu krążenia i układu oddechowego. Jedną z głównych ich przyczyn jest palenie papierosów. Choroby te coraz częściej dotyczą też tzw. biernych palaczy.

Ochrona osób niepalących przed szkodliwymi substancjami, zwłaszcza rakotwórczymi, znajdującymi się w dymie nikotynowym jest głównym hasłem zapropionowanym na ten rok przez Światową Organizację Zdrowia (WHO).

Zgodnie z tradycją, 31 maja obchodzony będzie we wszystkich państwach.

Rosja nie pomoże Afganistanowi

MOSKWA (PAP). Rosja nie będzie już udzielać nieodpłatnej pomocy Afganistanowi. Poinformował o tym przewodniczący Rady Najwyższej RESRR Borys Jelcyn, występując na spotkaniu z przedstawicielami zakładów pracy Pietrozawodska, stolicy Karelii.

ROZMOWA „DZIENNIKA”

Pierwsza rock-opera w Krakowie!

Ten spektakl ma szansę stać się sensacją. Oparty na „Pieśni o Rolandzie”, zagrany jako rock-opera w dwóch językach — polskim i francuskim, brawurowo wyspiewany, z pewnością ściąganie dużą widownię. Scenariusz przygotowała i całość wyreżyserowała MARTA STEBNICKA, z którą rozmawia Elżbieta Borek.

— Dlaczego akurat „Pieśń o Rolandzie”? I dlaczego w dwóch językach? Już sam tekst niesie wielką trudność.

— Po raz trzeci przygotowuję na scenę ten tekst. Ale wcześniej były to — jak to dzisiaj widzę — zaledwie etudy. Tym razem przygotowaliśmy spek-

takl „pejnometrażowy”, oparty na scenariuszu dwujęzycznym. A dwujęzyczność, to efekt mojego pobytu w Paryżu dwa lata temu. Z okazji jubileuszu Rewolucji Francuskiej robiłam tam spektakl „Komedianci”. Pokazywany i we Francji, i w Polsce wszędzie się podobał. Zachęcona efektami tej pracy i licznymi przyjaźniami postanowiłam zrobić coś podobnego w Polsce.

— Czy to znaczy, że do Krakowa przyjechali aktorzy z Paryża?

— Tak, ale nie wszyscy, na których liczyłam. Ale i ci, którzy przyjechali, mają trudności z wejściem w spektakl, bo u

becnie wolność i abyśmy odbudowali swe życie w nowych warunkach, nie tylko na płaszczyźnie ekonomicznej i społecznej, ale

Roman Bartoszcze zawieszony

Rada Naczelna PSL postanowiła w środę zawiesić w czynnościach prezesa Stronnictwa Romana Bartoszcze — do czasu zwołania nadzwyczajnego kongresu, który odbędzie się za miesiąc — powiedział 29 bm. rzecznik PSL Jan Komornicki.

Decyzja podjęta w głosowaniu imiennym jest konsekwencją lekceważenia przez R. Bartoszcze uchwał Rady Naczelnej, która jest w okresie między kongresami

Polska — Niemcy

6 czerwca — parafowanie układu

BONN. (DPA) Polsko-niemiecki układ o dobrym sąsiedztwie zostanie parafowany 6 czerwca w Warszawie. Strony porozumiały się w tej kwestii w środę. Podpisanie układu nastąpi — zgodnie ze wcześniejszymi ustaleniami — 17 czerwca w Bonn. Podpisy pod tym dokumentem złożą wtedy szefowie rządów obu krajów — premier Jan Krzysztof Bielecki i kanclerz Helmut Kohl.

1 czerwca na sportowo

„Wisła — dzieciom”

Jutro Dzień Dziecka. Z tej okazji TS Wisła organizuje bezpłatną imprezę pod hasłem „WISŁA — DZIECIOM”. Odbędzie się ona będzie pod patronatem Rady Miasta Krakowa i „Dziennika Polskiego”.

Mamo! Tato! Wybierzcie się jutro ze swoimi pociechami na obiekty wiślackiego klubu. Sprawicie im dużą frajdę. Czeka bowiem na nich moc atrakcji. Nikt nie będzie się nudził.

Zaskakujące wystąpienie radzieckiego ministra kultury w Krakowie

Gubienko poszedł za daleko...

(Obsł. wł.) Środa, drugi dzień trwania Sympozjum KBWE w Krakowie, upłynął pod znakiem delegacji, które przyjechały do nas z zachodniej granicy. Już we wtorek Nikolaj Gubienko, minister kultury ZSRR udzielając wywiadu radzieckiej telewizji, komentował z niezadowoleniem udział w Sympozjum przedstawicieli Litwy i Estonii (do dzisiaj

nie wiadomo dlaczego nie przyjechała delegacja Łotwy). Podobno ostateczna wersja środkowego przemówienia Gubienki była kilkakrotnie zmieniana.

Przemówienie to zakłóciło przebiegające dotąd spokojnie i zgodnie z protokołem obrady. Prawdziwą konsternację zaś spowodowało wezwanie przez N. Gubienko delegatów i gości Sympozjum

do powstania i uczczenia minuta ciszy poległych podczas wyzwolenia Krakowa żołnierzy radzieckich. Większość delegatów w ogóle

(Dokończenie na str. 2)

Ambasador ZSRR wezwany do MSZ

Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP stwierdza, że w przemówieniu ministra kultury ZSRR Nikolaja Gubienki, wygłoszonym 29 maja w Krakowie na Sympozjum KBWE, znalazły się niedopuszczalne sformułowania i oceny pod adresem prezaesa Rady Ministrów RP.

Ambasador ZSRR w Warszawie został w tej sprawie wezwany do MSZ. (PAP)

Zbyt wolno wykorzystujemy kredyty

120 milionów na łączność

WASZYNGTON (PAP). Polska znacznie lepiej opracowuje projekty modernizacji różnych dziedzin swej gospodarki niż wykorzystuje pożyczki na realizację tych projektów. Takim wnioskiem można było wyciągnąć z wystąpienia dyrektora Departamentu Europejskiego w Banku Światowym, Eugenio Lariego, na środowej uroczystości podpisania kolejnej

pożyczki tego Banku dla Polski, w wysokości 120 milionów dolarów, przeznaczonej na unowocześnienie łączności. Lari zwrócił uwagę, że łączna suma pożyczek

(Dokończenie na str. 6)

Chcą konfederacji, a nie federacji

Chorwacja ogłasza niepodległość

BELGRAD. (AP). W stolicy Chorwacji, Zagrzebiu opublikowano w środę deklarację prezydenta tej republiki Franjo Tuđmana stwierdzającą, że Chorwacja jest „suwerennym i niepod-

ległym państwem”. Podstawą tej deklaracji jest referendum z 19 maja, w którym zdecydowana większość mieszkańców Chorwacji opowiedziała się za suwerennością ich republiki.

„Republika Chorwacji nie pozostanie w Jugosławii jako zjednoczonym krajem federacyjnym” — głosi oświadczenie, w którym podkreśla się zarazem, że „Republika Chorwacji, jako suwerenne i niepodległe państwo... może przyłączyć się, wraz z innymi republikami, do konfederacji suwerennych państw”.

„Kola dobrze poinformowane” w Zagrzebiu (które zastrzegły sobie anonimowość) twierdzą, że

(Dokończenie na str. 6)

Pojazd absolutnie bezpieczny

Auto XXI wieku

Reporter „Dziennika” jeździł „mercedesem” klasy „S”

For the premiere of the new S-class we have the pleasure in inviting... Oficjalne zaproszenie od koncernu „Mercedes — Benz AG” na pierwszy w Polsce pokaz nowych samochodów klasy „S” otrzymało tylko nieliczne grono dziennika-

rzy. Wyprawa do Warszawy, na koszt „Mercedesa”, była zorganizowana wzorowo. Wrażenia z dwudniowego pobytu w stolicy niezapomniane. Nie często bo-

(Dokończenie na str. 9)

Jutro u nas:

Bajki i wiersze

Bajki i wiersze dla najmłodszych, plany i marzenia nastolatków, a przede wszystkim WIELKI BAJKOWY KONKURS z atrakcyjnymi nagrodami przygotowaliśmy z myślą o jutrzejszych solenizantach — dzieciach.

W sobotę specjalny „Dziennik” dla najmłodszych.

SKALAR TRADE & SERVICE Co Ltd — POLAND

Sprzedaż detaliczna

Kraków, ul. 18 Stycznia 55 tel. 36-36-37 tel./fax 36-36-36 telex 322474

OFERUJEMY PAŃSTWU ODZIEŻ:

importowaną z Tajlandii, Hongkongu i Chin:

- DRESY, KOSZULE, KURTKI DZINSOWE, PODKOSZULKI T-SHIRT, SPODNIE BAWELNIANE, SPODNIE DZINSOWE, SPÓDNICE DZINSOWE, BIELIZNĘ DAMSKĄ I MĘSKĄ, KONFEKCJĘ DZIECIĘCĄ

Ponadto szeroka oferta sprzętu RTV.

SKALAR TRADE & SERVICE Co Ltd — POLAND

Sprzedaż hurtowa

Kraków, ul. Ehrenberga 40 tel. 37-33-21 tel./fax 36-36-36 telex 322474

Na marginesie DNIA

SKANDAL WOKÓŁ OPERACJI JAKUZY

Jeden z najpotężniejszych gangów przestępczych w Japonii „Inagawa-kai” dokonał w roku 1989 masowych zakupów akcji na giełdzie tokijskiej za pośrednictwem największych firm obracających papierami wartościowymi. Według informacji zamieszczonych przez japońską prasę, mafia japońska znana jako Jakuzi, mająca liczne odgałęzienia na całym archipelagu, nabyła w ten sposób jesienią 1989 roku około 2 proc. akcji prywatnego towarzystwa kolejowego Toyu Corp. (24 mln akcji, co spowodowało podwojenie ich wartości w ciągu kilku miesięcy). Deponując następnie zakupione akcje pod zastaw hipoteczny, gang uzyskał od firm Nomura Securities i Nikko Securities pożyczki o łącznej wartości 36 mld jenów (260 mln dolarów).

LINIA KOLEJOWA PEKIN — ROTTERDAM

Już w lipcu br. ruszą pierwsze pociągi towarowe nową trasą kolejową łączącą Chinę z Europą Zachodnią przez Kazachstan. W ten sposób można będzie zrezygnować z dotychczasowej trasy dalekowschodniej, biegnącej w pobliżu jeziora Bajkał. Przewiduje się, że pierwszy pociąg pasażerski przejedzie tą trasą, która jest budowana na podstawie niedawnej umowy między Związkiem Radzieckim a Chinami, w lipcu przyszłego roku. Natomiast całość prac ma być zakończona we wrześniu 1992 roku. Wówczas planuje się uruchomienie bezpośredniej komunikacji kolejowej między Pekinem a Rotterdamem. Trasa, nazwana umownie „most euroazjatycki”, będzie miała długość 10 800 km. Połączy w zasadzie wybrzeża Pacyfiku i Atlantyku.

WYMIERAJĄ PINGWINY

Według biologów prowadzących badania na Phillip Island położonej u wybrzeży Australii, okresowe wymieranie pingwinów zagraża populacji tych ptaków. Zjawisko powtarzające się od 10 lat badacze wiążą z nagłymi zmianami w rybołowie w regionie pomiędzy wybrzeżem australijskim i Tasmanią. Teorie potwierdzają obserwacje związane z fluktuacjami rybołowa i okresowym brakiem ryb na tym obszarze wód, co zmusza pingwiny do poszukiwania pożywienia w okolicach odległych o 10—20 kilometrów, a nawet znacznie dalej. Setki martwych ptaków znajdujących na brzegu oświadczą o rozmiarach strat sięgających niekiedy 90 procent zaś wyniki autopsji potwierdziły, że zginęły one wskutek głodu.

MRŹOWIE I ICH KREWIE ZONY

Według oficjalnych danych, coraz więcej mężczyzn w Korei Południowej domaga się rozwodu podając jako powód gwałtowne zachowanie żon, które nie wahają się udowodnić swych racji biciem życiowych partnerów. W ub. r. 238 mężczyzn wystąpiło o rozwód z powodu rękoczynów małżonek. Komentując nieznaną do tej pory zjawiskę w kraju tradycyjnie zdominowanym przez mężczyzn, te same źródła podają, że w ub. r. trybunały sądowe w Korei udzieliły 20 554 rozwodów, co stanowi 5 proc. zawartych w tym samym okresie małżeństw. 42 proc. rozwodów następuje po niespełnieniu trzech lat życia, najczęściej zaś spotykaną przyczyną jest niewierność.

„KRÓL PORNO” ZA KRATKAMI

Aresztowano węgierskiego „króla porno” Laszlo Voeruesa. Został zatrzymany za nielegalne posiadanie broni i łamanie przepisów nt. posiadania walut wymienialnych. 36-letni „najbogatszy biznesmen” wykorzystujący lukę prawną istniejącą w czasach komunistycznych w dziedzinie pornografii zrobił fortunę na przemysle pornograficznym. Będzie oskarżony również o stręczycielstwo. Razem z „królem porno” zatrzymano jego żonę i osobistego strażnika. Jednocześnie policja poinformowała, że w trakcie prowadzonego od pewnego czasu śledztwa 20 spośród dziewcząt zatrudnionych przez Voeruesa w jego salonach masażu przynależą do branży prostytucyjnej. „Król porno” miał około 30 salonów masażu na terenie całego Węgier. Jego spółka „Intermozaik” miała też sieć „sex-taxi” oraz promy „Topless” kursujące po Bałatonie.

Redaktor wydania: KAZIMIERZ STAROWICZ
Redaktor desygnacji: JERZY CZUBA
Redaktor techniczny: KAZIMIERZ FRONT
Kierownik korekty: ZOFIA MRZEWIŃSKA

Konferencja prasowa pani Catherine Lalumiere

Polska w Radzie Europy?

(Inf. wł.) Na inaugurację obrad krakowskiego Sympozjum KBWE przyjechała do Krakowa pani Catherine Lalumiere sekretarz generalny Rady Europy.

Utworzona w 1949 r. organizacja, zrzesza obecnie 25 państw europejskich. W 1990 r. przyjęto do Rady Europy — Węgry, w lutym tego roku — Czechosłowację. Status „specjalnego gościa” otrzymała Jugosławia, Polska, Związek Radziecki, Bułgaria.

Polska ma spore szanse, aby po jesiennych wyborach do parlamentu stać się pełnoprawnym członkiem Rady. Jeśli tak się stanie, będziemy musieli zastosować się do ponad 140 konwencji i traktatów uchwalonych przez Radę a dotyczących m. in.: praw człowieka, bezpieczeństwa (terroryzm, przemoc na stadionach, ochrona

danych), ochrony zdrowia (narkomania, antidoping).

Podczas konferencji prasowej pani Lalumiere powiedziała, iż przybyła do Krakowa nie tylko aby słuchać, ale również złożyć konkretne propozycje. Pierwsza dotyczy utworzenia funduszu dla restauracji najbardziej zagrożonych zabytków ludzkiej twórczości, finansowanego ze źródeł państwowych i prywatnych. Druga propozycja — to projekt kształcenia specjalistycznego personelu zajmującego się zawodowo kulturą. Trzecia — to pomysł utworzenia „funduszu tłumaczeń”. Chodzi tu o popularyzację wybitnych dzieł europejskich pisarzy poprzez tłumaczenie ich na wiele języków. (g)

Zaprzyżniłone miasta

(Inf. wł.) Wczoraj w Sali Portretowej Urzędu Miasta Krakowa spotkali się burmistrzowie sześciu miast zaprzyżnionych z Krakowem. Oprócz przedstawicieli Wilna, Kijowa, Dordrechtu, Strasburga, Solury i Grazu, obecny był burmistrz Arras.

Goście wysłuchali referatów nt. rozwoju i architektury Krakowa. Burmistrzowie wymienili poglądy o trudnościach, z którymi spotykają się w swoich miastach.

Po południu burmistrzowie wraz z przedstawicielami władz miejskich zwiedzali zabytki Kazimierza. (A.W.)

Roman Bartoszcze zawieszony

(Dokończenie ze str. 1) Wszelkie działania stronnictwa w czynnościach, ale też — dodał rzecznik — nie zabrania podejmowania takich uchwał.

Rada Naczelna — zdaniem J. Komornickiego — ma prawo podejmować wszelkie decyzje, które uzna za konieczne.

Rzecznik prasowy PSL poinformował, że na środowym posiedzeniu Rady Naczelnej jej przewodniczący Roman Jagielloński ponowił gotowość ustąpienia wraz z prezesem Romanem Bartoszcze z zajmowanych funkcji. R. Bartoszcze odmówił podania się do dymisji. W związku z tym odbyło się głosowanie nad wnioskiem, w którym było zawarte pytanie, czy prezes R. Bartoszcze zleści służby PSL i powinien ustąpić ze stanowiska. W głosowaniu imiennym na 80 obecnych na posiedzeniu członków rady, 53 odpowiedziało — tak, 17 — nie, zaś 10 wstrzymało się od głosu.

Podjęta przez Radę Naczelną decyzja wyklucza możliwość reprezentowania PSL przez Romana Bartoszcza — powiedział rzecznik stronnictwa.

29 bm. część członków Rady Naczelnej PSL zgłosiła wniosek o odwołanie mnie z funkcji prezesa PSL. Wniosek ten nie uzyskał poparcia wymaganej statutem większości. W związku z tym, grupa ta podjęła decyzję o zawieszeniu mnie w funkcji prezesa stronnictwa.

Obrazy nietolerancji

(Dokończenie ze str. 1) filmy: Grażyny Bryżuk — „Feminiści polskie” oraz Pawła Sali „+”, (plus), który opowiada o nosicielach wirusa HIV w Polsce. Podobnym zagadnieniem po-

Bez tytoniu

(Dokończenie ze str. 1) kich krajach jako światowy dzień bez tytoniu. Jego europejska inauguracja odbędzie się w Warszawie.

Każdego roku WHO przyznaje nagrody za wkład w tworzenie „społeczeństwa bez tytoniu”. Jedną z sześciu tegorocznych europejskich nagród przyznana została prof. Witoldowi Zatońskiemu z Centrum Onkologii w Warszawie, uważanemu za czołowego propagatora tej idei w Polsce i w krajach Europy środkowo-wschodniej. (PAP)

Drojeże bezołowiowa i etylina 98

(Inf. wł.) Od 1 czerwca Centrala Produktów Naftowych wprowadza nowe ceny na etylinę 98 i benzenową bezołowiową. Jak poinformował nas dyrektor krakowskiej CPN, Janusz Zieliński, zarówno 1 litr etyliny 98, jak i benzenowej bezołowiowej kosztować będzie 4800 zł. „O ile” wcześniej mówiono się o podwyżce cen na etylinę 86 i 94, to obecnie po-

Ducha nie gaście!

(Dokończenie ze str. 1)

także przezwyciężając kryzys moralny. „Byłoby bardzo niewłaściwe, gdyby bieżące trudności i kłopoty miały przystąpić wielkie osiągnięcia, gdyby zwycięstwo miało ugrzęznąć przy podziale łupów”. Odnośnie się do jednego z członków hasła obecnej pielgrzymki — „Ducha nie gaście” — prymas powiedział: „Usłuchcie te głośno wywołujące przynęby, wyprostujcie się, uwierzcie w siłę dobra”.

W Krakowie uroczystości rozpoczęły się mszą św. celebrowaną

na dziedzińcu wawelskim przez metropolitę kardynała Franciszka Macharskiego, po czym procesja przeszła tradycyjną trasą na Rynek Główny. To właśnie w Diecezji Krakowskiej, 671 lat temu odbyła się pierwsza procesja Bożego Ciała na ziemiach polskich, na polecenie ówczesnego biskupa tego miasta Nankera.

Pierwsza i jedyna w swoim rodzaju „procesja przyjaźni”, przeszła ze Zgorzelca do Görlitz w Niemczech. Poprowadziła ją polowa msza św., którą w amfiteatrze zgorzeleckim odprawił metropolita wrocławski kard. Henryk Gulbinowicz, a kazania wygłosił administrator apostolski Görlitz bp Bernhard Huhn. Zwrócił on uwagę na potrzebę „rozwijania i pogłębiania w codziennym życiu wiary, nadziei i miłości dla zapewnienia jak najlepszych dobrostanów Polakom”. W obchodach uczestniczył też biskup pomocniczy z Görlitz Rudolf Müller. Następnie ruszyła prowadzona przez kard. H. Gulbinowicza procesja, która po przejściu mostu na Nysie Łużyckiej zakończyła się w parku miejskim w Görlitz, obok miejscowego kościoła św. Krzyża.

3 x Kantor

(Obsl. wł.) Spotkaniem w galerii „Krzysztofory” — miejscu związanym z Tadeuszem Kantorem i całą epoką w działalności „Teatru Cricot 2” — zainaugurowało wczoraj działalność Międzynarodowe Towarzystwo Przyjaciół Tadeusza Kantora.

Towarzystwu, na którego czele stanął Denis Babelt patronują ministrowie kultury i sztuki Francji — Jack Lang i Polski — Marek Rostworowski. W skład Komitetu Honorowego wchodzi m. in. Christian Boltanski, Mieczysław Porębski, Jan Błoński, Ellen Stuart — dyrektorka nowojorskiego teatru La Mama, Andrzej Wajda, oraz wielu znanych artystów, ludzi teatru, wybitnych

święcona jest większość obrazów prezentowanych na pokazach specjalnych. Wyświetlony w późnych godzinach wieczornych film Maciej Szymowski „Czy w Oświęcimiu Bóg jest jeden” przyciągnął wielu widzów. Magnesem była nie tylko osoba autora, ale i zarejestrowany przez niego słowny spór o klasztor Karmelitanek. Obraz społeczeństwa — daleki od tego jak próbowała ukształtować przez lata oficjalna propaganda w ZSRR — przedstawia dokument Wiktora Olenra „Kullisy biały i czarnej magii”. Bohaterami tego filmu są ukraińscy znachorzy znający sposoby leczenia rozmaitych chorób w tym psychicznych. Rozczarowanie przyniosła natomiast projekcja pierwszej części głośnego obrazu „W Solidarności” B. Sulika. Widzowie nie doczekali się w nim żadnych obrazoburczych treści. Być może zawierała część druga. Reżyser obiecał, że spotka się z widzami jutro w południe, w SCK „Rotunda”. (mch)

Publiczność — i ta „zwykła” krakowska, i goście ze świata: uczestnicy Sympozjum KBWE jednak wstają po spektaklu i diugimi oklaskami składa hołd artyście. A także — podziękowanie tym, którzy są największymi dziełami Kantora: ludziom „Cricot 2” Srodowym spektaklem „Cricot 2” pożegnał się z krakowską publicznością na następne miesiące. Wczoraj wieczorem teatr wyjechał do Montrealu.

Do 8 czerwca możemy oglądać niewielką, ale bardzo ładną wystawę rysunków Tadeusza Kantora eksponowaną w Kramach Dominikańskich. Aldona Sołtyśówna dotarła do prac znajdujących się w zbiorach prywatnych, uprosiła w „Cricotece” i mamy mały przegląd zainteresowań, kolejnych etapów poszukiwań artysty... (an)

wiadomiono nas, że ceny tej benzyny oraz oleju napędowego na razie nie będą zmienione — powiedział dyrektor Zieliński. Obroty CPN stanowią 50 proc. krajowego handlu benzyną. W tym udział etyliny 98 wynosi około 15 proc., benzenowej bezołowiowej — 1 proc., etyliny 86 — 20 proc. i etyliny 94 — 64 proc. (A.W.)

Czuwanie nad Papieżem

(Inf. wł.) 36 742 policjantów czuwać będzie nad bezpieczeństwem Papieża. Oprócz nich jeszcze kościelne służby porządkowe, żołnierze i funkcjonariusze BOR-u.

Obrzymią ilość pielgrzymów wymaga poważnego wzmocnienia miejscowych sił policyjnych. Przykładowo, w Koszalinie oprócz miejscowych policjantów, będzie jeszcze 6 963 funkcjonariuszy, w Przemyslu 6 015, w Warszawie 13 527.

Szczególne ochroniane będą miejsca powitania i pożegnania Papieża oraz miejsca zakwaterowania, miejsca uroczystości religijnych, trasy przejazdów. W akcji ochrony Papieża policja użyje 3 161 samochodów, które przejeżdżą około 50 tys. km. (wal)



Ciepły
Polska jest na skraju wyżu znad Szkocji. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami wzrastające do

dużego, z możliwością wystąpienia przelotnych opadów deszczu. Temperatura w dzień od 16 do 20 st., a w nocy od 5 do 9. W Tatrach od 2 dniem do zera nocy. Wiatr słaby i umiarkowany, chwila dość silny, północy, skrajający na zachodni.
Prognoza orientacyjna na następną dobę: pogoda bez większych zmian, nieco ciepła. (k)

KRAJ środa — czwartek ŚWIAT

► PREMIER JAN KRZYSZTOF BIELECKI zapowiedział podjęcie decyzji o przekształceniu kombinatu „Huta Katowice” w jednoosobową spółkę skarbu państwa na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów.

► POWSTAŃCY, KTÓRZY ZAJĘLI Addis Abebe, zastrzelili pewną liczbę demonstrantów oskarżających Waszyngton o spowodowanie dostania się stolicy w ręce Etiopskiego Ludowego Frontu Rewolucyjnego.

► KURDOWIE OPUSZCZAJĄCY Kirkuk poinformowali, że armia iracka przywozi ciężarówkami Arabów do miasta, niszczy domy Kurdów i zmusza ich do opuszczania bogatego w ropę naftową rejonu.

► SPECJALNE ODDZIAŁY radzieckiego MSW (OMON) zaatakowały kolejnę posterunek celný na granicy Litwy.

► PREMIER SZLEZWIKA-HOLSZTYNY Björn Engholm został wybrany na przewodniczącego SPD. Zastąpi na tym stanowisku ustępującego Hansa-Jochena Vogla.

► 69-LETNI NARASIMHA RAO został wybrany przez kierownictwo indyjskiej Partii Kongresowej na jej przewodniczącym.

► SŁUPSK POZBAWIONY BYŁ komunikacji autobusowej. W województwie czynione są przygotowania „Solidarności” do strajku generalnego od dzisiaj.

Dom Europy — otwarty

(Obsl. wł.) Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie oficjalnie zainaugurowało działalność uroczystością na Wawelu. Na uroczystości przemawiali: dyrektor Centrum dr hab. Jacek Purchla, ministrowie Krzysztof Skubiszewski i Marek Rostworowski oraz prof. Jacek Woźniakowski, w obecności przewodniczących delegacji na Sympozjum KBWE, gości Centrum, władz miasta, artystów, intelektualistów.

Zebrań w Sali Senatorskiej na Wawelu wysłuchali recitalu Marka Drewnowskiego i wzięli udział w otwarciu interesującej wystawy. Ekspozycja jest obrazem Jana Vermeera van Delft — „Święta Prakseida”, ze zbiorów Barbary Piaseckiej — Johnson. Oprócz doznań estetycznych, wystawa ta daje wgląd w metodę, w warsztat pracy współczesnych historyków sztuki przy dochodzeniu autorstwa dzieła. (an)

Gubienko poszedł za daleko...

(Dokończenie ze str. 1)

le nie zrozumiała o co Gubienie chodzi. Mówca z naciskiem mówił o heroicznej postawie marszałka Iwana Koniewa, którego — zaznaczył — pomnik niedawno w Krakowie rozebrano. Nie był to jednak polityczny fragment teo przemówienia. Tuż po refleksji wywołanej obrazem Matki Boskiej Czeszcowski i cytacie z wiersza Aleksandra Bioka, Nikołaj Gubienko dość ostro odniósł się do przemówienia premiera Bieleckiego, stwierdzając iż „z lekkocią ciężarówką tańczył czeczotkę na trumnie systemu socjalistycznego”. W tym momencie — mówił Gubienko — miałem wrażenie jakbym brał udział w kampanii wyborczej a nie w sympozjum na temat dziedzictwa kulturowego. Sądzę, że kultura zawsze powinna być związana z taktem.

na zasadzie obserwatora, bez prawa głosu. Jest to zgodne z procedurą uchwaloną przez sygnatariuszy konferencji helsińskiej.

Minister Krzysztof Skubiszewski poproszony o skomentowanie wypowiedzi ministra kultury ZSRR podczas konferencji prasowej inauguracyjnej działalności Międzynarodowego Centrum Kultury powiedział iż N. Gubienko poszedł w swoim wystąpieniu trochę za daleko. „Nie można zaprzeczyć, że radzieccy żołnierze wyzwolili Kraków, ale też trzeba zauważyć, że Armia Radziecka przyniosła Polsce system rządów, których my nie chcieliśmy. Co innego wojna przeciwko Niemcom, a co innego system rządów, który powinien być tylko naszą sprawą”.

Podczas konferencji prasowej przedstawiciel Litwy i Estonii, Darius Kuolys — minister kultury Litwy i Rino Laanemäe (departament informacji estońskiego MSZ) podziękowali za zaproszenie na Sympozjum i powiedzieli że minister Gubienko dał wyraz imperialistycznemu nastawieniu, ignorując fakt, że wśród narodów ZSRR są republiki które mają swoją państwowość. Minister Kuolys wyraził się wręcz, iż Europa, wciąż jeszcze jest okupowana. Poglądy min. Kuolysa, nie przeszkodziły mu — jak sam powiedział — w wypowiedzi wspólnego z Gubienko toastu na dziedzińcu wawelskim. Wypili za nową Europę i... wolną Litwę!

Jeden z dziennikarzy, przedstawiciel „Rosyjskiej Gazety” z Moskwy, publicznie wyraził zdziwienie, że na Sympozjum do Krakowa nie zaproszono ministra kultury Rosji — Sołojina. „Moja republika — powiedział — ma własnego szefa resortu, który usunął pracujące w ministerstwie kultury Litwy i Łotwy”.

W czwartek, obrady toczyły się w grupach problemowych (studyjnych) w Hotelu „Forum”. Sa one zamknięte dla dziennikarzy. Nie z powodu poufności omawianych spraw, lecz ze względu na obowiązującą wszystkie spotkania KBWE procedurę. Z informacji jakie uzyskaliśmy od członków polskiej delegacji wynika, że największe zainteresowanie wzbudziły propozycje złożone przez reprezentantów Szwecji i Norwegii. Szwedzi wystąpili z konkretnym programem ekologicznym, Norwegowie zaś z propozycjami technicznymi dotyczącymi wymiany twórców. (g)

Czy Czesi i Słowacy do tego dorosli?

Liberalizacja na granicach

Generalną liberalizację kontroli na przejściach granicznych z Niemcami i Czechosłowacją zapowiedział komendant główny Straży Granicznej, Marek Lisiecki.

W rozmowach z głównym pełnomocnikiem do spraw przejść granicznych Czechosłowacji strona polska omawiać będzie przede wszystkim sprawy związane z przygotowaniem dwunastu nowych przejść.

W rozmowach z szefem niemieckich służb granicznych strona polska chce zaproponować, aby mieszkańcy sąsiadujących ze sobą przygranicznych miejscowości mogli przekraczać granicę nie jak dotychczas tylko w stałych punktach granicznych, ale we wszystkich miejscach, gdzie jest to możliwe, np. na kładkach przez rzekę, ścieżkach; stała kontrola graniczna nie będzie tam prowadzona, zaś zezwolenia na przekraczanie granicy ważne byłyby na okres pięciu lat.

Czeskie i słowackie służby graniczne, wbrew umowie o zniesieniu wszelkich ograniczeń w ruchu osobowym, uniemożliwiły wjazd do CSRF kilkudziesięciu obywatelom polskim, legitymującym się paszportami z klauzulą ważności na kraje socjalistyczne. Było to działanie pozabawione jakichkolwiek podstaw prawnych, gdyż wszystkie paszporty były ważne i wcześniej sprawdzone przez stronę polską.

Przepraszamy

W wydawczynie „Austriackiej propozycji” (DP, 29—30 bm.) nie z winy autora zmienione zostało nazwisko rozmówcy Karla Weichselbauma — wiceprezidenta Izby Rolniczej w Linzu. Zainteresowanego oraz nazwy Czytelników przepraszamy.

Na Freundschaftstreffen am Sankt Annaberg zamówiono 100 tys. butelek piwa i przygotowano 33 tys. odznak, które miały być biletami wstępu na imprezę. Organizatorzy spodziewali się najmniej 30 tys. gości. Optymiści mówili o 50, a nawet 100 tysiącach. Gdyby przewidywania się sprawdziły, byłoby to największe zgromadzenie niemieckie w dziejach Polski. Wybudowany z rozkazu Hitlera amfiteatr po raz pierwszy wypełniłby się po brzegi.

PRZEZ KILKA WIEKÓW RYTM ŻYCIA NA GÓRZE ŚW. ANNY WYZNACZAŁY PIELGRZYMKI do sanktuarium św. Anny Samotrzeczki. Dopiero w 1921 roku wkroczyła tu historia. Na zboczach góry rozegrała się największa bitwa trzeciego Powstania Śląskiego.

„Historyczność” miejsca wykreśliła władza Trzeciej Rzeszy, budując w dawnym kamieniołomie olbrzymi amfiteatr, mogący pomieścić 60 tys. osób. W tym samym, 1937 roku, na skarpie nad amfiteatrem stanął pomnik — monumentalne mauzoleum — dla upamiętnienia niemieckich bohaterów poległych w czasie bitwy. Wewnątrz potężnej budowli znajdowało się 7 płyt nagrobnych, pod którymi złożono prochy żołnierzy, całość zaś wieńczyła ogromna rzeźba żołnierza w złotej zbroi.

Po wojnie niemiecki pomnik wysadzono, marnując przy tym setki ton białego i czarnego marmuru. Zanim postawiono nowy, odbyła się w 1953 r., we Wrocławiu sesja naukowa PAN, na której „opłuto” Paderewskiego i Korfańego, potępiono powstania Śląskie jako wystąpienie polskiej burżuazji przeciw niemieckiej rewolucji socjalistycznej, a Związek Polaków w Niemczech uznano za zagraniczną agencję sanacji, stawiając przy tym znak równości między sanacją a faszyzmem. „Ludowe” władze, nieufnie patrzące na ludność autochtoniczną, dyskryminując ją, musiały jednak przystosować do swoich potrzeb miejsce idealnie nadające się na organizowanie wielkich manifestacji patriotycznych i uroczystości państwowych. Trzeba też było stworzyć jakąś przeciwwagę dla religijnego charakteru Góry św. Anny. Dlatego w 1955 r. na miejscu dawnego niemieckiego pomnika stanął nowy, autorstwa Xawerego Dunikowskiego, z obcą Ślązakom symboliką sierpa i młota. Dzieło to nazwano Pomnikiem Czynu Powstańczego.

Z początku wielki parking często wypełniał się autokarami z rejestracją oszczędnych województw. Później coraz rzadziej. Pomnik i amfiteatr, poddawany jedynie okazjonalnie kosmetyce, niszczały. Zgubne dla tych obiektów okazały się lata

rzędów generała Jaruzelskiego, który jakby zapomniał o tym miejscu.

Jesienią ubr. dyrektor Zarządu Opolskich Parków Krajobrazowych „Góra św. Anny” i „Góra Opawskie” pisał do wojewody opolskiego: „Scena amfiteatru

by na celu przyłączenie Śląska do Polski. W dodatku Niemcy społecznie remontują amfiteatr i sprzątają teren wokół Pomnika Czynu Powstańczego.

Centrum religijne ludności polskojęzycznej staje się centrum religijnym mniejszości niemieckiej. W bazylice św. Anny 4 czerwca 1989 r. odprawiono pierwsze po 40 latach nabożeństwo w języku niemieckim.

Kiedy w „Schlesische Nachrichten”, piśmie Związku Wypędzonych, opublikowano jesienią ub. r. list Rose Marie Migas, prze-

— Festyny należą do śląskiej tradycji — przekonuje Andrzej Wróbel, dyrektor LOKIR-u — Takie imprezy jednoczą, zbliżają ludzi. Ci, którzy przyjdą, przestaną obawiać się Niemców, nie będą już mówić, że oni w tych Kulturhausach tylko knują i wspominają Hitlera. Przekonają się, że może się udać wspólna zabawa.

Rita Bieniasz, matka Rose Marie Migas, właścicielka sklepu z dewocjonaliami i główna pomysłodawczyni, jest nieco zgoryczona. — Wczoraj jeden z Polaków nazwał mnie szwabskim nasieniem — opowiada — a głowę dam, że w czasie festynu be-

nych? Jak zachowają się Niemcy? Czy nie zbezczeszcza pomnika? Jak zachowają się Polacy? Czy dojdzie do burd? Czy impreza nie przemieni się w miły tyng polityczny?

Najwięcej obaw mieli pracownicy ambasady RFN. — Kilka razy rozmawiał z burmistrzem i prosił, by dopilnował wszystkiego i nie dopuścił do pojawienia się jakichś akcentów politycznych — mówi Andrzej Wróbel.

Najbardziej jednak obawiano się skinów. Do Strzelec i Leśnicy docierały wieści z Wrocławia, Opola, Katowic i Warsza-

cyjnie przemaszerała przez wieś. Sprzedawano organ Związku Wypędzonych „Schlesische Nachrichten” i przedwojenne zdjęcia Góry św. Anny z niemieckim mauzoleum.

Nie było żadnych ekscesów. Skinowie nie dojechali. Polacy bawili się tak dobrze, jak Niemcy i nikt nie myślał o burdach. Do mikrofonu dopuszczane były tylko niektóre osoby. Burmistrz otwierając festyn powiedział: — Dzisiejsze spotkanie ma służyć integracji ludności naszego regionu, przyczyniając się zarazem do zbliżenia i pojednania polsko-niemieckiego.

Sielankowość festynu nie wszystkim się podobała. W niedzielę po południu daly się gdzieś niedziedzieć głosy, że „przebież nie po to tu przyjechali, by tylko się bawić”.

Jęk zawodu przeszedł przez niektóre grupki, gdy okazało się, że nie zabierze głosu pastor Lepich, kapelan Związku Wypędzonych. Pastor po prostu nie przyjechał.

Przyjechał natomiast Herbert Hupka, jeden z liderów ziomkostw. Jego droga do mikrofonu była jednak bardzo długa. Najpierw uwięzła go gdzieś małym fiałem jedna z organizatorek, a potem nie mógł się przedrzeć do sali, w której odbywały się występy.

— W Europie mury runęły, ale widzę, że na Górze św. Anny jeszcze nie! — stwierdził.

— To jest dyskryminacja, tu nadal rządzi komunizm — komentuje fakt niedopuszczenia do wystąpienia Hupki lider mniejszości z Gliwic.

Wreszcie, po krótkiej rozmowie z organizatorami, dopuszczono dra Hupkę do mikrofonu. Mówił o tym, że modlił się za pomyślność Śląska i szczęście Ślązaków oraz o tym, że Związek Wypędzonych będzie pomagał w budowie przedszkoli na Opolszczyźnie.

Festyn miał rzeczywisty przyjacielski charakter. Pojednanie znalazło najpełniejszy wyraz na straganach. Jednakowym powodzeniem cieszyły się polski bigos, śląskie krupnioki i niemieckie piwo.

Zawiedzeni byli ci, którzy oczekiwali mocnych akcentów politycznych. Szczęśliwi zaś organizatorzy z Leśnicy.

— Udowodniłmy tą imprezą, że może być udana wspólna zabawa Niemców, Ślązaków i Polaków — mówi burmistrz Kurza.

— W przyszłym roku pod patronatem Ministerstwa Kultury zorganizujemy na Górze św. Anny imprezę prezentującą dorobek wszystkich mniejszości w Polsce — zapewnia Andrzej Wróbel.

BOGDAN WASZTYL

Piknik pod Górą Pomników

nie nadaje się do użytku ze względu na zniszczenie podłogi. Kamienna obudowa cokołu na którym znajduje się maszt sztandarowy, rozsypuje się. Ścieżki i zejścia do amfiteatru są zdewastowane. Również teren wokół pomnika jest w fatalnym stanie... Zarówno amfiteatr, jak i droga dojazdowa do pomnika kwalifikują się do zamknięcia”.

3 maja br., w siedemdziesiątą rocznicę Powstania Śląskiego i dwusetną uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja, na Górze św. Anny odbyły się uroczystości z udziałem wojewody. Obiekt nie przypominał tego sprzed pół roku. Amfiteatr wyremontowano i posprzątano. Dokonała tego okoliczna ludność w czynie społecznym. Miejscowi — zgodnie ze swoim zwyczajem — nie wzięli udziału w uroczystościach. Dawniej nie uczestniczyli na znak protestu przeciw dyskryminacji Ślązaków i licznym niesprawidłowościom, których doznali. Teraz zaś — bo już nie mieli czego obchodzić. Większość z nich czuje się Niemcami.

OPOLSZCZYŻNA JEST KRAJINĄ PARADOKSÓW. Największe ich nagromadzenie występuje na Górze św. Anny.

Potomkowie tych, którzy walczili i ginęli w powstaniach, a w czasie plebiscytu głosowali za Polską, określają się dzisiaj Niemcami.

W miejscowości zamieszkiwanej w 90 proc. przez autochtonów (czyt. Niemców) obchodzi się rocznicę powstań, które mia-

wodniczącej koła mniejszości niemieckiej w gminie Leśnica, zapraszający „wszystkich braci i siostry” na zielonoświątkowe spotkanie na Górze św. Anny, stało się jasne, że to właśnie ta impreza, a nie uroczystości rocznicowe, będzie najważniejszym wydarzeniem pozareligijnym na grzbiecie Cheima.

— Miejscowość nasza była znana przez wieki jako miejsce kultu św. Anny Samotrzeczki — mówi Marie Rose Migas. — Potem dopiero uczyniono z niej symbol niezgody, walki. Najpierw o Śląsk niemiecki, potem o polski. Oficjalna propaganda dbała o żywotność tego symbolu. Postanowiliśmy zmienić znaczenie miejsca. Góra św. Anny powinna być symbolem pojednania i przyjaźni.

Wole uczestnictwa w imprezie wyraziły tysiące Niemców z kraju i zagranicy. Organizacyjną karuzela zaczęła się kręcić tak szybko, że miejscowe koło mniejszości nie podołałoby wszystkim obowiązkom. Z końcem marca do grona organizatorów dołączył Zarząd Gminy w Leśnicy oraz Ośrodek Kultury i Rekreacji. Ministerstwo Kultury i Sztuki dało 70 mln zł, mniejszość z Gogolina 30 mln.

Hubert Kurza, burmistrz Leśnicy i członek mniejszości niemieckiej, zapewnia, że idea festynu jest zbieżna z jego koncepcją zagospodarowania amfiteatru. — To miejsce trzeba skomercjalizować — mówi — ożywić. Tak po prostu, bez nut patriotyzmu i ideologii.

dzie handlowa, nie bacząc na to, że sprzedaje Niemcom. — Rita Bieniasz jest jednak rozczarowana czym innym: festyn ma zią prasę. A w dodatku pod imprezę podłączyli się inni i DFK ma coraz mniej do powiedzenia.

— Miejscowi to woły robocze — mówi pani Bieniasz — a od reprezentacji i rządzenia są inni. Taki Wróbel ani raz łączył rękę nie miał. Tylko gada i gada.

16 MAJA. NA GÓRZE ŚW. ANNY NASTRÓJ NERWOWEGO OCZEKIWANIA. Wszystko jest już gotowe. Nowa scena, nowe toalety, założone oświetlenie w amfiteatrze, uprzątnięty teren. Gotowa jest scenografia — olbrzymia flaga EWG, a na niej mniejsze flagi Polski, Śląska i Niemiec. To symbol. Droga Polski do Europy wiedzie przez Śląsk i Niemcy.

Miejscowi pracują na własnych podwórkach — strzygą trawniki, myją okna, zamiatają ulice. Gmina musi błyszczeć. — Sprzątają, sprzątają, bo przyjadą Niemcy i co powiedzą — zachęcają się wzajemnie.

Festyn zwany Przyjacielskim Spotkaniem Zespołów Folklorystycznych i Orkiestr zdażył przez ostatnie miesiące obronać domysłami. Namnożyło się obaw i nadziei. Obaw jest więcej.

Wątpliwości wzbudził majowy termin. Niepokoją rozmiary festynu. W co przemieni się tak wielkie zgromadzenie? Czy przyjadą liderzy Związku Wypędzo-

wy, że tamtejsze grupy skinów poważnie przygotowują się do „uczestnictwa” w festynie. Ich zwiadowcy przed tygodniem dokładnie zapoznawali się z terenem. Akcja skinów miała być rewanżem za napady na polskich turystów na terenie Niemiec.

— Jesteśmy dobrze przygotowani do tej imprezy — zapewnia nadkomisarz Tadeusz Koteluk — skinów będziemy wyłapywać na sąsiednich stacjach. Zaden z nich nie dotrze na Górę.

Na wszelki wypadek mniejszość niemiecka również przygotowała się na ewentualne starcie ze skinami. Tak przynajmniej twierdzą miejscowi.

Część zaś środowisk mniejszościowych miała nadzieję na polityczny wydzwiek imprezy. Nikt nie pomyślał o pogodzie

AURA OKAZAŁA SIĘ ZŁOŚLIWA. Zaczęło lać w piątek, w przeddzień imprezy. Ulewa trwała do niedzielnego południa. Festyn trzeba było przenieść do Domu Pielgrzyma.

Deszcze i przenikliwy wiatr wystraszyły uczestników. Przyjechało zaledwie kilka tysięcy ludzi. W większości Niemców. Co drugi samochód miał zachodnią rejestrację. Wysiadający z nich ludzie mówili jednak po polsku.

Wystąpiło około 20 zespołów z Niemiec i z Polski. Konferansjer zapowiadał w dwóch językach. Śpiewano przeważnie po niemiecku. Sala udekorowana była niemieckimi flagami. Z takimże grupa młodzieży demonstrowa-

ZYGMUNT SZYCH

CI TO MIELI GŁOWY!

„Największą głowę miał bodaj Cyrankiewicz, po nim chyba Gierek. Rozmiarów głowy Wałęsy jeszcze nie znamy. A w ogóle to ten rząd jakoś nie chce w kapeluszach chodzić...”

Obie fabryki — Polkoc i Polkap sąsiadują ze sobą przy ulicy „W kocach” właśnie przebywa likwidator. Współczesna zmora: fabryka z braku zamówień zaprzestała produkcji, idzie w odstawkę, na boczny tor. W dodatku produkowano za drogo, za bardzo energochłonie.

I Urban nie zdążył z wielkim zamówieniem: miały być koce dla bezdomnych nowojorkrzyków, ale wcześniej nie stało Urbana na stanowisku.

Kapeluszom plażą nie grozi,

choć moda przemieniała, a nowe nie ma u nas kto lansować. Na szczęście ponad połowa produkcji to eksport. Zamówienia napływają ciągle. Na kapelusze różnych kształtów, kolorów i różnego przeznaczenia.

Za granicę idą głównie krótkie serie i zagranica od razu przy zamówieniu dyktuje modę. Taką, jaką u siebie już wylansowała.

W kraju mało kogo teraz stać na kapelusz. Dawniej góra i dół zgadzały się ze

sobą: kapelusz był w cenie butów. Teraz buty ostro poszły do przodu, a drogi kapelusz kosztuje jakies 150 tysięcy. Mowa o „piłśniaku”, klasycznym, takim jak „dagmar” czy „duplex”.

Góra i dół rozeszły się ze sobą. Buty trzeba mieć, kapelusz niekoniecznie.

Wygląda na to, że motoryzacja zniszczyła kapelusze, przynajmniej u nas, w kraju. Jak wsiadać w duplex czy dagmarze do

malucha? Niewygodnie, nie na miejscu, jakoś nie wypada. Z jednej strony pospolitość, z drugiej szyk. Jedno do drugiego ma się jak kapelusz do ciasnej głowy.

Dawniej, o — były czasy dla kapelusza. Wszystkie rządy, wszystkie Biura Polityczne nosiły klasykę. Jakby samochoć, lansowały modę, tyle że naród jakoś za tym nie poszedł. Nie kupił mody na klasyczny kapelusz z piłśni.

Kapelusz był strojem rządowym.

Zamówienie przychodziło z ministerstwa Telefon — i robiło się na zamówienie. Największą głowę miał bodaj Cyrankiewicz, chyba 62, czy coś koło tego. Skoczków szył od numeru 54 do 62. W głowie dorównywał mu tylko jeszcze Gierek. Gomułka w kapeluszu wyglądał dostojnie. Jak zjadł — prestiż dziwnie się ulatniał. Babucha wywyższał, ale z kolei opadał mu na oczy. Jaruzelski częściej chodził w wojskowej czapce, a do kapelusza był za sztywny.

Potem przyszły inne czasy.

Kiedy Wałęsa został prezydentem, w Skoczwowie nie obstałunek bielskiej „Solidarności” uszyto całą partię klasycznych kapeluszy.

— Rozmiarów głowy Wałęsy nie znamyśmy. Posyłałmy mu cały karton, żeby sobie wybrał coś dla siebie. Ale Wałęsa jakoś w kapeluszu nie chce chodzić. W (Dokończenie na str. 6)

Pierwsza rzecz to właściwe wyciągnięcie głowy. Ścięte włosie królicze, albo zajęcze idzie na metalowy hełm, jakby odwrócony do góry nogami durzłak, od spodu ciśnienie powietrza zasysa włosie, szczelnie oblepiając hełm. W ten sposób powstaje materiał zasadniczy. Potem dalsza obróbka: formowanie, naporowanie, kształtowanie główki, farbowanie, suszenie.

Zanim trafi na czyjąś głowę, kapelusz musi przejść przez sto rąk. Bodaj dziesięćdziesiąt ktoś posługuje się kawałkiem skóry... rekina, dokładnie wyglądając powierzchnię kapelusza szorstkim materiałem.

I wtedy to już prawie koniec: chapeaux bas, panowie!

Dyrektor Tadeusz Barabosz, szef Skoczwowskiej Fabryki Kapeluszy, spogląda przez okno na drugą stronę ulicy, gdzie właśnie plażąją koce.

JERZY WALAWSKI

Pilnuj się człowieku!

dze. Ścigają go najgorsze życzenia oszukanych. Towarzystwa przekleństwa i rozpacz tych, którzy stracili pieniądze ciutane przez całe lata... Niezainteresowani osobiciele afery patrzą na Grobelnego z mieszanymi uczuciami — tyleż w nich potępienia dla oszustwa, co podziwu dla przedsięwzięcia poprzedzających manewr i jego ostatecznych efektów. Wtajemniczeni zaś w arkana operacji finansowych, elita i elitki biznesu stwierdzają, że Grobelny jest ofiarą planu Balcerowicza, a ściślej mówiąc — zaniżonego kursu dolara.

Pozostaje ciemna liczba zafascynowanych bez reszty Grobelnym. Dla nich to niedościgły wzór, idol, ideał. Postać zastępująca co najmniej na pomnik.

„Panie Franu! Kim wolałby pan być dzisiaj — Grobelnym, czy Einsteinem? Nie truj pan! A kto to wie, ile ten Ajn — jak mu tam — miał szmalu?”

Sympatycy jakichkolwiek sekt religijnych, kanapowe partyjki oraz inne księżycowe ugrupowania nie mogą liczyć w Polsce na masowych wyznawców. Mam jednak podstawy do twierdzenia, że przysiężą — przynajmniej najbliższą — mają u nas „grobelni”, oczywiście w pomniejszonej, lecz za to dość powszechnej skali. Jakość przechodzi w ilość — pan Marks przewraca się w grobie!

Bardzo dużo „mini-grobelnych”. W bardzo podejrzany tygodnik kilkadziesiąt ogłoszeń obiecujących całkiem dozącszą i absolutnie material-

na szczęśliwość za minimalną opłatą: atrakcyjna praca za kilka milionów w kraju i za granicą, niezawodne poradnictwo biznesu, cudowne lekarstwa — na piegi, na płuca, na choroby nowotworowe, indywidualne horoskopy i jedyne, niepowtarzalne przepisy na szczęście... Wszystko za dziesięć, piętnaście, co najwyżej dwadzieścia tysięcy, i wszystkie oferty anonimowe. Wystarczy mieć skrytkę pocztową i kilkadziesiąt tysięcy na ogłoszenie, by podjąć próbę wyłudzenia gotówki od naiwnych. Tygodnik chwali się ponad półmilionowym nakładem. Jeżeli ogłoszeniodawca znajdzie tylko stu naiwnych, którzy przysła mu odpowiedź na ofertę wraz z dwudziestoma tysiącami złotych, to lekka rączką suma wzrasta do dwóch

milionów. Naiwnych nie brakuje. Stracna dwadzieścia tysięcy można przeboleć. Sprawca oszustwa pozostaje bezkar-ny.

Odrębny rozdział to przedpłaty ogłaszane przez najrozmaitsze spółki. Proponują atrakcyjne i niezwykle poszukiwane dobra po niskiej cenie. Po trzech miesiącach zwracają gotówkę, tyle że bez oprocentowania. Ci, którzy odzyskują pieniądze, są i tak pełni szczęścia. Najczęściej nie decydują się na skierowanie sprawy do sądu, dochodzenie praw do odsetek od przedpła. Niekiedy uniemożliwia im to stosowna klauzula umowy, którą podpisywali nie wlebiając się w jej treść. Jestem zresztą przekonany, że gdyby wszyscy oszukani na małą lub średnią skalę zwrócili się o

pomoc do wymiaru sprawiedliwości, to sądy utopiłyby się w samych aktach tych spraw. Naciągacze rodzą się dziś na kamieniu i żerują najczęściej nie na tych najbardziej zamożnych, którzy znają się na interesach i nie dadzą się nabrać na plewy, lecz okradają ludzi z małych oszczędności, będących nieraz dorobkiem całego życia. Bezpieczniej zresztą okraść wielu z mniejszych kwot, niż znikomą się na duże oszustwo i niebezpieczną determinację oszukańczego, który „noże posłuży się różnymi środkami dochodzenia sprawiedliwości, niekoniecznie zgodnym z prawem...”

Spoleczeństwo rozwarstwia się coraz bardziej materialnie. Coraz więcej bogactwa i coraz więcej biedy. Zawiść i chciwość plenią się jak chwasty. Uczciwość nie jest w cenie, staje się wartością archaiczną, nie przystającą do rzeczywistości...

Zniknął Grobelny — coraz liczniejsi są mali grobelni, mają się wcale nieźle. Pilnuj się, człowieku!

JULIUSZ KYDRYŃSKI

Sympozjum

Sympozjum to zlatynizowane słowo greckie: „sympozjon” które oznacza ucztę. Słownik wyrazów obcych podaje jeszcze, że u starożytnych Greków była to ucztę połączona z rozmową, muzyką i tańcami. A więc nie tylko jadło się i pilo. Powiadamy, że jedzenie i picie — w przeciwieństwie do naszych uczt dzisiejszych — nie było nawet na owych sympozjonach rzeczą najważniejszą. Najważniejszą była tzw. ucztę duchowa, czyli właśnie gadanina, a mówiąc ściślej: wymiana myśli pomiędzy ludźmi — rzeczywiście myślącymi. Stąd też gdy dzisiaj zbierze się grono ludzi myślących — o co już coraz trudniej — zwykło się takie zgromadzenie nazywać sympozjonem, albo właśnie: sympozjum.

Niejaką Platon, o którym moi Czytelnicy może coś niecoś słyszeli, napisał nawet (kilkaset lat przed naszą erą) utwór pt. „Sympozjon”, a więc „Ucztę” właśnie. Jest to dialog mówiący o miłości, a mówi o niej mądrze, ponieważ głównym mówcą — jak zresztą we wszystkich innych dialogach platońskich, których mamy niemało — jest w nim Sokrates, a zatem mędrzec, rzecz można, przystawiony. Co prawda ten sam Sokrates powiedział przy pewnej okazji: „wiem, że nic nie wiem”, ale to właśnie dowodzi jego głębokiej mądrości. Nasi dzisiejsi mędrzy rzadko przyznają się do swej niewiedzy. Ale przynajmniej niektórzy z nich — naprawdę myślą.

Otóż grono takich ludzi naprawdę myślących obraduje właśnie w Krakowie. Odbędzie się więc u nas wielka „ucztę duchowa”, jednakże — inaczej niż na sympozjonie platońskim — nie mówi się na niej o miłości. W świecie dzisiejszym o miłości w ogóle się nie mówi (choć tyle mówi się o „seksie”) i nawet kontestująca młodzież przestała już wołać: „make love not war” — „róbcie miłość, a nie wojnę”, bo okazało się to wołaniem na puszczy. A raczej na pustyni, ponieważ duża część tej młodzieży wciąż jeszcze przebywa nad Zatoką Perską.

Na krakowskim Sympozjum mówi się zatem o sprawach kultury, a trzeba przyznać, że są to sprawy niemal równie ważne. Wprawdzie w ciągu ubiegłych lat czterdziestu pięciu o kulturze mówiło się u nas bardzo wiele, powołano nawet Ministerstwo Kultury (którego przed wojną nie było), lecz niestety z tego mówienia wyszło to, co na każdym kroku widać gołym okiem: brud, chamstwo, splugawiony język i pijący zataczający się po ulicach. Oraz arogancja władzy. Ciekawe, czy następne półwiecze wystarczy, żeby to zmienić. Bo chyba od zlikwidowania tych „zjawisk” warto by zacząć, żeby w ogóle móc mówić o kulturze tzw. „wysokiej”. Ale ostatecznie — „dla dobra sprawy” — przynajmniej, że o kulturze wysokiej można, a nawet trzeba mówić „równoległe”. Tylko inaczej niż dotychczas.

Jest nadzieja, że zaczną się mówić inaczej. Trzeba tę nadzieję pielęgnować i podsycać. Nigdy nie jest za późno. Nad moim biurkiem wisi plakatka z napisem: „Nic nie jest niemożliwe”. I czasem nawet w to wierzę.

Dokonałiśmy już w końcu rzeczy w naszych warunkach prawie niemożliwych. Żeby mówić tylko o Sympozjum. Nie zadrożycie panu Purcili, który zajmował się organizacją całej imprezy. Ale oto mamy Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, co brzmi dumnie. Oto mamy Teatr Słowackiego jak nowy. Oto mamy już „College for New Europe” — szkołę letnią języka angielskiego dla młodzieży ze środkowej i wschodniej Europy. Oto mamy... mamy już za sobą niemałe dokonania, powiedzmy: przygotowawcze oraz ambitne a możliwe do realizacji plany na przyszłość. I w końcu potrafiłiśmy ściągnąć do Krakowa delegację rządową 34 państw uczestników KBWE, co już samo w sobie jest sukcesem.

Delegacjom tym, poza odpowiednimi warunkami dla odbycia Sympozjum, oferujemy także bogaty program artystyczny, którym opiekuje się pani Maria Osterwa-Czekajowa. Czy mogę pozwolić sobie na wspomnienie osobiste? Otóż panią Marię Osterwa-Czekajową poznałem jeszcze w czasach, gdy nazywano ją „Matadorką”, co było ściąganiem w jedno jej trojga imion: Maria, Tadea, Dorota. „Matadorka” bawiła się wtedy lalkami, a ja wraz z jej ociem, wielkim Juliuszem Osterwą — zachwycałem się jej dziecięcą urodą. Ech, były czasy! Ale czy osoba, która nazywano „Matadorką”, może zawiązać przy organizacji programu artystycznego dla delegacji KBWE? Na pewno nie!

A więc ze swoim wiecznym — naiwnym? — optymizmem i z otuchą — jak to się mówi — patrzę na przyszłość. Może istotnie nasza pełna integracja z szeroko pojętą kulturą europejską jest bliższa niż można by oczekiwać? Wprawdzie niektóre imprezy (procesy?) KBWE ciągną się latami, lecz może autentyczne zbliżenie kulturalne nie będzie trwało pół wieku? W końcu mimo opłakanego stanu naszej kultury życia codziennego z kulturą „wysoką” nigdy nie było u nas tak gorzej. Ciężmy się nadzieia, która nie zawsze jest matką głupich.

W każdym razie, jeśli nawet nie wierzę, to choć wierzę, że obrady Sympozjum staną się początkiem nowej ery kulturalnej dla Krakowa i Polski. I nawet smutny skądinąd fakt, że przewodniczącą delegacji polskiej, nasz minister kultury, pan Marek Rostworowski (dla którego mam wiele szacunku i osobistej sympatii) tuż przed rozpoczęciem Sympozjum zlał nogę, nie potrafi zachwiać we mnie tej wiary. Przecież czasem mówi się komuś: „złam nogę!” właśnie dla odwrócenia uroków, a więc na szczęście! Prawda?

Dyskusje, spory, a nawet kłótnie polskich ekonomistów nie dają — przynajmniej do tej pory — żadnych podstaw do znalezienia „złotego środka” w postępowaniu przybliżającym nas do państw urządzonych według praw, jakie dyktuje rynek. Być może dzieje się tak dlatego, że zarówno poprzedni rząd, jak i ekipa premiera Bieleckiego twierdzi, iż ów „złoty środek” to nic innego, jak system praktykowany przez nich właśnie.

Wszyscy publicyści, którzy mieli możliwość przysłuchania się dyskusji ekonomistów w Belwederze, podkreślają przede wszystkim ich wywoły odnośzące się do przeszłości. Zanotowali natomiast minimalną obecność jasnych stwierdzeń wybiegających w przyszłość. Sam prezydent — jak wiadomo — otworzył dysputę krótkim przemówieniem, po czym udał się do innych zajęć. Cóż więc mógł jed-

stawiając mu zarzuty, których udowodnić nikt się nie kwapi. Na początku przemian każdemu można było przypisać etykietkę faceta z nomenklatury. Teraz nomenklaturę tropią wciąż jeszcze niektórzy działacze Porozumienia Centrum, ale ocenia się te poszukiwania raczej jako działalność spektakularną przed zbliżającymi się wyborami, niż jako racjonalnie istniejącą potrzebę mającą wesprzeć polską gospodarkę.

W tych warunkach stara kadra — stara nie tylko wiekiem —

lepsze. Myślę tu o „popiwku”: u nas doszliśmy w marcu do średniego wynagrodzenia 1,5 mln zł miesięcznie. Nasz zakład jest naprawę jednym z nielicznych, produkujących maszyny precyzyjne o światowym standardzie, a oferujemy wynagrodzenia poniżej średniej krajowej. Potrzebujemy najlepszych fachowców, a nie mogę ich zatrzymać w „Jotesie”. Mam takiego młodego pracownika, który jest świetnym konstruktorem. Niemcy są nim zachwycony. I on przychodzi do mnie, aby powiedzieć, że wreszcie musi zacząć myśleć nie tylko o nowych maszynach, ale także o utrzymaniu rodziny na jakim takim poziomie. I co ja mu mogę zaproponować? — Jedyna rzecz, która mogła okazać się atrakcyjna, to propozycja, aby przychodził do pracy w takich godzinach, jakie mu odpowiada, byle by w ogóle przychodził. Będzie nadal pracow-

kiego uważał, że stworzył dla przedsiębiorstw takie warunki rozwoju, na jakie sobie one zasłużyły. Kto się czuje na siłach, niech korzysta z zagranicznych kredytów, z kredytu Banku Rozwoju, niech przekształca się pod własnościowym względem. W razie niepowodzeń są przecież do dyspozycji zasiłki dla bezrobotnych. Od strony przedsiębiorstw wciąż nadbiega głos oznajmiający, że kredyty są nadal niedostępne, że nie można jednej nierówności — premiującej do niedawna firmy państwowe — zastępować z równą nonszalancją premiami dla prywatnych.

Wieloletni prezes tarnowskiej spółdzielni „Fructona” Wiesław Kozioł stale przypomina, że ostatnio firmom państwowym i spółdzielczym daje się szansę sięgnięcia z prywatnymi, ale wciąż ten przypomina bieg, w którym jed-

TOMASZ DOMALEWSKI

Przedsiębiorczość przeciwko przedsiębiorstwu

Miotła mająca posprzątać w firmach kiepskich, poprzewracała równocześnie wszystko w innych

nak uczynić? W wielu punktach naszych gospodarczych praktyk panuje taka sytuacja, w której nad przyznaniem racji musiałby się zastanowić nawet sam Pan Bóg, a co dopiero prezydent z tak krótkim stażem.

Prawdziwa klęska jest coraz bardziej widoczna w rejonie działania przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych. Bunczuczne stwierdzenia sprzed kilkunastu miesięcy, że ostre warunki gry wykończą firmy bez przyszłości i prowadzone nieudolnie, natomiast doprowadzą do rozkwitu firmy prężne i dobrze sterowane — brzmią teraz mało interesująco. Praktyka śmieje się w głos z tych przepowiedni, choć jest to raczej rodzaj śmiechu przez zły. Przedsiębiorstwa marne mają się teraz tak samo marne, jak niedgdyś, ale za to te prosperujące do niedawna świetnie zaczynają głośno modlić się o jakiś cud. Wielomilardowa luka budżetowa jest przecież niczym innym, jak tylko wynikiem spadku produkcyjnej aktywności wielu państwowych podmiotów. Nie ma produkcji — nie ma sprzedaży. Nie ma sprzedaży — nie ma podatków.

Miotła mająca posprzątać w firmach kiepskich, poprzewracała równocześnie wszystko w pozostałych. Na dodatek wcale nie widać ani upadku tych marnych, ani też ich sanacji. Nowe prawa ekonomiczne, upodzielające możliwości podmiotów państwowych w stosunku do prywatnych, to jedno. Drugie związane jest z ubezwłasnowolnieniem dyrekcji przedsiębiorstw państwowych, które faktycznie obciążone są jedynie całym bagażem obowiązków, natomiast pozbawione praw umożliwiających im sprawne kierowanie firmą.

Coraz częściej pojawiają się w prasie anonsy o kolejnych konkursach na dyrektorskie stanowiska, ale ilość kandydatów do tych stanowisk jest coraz mniejsza. W niektórych przypadkach dochodzi już nawet do sytuacji kompromitujących — do rywalizacji staje jedna lub dwie osoby o kwalifikacjach trudnych do wyszczególnienia. Raz po raz wyrzuca się z pracy dyrektora

odchodzi, ale na jej miejsce trudno znaleźć kogoś z kwalifikacjami i predyspozycjami. Młodzi polscy biznesmeni błyskawicznie zorientowali się w sytuacji. Nikt z nich nie tylko nie pcha się do państwowej firmy, ale nawet w stronę państwowej posady nie spojry. Każdy dobrze wie, czym to pachnie. Wielka odpowiedzialność, wielka mordęga za dość niskie wynagrodzenie i małe szanse powodzenia. Polski „trójkąt bermudzki”, to określenie, które znane jest już poza naszymi granicami. Tak właśnie określa się współzależność w polskim przedsiębiorstwie państwowym pomiędzy dyrekcją, samorządem pracowniczym a związkami zawodowymi.

Nad przedsiębiorstwa państwowe nadciągnęło naraz wiele nawałnic. Największa z nich i najokrutniejsza wiąże się z systemem podatkowym. Jak wiadomo, ostrze „popiwku” skierowane jest przede wszystkim w firmy państwowe. Równocześnie załamuje się cały system handlowania ze Związkiem Radzieckim, który był rzykiem zbytu głównie dla państwowych przedsiębiorstw. Takie właśnie kleszcze ścisną coraz mocniej polskie firmy. Jak w tych warunkach zapewnić zalogom nie tylko możliwość przetrwania, ale także poprawę warunków pracy — nikt nie wie. I dlatego właśnie duży ogłoszenie prasy pełne są obwieszczeń o konkursach na dyrektorów. Dawniej taką rywalizację spokojnie wygrał ktoś, kto dobrze żył z sekretarzami, teraz — albo stracenie, albo człowiek bez większej wyobraźni.

Oto co ostatnio mówi dyrektor Fabryki Szliferek „Jotes” w Łodzi, Stanisław Mazurczyk, odpowiadając w ankiecie „Życia Gospodarczego”:

— Czy „Jotes” mógłby nadal pozostać przedsiębiorstwem państwowym?

— Mógłby, ale pod warunkiem, że państwo będzie przynajmniej tolerować przedsiębiorstwa państwowe, z których centralny budżet żyje. Największy żal mam o to, że polityka fiskalna wobec nich uderza najmocniej w naj-

niem „Jotesu”, ale jak długo — nie wiem.

Podobne kłopoty ma każdy inny dyrektor państwowej firmy. Z tym, że dyrektor dobrego przedsiębiorstwa, opartego na pracy wykwalifikowanej załogi, ma stosunkowo większe. Dobry fachowiec pracuje lepiej, dając za swój wysiłek lepszego wynagrodzenia. Tymczasem — z ekonomicznego punktu widzenia, wyznaczonego przez obecne przepisy — opłaca się raczej zwolnić wybitnego fachowca i przyjąć w jego miejsce miernotę, dając mu równocześnie marny zarobek. Dokąd prowadzi ta droga? — raczej wiadomo.

Ogłaszamy na lewo i na prawo, że polskie reformy przebiegają najszybciej, ale to jest nasz punkt widzenia. Na Węgrzech i w Czecho-Słowacji twierdzi się, że tam właśnie najskuteczniej pokonuje się dystans, dzielący socjalizm od krajów gospodarki rynkowej. U naszych południowych sąsiadów na przykład spadek płacy realnej w ubiegłym roku wyniósł 6 proc., na Węgrzech zanotowano stabilizację dochodu w ten sposób liczonego, a w Polsce — spadek o 27 proc. Dochód narodowy w Czecho-Słowacji i na Węgrzech zmalał o 4 proc., u nas — o 13 proc. Wychwalałiśmy nasze mechanizmy, powodujące nagły i duży wzrost sprzedaży eksportowej o ponad 40 procent, ale nasi sąsiedzi użyskali ten wzrost w jeszcze widoczniejszym stopniu.

Nie wszystko więc wskazuje na nasze przywództwo pośród krajów zmieniających polityczno-gospodarczą skórę. Rumuni, Bułgari i ZSRR rzeczywiście nam w tym rankingu nie zagrażają, ale Węgry i Czecho-Słowacja raczej tak. Jedną z najistotniejszych różnic we wprowadzonych systemach jest niewątpliwie stosunek do przedsiębiorstwa państwowego. W Polsce wziął znowu górę dogmatyzm. Nie wszystko, co państwowe, musi być od razu mało wydajne i mało sterowne.

Zarówno rząd Tadeusza Mazowieckiego, jak i Jana K. Bielec-

nemu z zawodników związanej nogi jeszcze przed strzałem startera.

Załogi przedsiębiorstw państwowych — jak pokazują liczne przykłady — początkowo sądziły, że raczej ma rząd, a winowajcami sytuacji są jedynie nie przystosowani do nowych warunków dyrektorzy i prezesi. Dlatego też pierwsze protesty załóg skierowane były przeciwko swoim szefom. Prędko jednak okazało się, że zmiany dyrekcji — w niektórych przypadkach nawet wielokrotne — niczego w gruncie rzeczy nie zmieniły. Kolejne więc akcje protestacyjne w coraz większym stopniu dotyczą systemu, w jakim przyszło obecnie działać firmie państwowej.

Dziurę budżetową, jasno wynikającą z braku wpływów od przedsiębiorstw państwowych, spostrzega coraz więcej ludzi. Zagrożona jest oświata, służba zdrowia, nie ma pieniędzy na rozwój nauki. Gdyby deficyt budżetowy miał narastać w podobnej skali, z jaką mieliśmy do czynienia w I kwartale bieżącego roku — to lepiej niczego już nie prognozować. Zabrakło bowiem w państwowej kasie prawie 6 bilionów złotych. Trzeba jednak pamiętać także o tym, że — jak precyzyjnie dokument Ministerstwa Finansów — owo wyliczenie powstało przy 16,5-procentowym zaawansowaniu dochodów i 18-procentowym zaawansowaniu wydatków. Głowa może pęknąć od zmartwień.

Przy tych wszystkich niedostatkach jedno wszelako przebiega się ponad stare układy. Dawniej każdy polski rząd mógł od najgorszych nawet decyzji spokojnie umyć ręce, prędko udawadniając, że on tu tylko „sprząta”. Prawdziwe decyzje zapadają gdzieś tam, na jakichś posiedzeniach biur politycznych, egzekutyw, plenarnych posiedzeniach większych i małych komitetów. Kto konkretnie miał za te decyzje odpowiadać — do dziś nie wiadomo. Teraz przynajmniej pod tym względem jest wszystko jasne. Gdyż władza — tam odpowiedzialność.

KULISY STADIONÓW ŚWIATA

ZA DUŻO MIERNOT...

we ze szczególnym uwzględnieniem Pucharu Europy.

— Ale od uprzednich obowiązków, czysto trenerskich, został pan odsunięty.

— Nie. Gdy wyjeżdżałem do Marsylii, miałem zamiar pracować według angielskich wzorów klubowych. To znaczy ustalać program, omawiać go z asystentem, korygować, sprawować ogólny nadzór. Z klubu odszedł jednak trener Gerard Gilij i wtedy musiałem zajmować się wieloma innymi sprawami. Pracowałem ciężko. Całymi dniami. Było to ponad moje siły. Toteż w grudniu poszedłem do prezesa klubu Bernarda Tapie i oświadczyłem: „Te rocznicowe zajęcia wyczerpują mnie. — To proszę objąć funkcję dyrektora technicznego — odparł szef klubu — a ja przyjmę na miejsce Gilliego innego szkoleniowca”. I tak się stało.

— Ale nie jest pan pierwszą osobą w tym interesie.

— Mój zapał ostudziła nie ty-

ko szara codzienność, lecz przede wszystkim smutna rzeczywistość, a ściślej mówiąc skandale. Największy z nich wybuchł wokół nielegalnych pieniędzy. Nie należy do przyjemności sytuacja, jeśli na treningu ma się piątkę piłkarzy, podczas gdy pozostali przesiadują w siedzibie policji.

— Proszę powiedzieć coś bliższego na ten temat.

— Za pozyskanie kilku graczy klub miał zapłacić pieniędzmi pochodzącymi częściowo z tzw. lewych kas. Takie manipulacje są niedozwolone. Być może prezes klubu z Bordeaux zgłosił sprawę w policji. Zaczęły się dochodzenia. Była to sytuacja bardzo nieprzyjemna.

— Szakowała pana dobru imieniu?

— Może po części. Najważniejsze było jak się zachowałem.

— Z prezesem klubu, który włączony został w aferę — przy czym dochodzenie jeszcze się nie skończyło — doskonale się pan rozumiał.

— Owszem, tylko, we francuskim futbolu „patron” decyduje o wszystkim. Początkowo tego nie rozumiałem. Dopiero z biegiem czasu zauważyłem, że Tapie miasza się do każdej sprawy. Ma świetne kontakty, może wiele rzeczy dla piłkarzy załatwić.

— A więc było dużo przyczyn. Najważniejszą z nich zapewne sam Tapie. To dynamiczny mender. Czy sympatyczny?

— Dla mnie tak. Bardzo prosił, aby mu pomóc. Ostatecznie przekonał mnie.

— A pieniędzy?

— Cóż mogę na ten temat powiedzieć? Jeśli oświadcze, że przeważały względy finansowe, wówczas niejednemu pomysł: patrzcie, wszystko robi dla formy. Jeśli zaś powiem prawdę, że pieniądze niewiele dla mnie znaczą, wówczas zazdrośnicy orzekną: pewnie ma ich pod dostatkiem, albo kryguje się.

— Teraz chyba nie zostanie pan długo w Marsylii?

— Tego jeszcze nie wiem. W

każdym razie nie załamałem się napotkanymi trudnościami.

— Doprawdy? Stale jest pan kuszony? Podobnie było w Mediolanie podczas mistrzostw świata. Wtedy proponowano panu funkcję dyrektora technicznego podczas przyszłych mistrzostw świata w USA. Również Bayern chciał pana zaangażować jako szkoleniowca.

— Propozycji było wiele, choć nie wszystkie należały do sprytnych. Zanim mnie Tapie skapotał, chciałem zostać sponsorem sportowym, ściśle współpracującym z Niemieckim Związkiem Piłkarskim. Widziałem tutaj duże pole do popisu. Niemiecki futbol potrzebuje pomocy. Przede wszystkim należałoby otoczyć lepszą opieką młodych. Tymczasem masę pieniędzy wydaje się bezowocnie.

— Czy widzi pan niemiecki futbol w roli partnera dla przemysłu?

— Jeżeli chodzi o drużynę narodową, na pewno tak. Zresztą

związek piłkarski już teraz korzysta z wpływów, jakie otrzymuje za piłkarzy grających w drużynach włoskich. Również w niemieckich zespołach występują obcokrajowcy. Za moich czasów też tak było, ale nie na taką skalę. Grali Jugostowianie czy Austriacy, lecz byli to piłkarze wysokiej klasy. A dziś? Za dużo tanich kontraktów. Za dużo miernoty.

— A propos poziomu. Wydaje się, że najbliższe mistrzostwa świata w USA też nie wzbudzą większego zainteresowania. Mogą okazać się niewypałem. Może po zakończeniu misji w Marsylii pojedzie pan do USA, aby ratować co się jeszcze da?

— Tak źle nie jest. W USA gra w piłkę nożną dużo młodych, jest też wielu doskonałych sponsorów. Do mistrzostw świata jeszcze sporo czasu. Amerykanie na pewno wykażą odpowiednie zainteresowanie, tak jak było w wypadku Igrzysk Olimpijskich. To prawda, że kibice interesują się tam przede wszystkim futbolami amerykańskimi. Ale i nasza piłka może rozalić emocje. Załóżmy, że przed wszystkim od poziomu, jaki reprezentacja poszcze-gólne drużyny.

Opracował:

ANTONI ŚLUSARZYK

Przed pół rokiem mówił pan, jak bardzo się cieszy, że będzie znowu pracować jako trener klubowy i doznawać tych przeżyć, jakie daje prawdziwy sukces piłkarski. Niestety nie udało się. Dziś jest pan dyrektorem technicznym pierwszoligowej drużyny Olympique Marseille z wysoką gażą i małymi obowiązkami. Czy czuje się pan jeszcze dobrze we Francji? — pytał dzieńnikarce popularnego „cesarza” Franza Beckenbauera.

— Dlaczego nie? Wszystko i dziś dobrze. Jestem w klubie odpowiedzialny za sprawy sporto-

Nie pamiętam, w której to szkole aktorskiej odbywał się ów egzamin. Przyszły aktor dostał zadanie odegrania sceny pojedynku z wyimaginowanym przeciwnikiem. Walczył jak lew, komisja obserwowała z zadowoleniem pantomimiczne wyczyny. Na koniec, gdy przeciwnik leżał już powalony na deskach, młody człowiek spointował ręką symbolicznym napluciem nań, po czym wytarł nogi o równie nieistniejącą wycieraczkę. A następnie... oblał egzamin! Pytanie brzmi — czy słusznie?

Oto nadeszły czasy, w których zarabianie pieniędzy, tzw. kondycja ekonomiczna, będzie również funkcją etycznego, moralnego zachowania się nowych generacji biznesu. Tak długo namawialiśmy do konkurencji, wywoływaliśmy jej ducha, że teraz być może walka pochłonie nas tak bardzo, iż stracimy baczenie na inne wartości. Pewien mój starszy znajomy należy do osób (co najmniej) bardzo majątnych, a do posiadanego bogactwa ma zdecydowanie filozoficzne nastawienie. „Byłem w życiu w sytuacjach — zwykły mawia — że nie miałem na jedzenie. Potem nadeszła pora, że powodziło mi się dobrze, ale pieniędzy nie mieliśmy w nadmiarze, musieliśmy o nie ciężko zabiegać. Aż nadeszły dni, gdy mam ich nawet za dużo. Uwierzyłem mi — najlepszy okres w moim życiu to ów okres środkowy, gdy nie miałem zbyt wiele... Tylko kto mi uwierzy?”

Każdego roku ogłaszane są listy najbardziej majątnych, najbardziej przedsiębiorczych etc. Z początkiem tego roku podobną listę ogłosiła też

ANTONI KOWALSKI

Walka i obyczaje

„Die Welt”, przy czym interesowali redakcję menedżerowie odznaczający się mocną indywidualnością odwagą podejmowanych decyzji, zdolnościami do dźwigania swych firm z trudności. Poczujmy i my.

Tadashi Sekimoto — prezes NEC Corporation, uważa, że „największym zadaniem przedsiębiorcy jest poprawa wykorzystania pracowników i takie ich motywowanie, by czerpali zadowolenie z pracy. Trzeba przy tym znajdować wzorową równowagę między wydajnością jednostki i grupy”. To pogląd „właściciela” 39 tys. pracowników, ale cała korporacja NEC liczy 102 przedsiębiorstwa i 158 tysięcy zatrudnionych. Interesujące, że Sekimoto uzyskał szósty stopień mistrzowski w grze planszowej „Go”, a jego zdaniem strategia prowadzenia wojny „Go” bardzo pomaga w biznesie. Prezes NEC jest także przewodniczącym Japońskiej Rady Popierania Kosmonautyki.

William Gates — szef Microsoft Corporation założył tę firmę w wieku 19 lat, rzuciwszy wcześniej studia na uniwersytecie harwardzkim. Dzisiaj osiąga obroty w wysokości 1,2 miliarda dolarów rocz-

Ekonomia na co dzień

nie, należy do czołowych na świecie producentów software. Sam W. Gates — dziś 35-latek — uchodzi za bardzo sprytnego i agresywnego menedżera, nie cofającego się przed walką z największymi potentatami branży komputerowej. W początkach lat 80 stworzył oprogramowanie dla komputerów osobistych IBM, a w roku ubiegłym wprowadził na rynek nowy przebieg — program „Windows 3”.

Szefem ubiegłego roku we Francji wybrano Jacquesa Calveta — szefa grupy PSA (Peugeot, Citroen, Talbot). Jego holding umocnił swoją pozycję, a to — jak twierdzi — dzięki podstawowej zasadzie: proste naprzód, choćby trzeba było przebijać mur! M. in. okazał się nieugięty wobec strajku i związków zawodowych. Przy dobrej rynkowej koniunkturze na samochody wolał 8 tygodni przestoju strać 80 tys. pojazdów, niż ustępstwa. W rezultacie okazało się, że pod koniec roku osiągnął rekordowe zyski.

Podobnie „ostry” jest szef koncernu Fiata — Cesare Romiti. Przy pomocy swoich współpracowników wyprowadził holding z ciężkiego kryzysu na jedno z pierwszych miejsc światowych koncernów

samochodowych. Nadano mu przydomek „Rambo” ale uchodzi za bojownika takiego porządku w gospodarce i przedsiębiorstwie, który zorientowany jest na osiągnięcia i efektywność.

Do uzdrowienia koncernu Philips przystąpił 1 lipca ub. roku Jan Timmer, nazwany też „Orkan Gilbert”. W niesamowitym tempie ogłosił kolejne decyzje — m.in. zwolnienie 55 tys. pracowników (spośród 300 tys.), wstrzymanie badań i produkcji na rzecz chipów o mocy 1 megawata, przeznaczenie na naprawę firmy 4,5 miliarda guldów. Mówi: „Jeśli akceptuje się stanowisko, przewodniczącego zarządu, to nie można uchylać się od odpowiedzialności wynikającej z tej funkcji. A jeśli to jest konieczne, to trzeba twardo i nieugięty przeprowadzić proces naprawy”.

Być może i u nas można już skonstruować pojęcie pierwszych kapitalistów. Nie chodzi mi wszakże o stan ich prywatnego konta, ale o metody działania. Ja mam kandydata na pierwsze miejsce. Oczywiście jest nim Leszek Balcerowicz. O tym, co robi, będą się kiedyś uczyli studenci na wydziałach ekonomii uniwersytetów — wszystkich krajów. W ostatnich dniach znowu udowodnił, że to on kontroluje pole. Na kilka godzin przed naradą kolegów-ekonomistów w Belvedere ogłosił pakiet zmian dostosowawczych, w tym zdevaluował złotówkę. Wytracił broń z ręki krytyków, rozbroił armaty i sama narada — jak wiele innych — skończyła się na gadaniu.

No i ważne — nie ma w zwyczaju (jak ów student) pluć na pokonanego i wdeptywać go w ziemię...

JÓZEF DUŻYK

W Słaboszewku, czyli Gombrowicz nieznany



autor nagrodzonego „Zyciorysu własnego robotnika”, uwięziony w 1936 r. Złotym Wawrzynem Polskiej Akademii Literatury.

Trudno zresztą omówić w felietonie bogatą zawartość niewielkiej książki, w której autor prezentuje wspaniałą galerię postaci oraz ich nie tylko obserwacje, ale i późniejsze losy. Kaszyński odkrył zapomniany fragment dziejów kultury polskiej międzywojennego dwudziestolecia, zdażył jeszcze rozmawiać z dziećmi Kazimierza Dziedochowskiego: Janem i Marią Krasicką (zmarłą w 1939 r.), przez ćwierć wieku kierująca zakopiańskim Domem Pracy Twórczej ZLP „Astoria”. W aneksie książki (nazwa go „Witryna autentyków”) przedstawił wspomnienia świadków pobytu Gombrowicza w Słaboszewku, a przede wszystkim teksty jego artykułów w „Kurierze Porannym”, w którym pisarz, na nikogo nie zważając, obsmarował gospodarzy i ich gości, szczególnie Małcużyńskiego i Andrzejewskiego.

Krystyna Uniechowska napisała, iż „urok Słaboszewka polegał na tym, że wszystko tam było tak, jak w marzeniach o polskim dworku, nawet w tych najwinnie banalnych”. Ale Gombrowicz zawsze wszystko widział inaczej, w skrzywionym zwierciadle, jak choćby Wojciechowski, którego odwiedził wraz z Pawłem Dziedochowskim, Andrzejewskim i Małcużyńskim: „Nic mnie nie obchodzi, że to człek uznany i przyjęty w poczet ludzi zaśluzonych, wiem tylko, że to mieszaniec, kombinacja robotnika i inteligenta [...]”. A zatem i gospodarze Słaboszewka nie mogli oczekiwać niczego dobrego i w relacji dla „Kuriera Porannego” przeczytali np. o swoim stoje zastawionym stole niezbyt przyjemne impresje gościa: „Zarcie wdiera się do środka, zalewa powódź zup [...] Jedzenie odbywa się bez przerwy i toczy się niepowstrzymanie, przez wszystkie miejsca naszej egzystencji”.

Mężcy go ta wieść, czuje się tu niedobrze, jest osłabiony, „ulegam fatalnie miejscowemu gatunkowi towarzyskiemu, który, trzeba przyznać, jest nadzwyczaj udokonalony”. Gombrowicz wcale gospodarzy nie przeprosił, choć jeszcze po latach zdawał sobie sprawę z tego, że ich skrzywdził, pisząc we „Wspomnieniach polskich” (wydanych wraz z „Wędrownymi po Argentynie” w 1977 r. przez paryski Instytut Literacki) pod datą 27.II.1961 r.: „Tak nalaadowany byłem dziwną złością, tyle urazów tkwiło na punkcie dworaków ziemiankich, poczynając od mego własnego, jeszcze z dzieciństwa, że nie zdolałem powstrzymać się od pewnych złośliwości”.

Kaszyński swa cenną opowieścią i zwróceniem uwagi na zapomniane szpalty „Kuriera Porannego” z relacjami pisarza wzbogacił naszą wiedzę o nim, uwytkował rolę kujawskiego Słaboszewka, jak i uświadomił, że zapomniany fragment życia słynnego dziś w świecie twórcy upamiętnił wielkie pióra (że wspomnę choćby „Popiół i diament” oraz „Miazgę” Andrzejewskiego). Atrakcją książki jest kolekcja 32 zdjęć ukazujących zarówno Słaboszewko i Mogilno, jak i osoby „dramatu”, gospodarzy i słynnych gości.

— Nie jedź tam, chyba zwariowałeś — mówiło wielu znajomych. Również dziennikarzy. Tłumaczyli, że skażenie rejonów dotkniętych katastrofą czarnobylską na Białorusi nie zostało do końca zbadane. Następstwa ewentualnego napromieniowania cezem lub plutonem są jedną wielką niewiadomą. Ale przecież ludzie tam żyją. Część wyjechała. Większość nie miała dokąd i ciągle tam tkwi.

Pojechałem. Chociaż nie do końca przekonany o słuszności pomysłu reporterskich penetracji w Zonie, chciałem zobaczyć na własne oczy, jak tam jest. Czy mógłbym jako reporter patrzeć spokojnie w lustro, gdybył pomny przestróg zrezygnował?

Pojechałem. I nie żałuję, bo mam świadomość, że dzięki paru dniom spędzonym w wysiedlanych wsiach lub w takich przysiółkach o których wszyscy zapomnieli, mogę teraz spróbować do dziennikarsku pomóc tym, na których władza wydała wyrok. Wyrok zapomnienia

życiu taka chwila, że i ja będę mógł pomóc czymś dzieciom. I przyszła...

Jerzy Banduła, zabierawski nauczyciel, jest polskim przedstawicielem Fundacji „Dzieciom Czarnobyla”. Reprezentuje interesy małego, rejonowego miasteczka w południowo-wschodniej Białorusi — Karma, obwód homelski.

Z Kijowa po długich targach polecał mi wynajem samochodu. Tak nielegalna takśówka. Czteryście kilometrów za 400 rubli. Całą podróż odbyliśmy po - wschodniej stronie Dniepru. Droga zachodnia jest od maja 1986 r. odcięta. Na jej tra-

Ale są i takie, w których nawet drzwi nie zamknięto. Wiatr hula przez powybijane szyby, sły chać głośny stukot niedomkniętych drzwi i drewnianych okiennic. Architektura drewniana niemal XIX-wieczna. Ale to wszystko zbudowano w latach pięćdziesiątych. Wcześniej była wojna i fałszycki. Okna i zwieńczenia dachów bogato zdobione. Niebieska (najpopularniejsza) farba już się zżółczyła. Niewielu przechodniów. Raczej ludzie starsi.

Dojeżdżamy do Karmy. Przed katastrofą w całym karminskim rejonie żyło 29 700 osób. Samo miasteczko nieduże — takie Słomniki. Domów starych niewiele. Przeważają bloki. Po nieważ przyjazdu nie awizowali mi, a jest już pod wieczór, chodzimy po domach i witamy się z członkami Fundacji Opiekę nad nami przejmują Walentyna Drobyżewska, sędzia w tutejszym

Japońscy specjaliści twierdzą, że aparat Sosna ma olbrzymie margines błędów. Odczyt z elektronicznego ekranu Japończyk radzą mnożyć razy trzy. Obiecuje sobie do końca pobytu w Zonie nie sprządać już tego, co będą jadł. Po co się denerwować? Po co sprządać przykrasę gospodarzom? Przecież oni tu żyją w takich warunkach od pięciu lat. Z tego w kompletnej nieświadomości przez trzy...

Dopiero dwa lata temu dowiedzieli się o tym, że żyją na ziemi tragicznej.

Sporo osób wysiedlono. Chętno bardzo nieprecyzyjne stwierdzenie. Po prostu wyjechał na własną rękę, gdy dowiedzieli się, że nie wolno tu żyć. Nikt im w tym nie pomógł. Nikt nie powiedział dokąd mają pójść. Po prostu jeśli ludzie zda-

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI

Dzieciom Czarnobyla (I)

ZONA



Dozymetr wykazał 79 milirentgenów — z tego szczawiu będzie dzisiaj zupa

wyrok milczenia. W pięć lat po tragicznej katastrofie w Czarnobylu

Jurek Banduła ma 32 lata, jest pedagogiem, mieszka w Zabierzowie. Od roku mniej więcej co dwa miesiące jeździ do Zony. Zona wprawdzie się denerwowała, ale potem widząc, że i tak nie mu nie przetłumaczy, machnęła ręką. Jurek od roku organizuje przyjazdy „Dzieci Czarnobyla” na wypoczynek do Polski. Z reguły są to grupy kilkudziesięcioosobowe. Trafiają niemal w całości do rodzin. Tym razem pojechalśmy organizować dwie grupy kilkusetosobowe.

Pytam Jurka, czemu to robi? Czy nie boi się następstw przebywania w skażonej strefie?

— Nie myślę o tym — odpowiada — może wtedy, gdy jechałem pierwszy raz. A powód jest prosty. Kilka lat temu mój syn walczył ze śmiercią w szpitalu w Prokocimiu. Cudem uratowany. Dzisiaj jest niemal zdrowy. Opiekował się nim młody lekarz, stażysta. Był czarny. Przyjechał na studia do Polski z Afryki. Gdy odbierałem syna ze szpitala, chciałem się jakoś zrewanżować, zapłacić. Nie chciałem wiać nawet kwiatka. Powiedział mi, że może kiedyś przyjdzie

sie było miasto Czarnobyl. Jak to dziwnie brzmi: było. Przecież ciągle jest. Gdzieś tam, za drutami, kilkadziesiąt kilometrów stąd.

Kierowca, który nas wiezie milkliwy. Decyja gaz do dechy chce wrócić do Kijowa tego samego dnia. Na granicy między Republikami Ukrainą i Białoruską budowane jest przejście graniczne. Leje się beton. Trwa przygotowanie do podjazdu tego co miało być zawsze wspólne.

Im bliżej Homla, tym częściej przy drodze zdarzają się puste domy. Kierowca się niecierpliwi. Nie wysiadł z samochodu nawet za potrzebą. Mijamy Czeczersk zbliżamy się do Karmy. W mijanych wsiach niektóre domy mają pozabijane deskami okna, dodatkowo zakryte papą lub plastikową folią. Widać ci, którzy owe chałupki opuszczali, liczyli na to, że może jeszcze kiedyś powrócą.

Sądzie Rejonowym. Jurka wita jako członka rodziny. Nawet na ulicy dzieci wołają za nim „djadia”. Niektóre z nich były już na „oddychaniu w Polsce”.

Do ręki dostałem dozymetr produkcji radzieckiej, nazywa się Sosna. Mierzy skażenie cezem. Na kolację idziemy do restauracji. Tu po raz pierwszy skorzy stałem z Sosny. W małej sali bankietowej — w końcu goście Polski. Na podłogę 17 milirentgenów. Na parapecie, za firanki: 49. Aby nie uraził gospodarzy skrycie, pod stołem sprządałem chleb, który podano... 20 milirentgenów. W Polsce dopuszczal na normę to 2... Nie tylko w Polsce, na całym świecie. Na Białorusi jest inaczej. W 1986 roku normę podniesiono do 5. Na przełomie 1987/88 roku ustalono ją na 10. A od dwóch lat norma która ma stanowić o ludzkim tutaj życiu, to 20 milirentgenów.

cydowali się na opuszczenie Zony, otrzymali odszkodowanie i musieli znaleźć sobie nowego miejsca na ziemi. A to w Związku Radzieckim 1991 roku niełatwe. Statystyka jest beziluzna. Przed katastrofą 29 700 mieszkańców. 1 stycznia br. — 22.150.

Przed katastrofą mieszkało tu 8.470 dzieci w wieku szkolnym (7 — 17 lat) i 3.450 mniejszych. Dzisiaj tych pierwszych jest 3.700, a drugich 1.830. Wśród ostatnich większość urodziła się już po katastrofie.

Zyją tu ludzie, bo nie mieli dokąd odejść. Niektórzy wyjechali, lecz po paru miesiącach wrócili — z taką niechęcią traktowano ich w nowych miejscach Czarnobylskie dzieci w całym Związku Radzieckim nazywane są Żyżkami i...

(Ciąg dalszy nastąpi)



We wsi Strumień żyło prawie 2 tys. osób — zostało 11

Edycja autora

Zdzisław Hołowiecki

Nie tylko Londyn

Korespondencja własna z W. Brytanii

Bowley Court — to posiadłość ziemna położona na skraju miasteczka Henley (znanego w świecie z corocznych regat wiosłarskich, cieszących się tutaj ogromnym zainteresowaniem). Sama zaś Henley on Thames leży w odległości ok. 30 km od Londynu. Dojrzeć tam można z Victorią, jednego z największych dworców kolejowych stolicy Wielkiej Brytanii, a ściślej mówiąc — z sąsiedniego dworca autobusowego, mającego w swej nazwie również słowo „Victoria” (Victoria Coach Station).

Przez trzydzieści lat czynna tu była, zlikwidowana niedawno, szkoła średnia (z angielskim językiem wykładowym, oczywiście) z internatem przeznaczonym dla polonijnych chłopców z całej wyspy. Prowadzili ją polscy zakonnicy, ojcowie Marianie. Obecnie pomieszczenia szkolne przekształcono na Dom Pielgrzyma, posiadającego ok. stu miejsc; obok znajdują się klasztor i stosunkowo niedawno, bo w latach siedemdziesiątych, zbudowany w podhalańskim stylu kościół.

Istnieje również muzeum zawierające bogate zbiory, niezwykle interesujące dla Polaków z kraju i ze świata, zawierające m. in. bezcenne druki i dokumenty z autografami królów — od Kazimierza Jagiellończyka do Stanisława Poniatowskiego, bulle papieskie z XVI i XVII wieku, szesnastowieczne biblie polskie, pamiętniki z Powstania Styczniowego i Wielkiej Emigracji oraz 25-tysięczny księgozbiór. W Komnacie Rycerskiej znajduje się wspaniała kolekcja polskich szabel, od XVI-wiecznych poczynając oraz dawnych zbroi, a w Komnacie Wojska Polskiego — obraz walk

o niepodległość od Powstania Kościuszkowskiego po II wojnę światową.

Posiadłość tę zakupił w roku 1953 na licytacji ks. Józef Jarzębowski. Dużą pomoc materialną i organizacyjną w powstaniu kolegium oraz muzeum stanowiły rady doświadczonych pracowników innych muzeów polonijnych oraz darowizny rodaków z Wielkiej Brytanii i USA.

Z biegiem lat Fawley Court stał się ważnym ośrodkiem życia polonijnego i emigracyjnego duszpasterstwa. Niestety, jak poinformowali mnie bracia-zakonnicy, nie spotyka się tutaj prawie zupełnie przedstawicieli fall emigracyjnej ostatnich kilkunastu lat, a turystów z Polski — jak na lekarstwo. Sądzić należy, że sporo osób nie wie o istnieniu tego ośrodka, uważając, że ciekawe zbiory i dokumenty dotyczące historii Polski oraz życia polonijnego znajdują się tylko w Londynie.

Spacer po przepięknym parku przekonuje, że jest to również wspaniały ośrodek wypoczynkowy, dysponujący dużą bazą lokalową. Przystanek autobusowy linii z londyńskiej Victorią znajduje się w centrum Henley, skąd pieszo w ciągu dziesięciu minut dociera się do ośrodka oo. Marianów. Ruch znikomy. Henley on Thames — to małe, czyste miasteczko. Tylko raz w roku ściągają tutaj kilkadziesiąt tysięcy ludzi z całej Wielkiej Brytanii, a także wielu zagranicznych turystów, by śledzić przebieg tradycyjnych regat wiosłarskich, w których startują, jak wiadomo, studenci z Oxfordu i Cambridge.

Wtedy to Marianie wynajmują długie pasmo nadbrzeża Tamizy organizatorom wielkiej sportowej imprezy. Podobno za spore pieniądze.

Ci to mieli głowy!

(Dokończenie ze str. 3)

ególe cały ten rząd nie chce kapelusza. Co do Wałęsy, to ani nie odpowiedział, ani nie podziękował, ani nie zapłacił. Chyba so obiecywamy.

Alle dyrektora to specjalnie nie martwi. Skoro poprzednie rządy uparcie chodzą w kapeluszach i iakoś nie zdołały go wylansować — to co teraz szkodzi, że rząd chadza z gołą głową?

Z drugiej strony może to oznaczać, że wszystko stanęło na głowie. Dobrze, że bez kapelusza.

Alle tego samego dnia, kiedy dyrektor Barabasz opowiadał o kapeluszu dla Wałęsy, telewizja pokazała prezydentowi RP w czasie jakiejś ceremonii w Jeruzolimie. Był w marynarce i w kapeluszu, co dotąd Wałęsie nie zdarzało się nigdy.

W kapeluszu sytuacja tylko nieznacznie się pogorszyła. Teraz produkuje się pół miliona rocznie, w sumie 200 wzorów. Do niedawna robiono nawet 650 tysięcy. Ale zbył jest nadal.

Kapelusze typu „skaut” bierze Kanada i Australia, spora ilość idzie do USA, przez lat temu obywateli armie etiopska. stałe zamówienie pochodzi od naszych wojsk — dla podhalańczyków. Skoczków wytwarza używane angielską żywicą zielone „helmy” z filcu.

Stale zamawia też kapelusze i meloniki zawsze tylko w kolorze czarnym — pewna firma z Jeruzolimy. Stosunków handlowych, oficjalnych, z Izraelem

nie było, ale kapelusze miały wzięcie, przecierali drogę. Może teraz, po wycięciu Wałęsy, będą jeszcze lepszą pogodą dla kapeluszy w tamtą stronę?

Dyrektor krzywił się na to, co nosi na głowie przy okazji ważnych wizyt Danuta Wałęsowa. Uważa, że Skoczków wytwarza dużo ładniejsze damskie kapelusze.

— Kłopot w tym, że nas nie ma kto wylansować. Sami tego nie robimy. Szukamy jakiejś agencji modniarskiej, która solidnie wzięłaby się za taką sprawę. Nasze pokazy mochy nie mają jeszcze ani wzięcia, ani tradycji.

Tak czy inaczej, w skoczkowskiej fabryce panuje umiarkowany optymizm. Na razie robi się zapasy na jesień. Jesienią zaczyna się u nas sezon na kapelusze i trwa zazwyczaj do kwietnia. W tym roku spróbują wyjść z czymś na lato. Mają to być „słomki” — lekkie i przewiewne. Z surowca spróbowanego z Hong-Kongu. Ryzyko jest, ale może się to przyjąć?

Czasami, owszem, przyjdzie ktoś znany, na przykład jakiś aktor, i wybierze sobie model. W zeszłym roku pofatyrowała się nawet Miss Polonia. Ale moda, tę prawdziwą narzuca fabryce zagranicą, nie nasi.

— Pani Wałęsowa powinna zgłosić się do nas, my już jej dorobimy resztę. Mamy duży wybór, a nasza modniarka odpowiednio przyodobi.

Kośe upadły, kapeluszeom to nie grozi.

ZYGMUNT SZYCH

Cal ekologiczny, nie merkantylny

Diagnozy z Nuovo Pignone

(Inf. wł.) Podsumowaniu kilku-nastodniowych pomiarów środowiska, przeprowadzonych przez włoską stację z firmy Nuovo Pignone, poświęcone było seminarium w Urzędzie Miasta Krakowa. Pomiaru te — o czym już pisaliśmy — wykazały m. in. że w Krakowie występuje stężenie ozonu przekraczające dopuszczalne normy.

„Krakowskie doświadczenia w dziedzinie pomiaru zanieczyszczeń wykorzystane zostaną — powiedział „Dziennikowi” — Adam Mierzwinski, dyrektor z Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska — do budowy ogólnopolskiego systemu monitoringu. Czy stać nas na realizację takiego przedsięwzięcia? Twierdzi, że tak. W Polsce posiadamy 64 stacje m. in.

uniwersyteckie badające poziom zanieczyszczeń — działalność każdej z nich kosztuje ok. 200 mln złotych rocznie. Równie kosztowne są badania prowadzone przez stację sanitarno-epidemiologiczną. Wszystko to nie oznacza jednak, że z gromadzonych przez nie danych można skorzystać w każdej chwili, że są one w pełni użyteczne. Ogólnopolski system pozwoli także lepiej wykorzystywać środki przeznaczane na monitoring.

Pomiary prowadzone przez Nuovo Pignone nie oznaczają, że firma ta uzyska na polskim rynku wiedzą powyżej. Seminarium nie miało promocyjnego charakteru. Stacja z Nuovo Pignone Kraków otrzymała za pieniądze przekazane miastu przez Georga Busha, (mich)

Oddała miążdżycę

(Inf. wł.) „Atrederm” — to wysoce skuteczny preparat w leczeniu trądzika — czytamy w ulotce reklamowej nowego leku, którego produkcję rozpoczęła krakowska „Polfa”. Ta sama firma, uruchomiła też produkcję tabletek słodzących „Diaspam”, zawierających aspartam produkowany w szwajcarskiej firmie marketingowej „Nutrasweet”. Słodzik ten przeznaczony jest nie tylko dla ludzi chorych na cukrzycę. Stosowanie go przez ludzi zdrowych oddała możliwość zachorowania na mią-

żdżycę. Aspartam nie różni się smakiem od cukru i w przeciwieństwie do innych środków niskokalorycznych nie pozostawia gorzkiego posmaku. Składa się z 2 aminokwasów, które występują w naturalnych produktach żywnościowych. 1 kg aspartamu zastępuje 200 kg cukru. „Diaspam” sprzedawany będzie w aptekach i sklepach spożywczych. Cena jeszcze nie jest znana, ale podobno nie przekroczy 10 tys. zł. „Polfa” produkować będzie na razie 60-70 tys. opakowań miesięcznie. (am)

Heroina w szczątkach „boeinga”

BANGKOK (UPI). Ekipy ratownicze odnalazły do środki zwłoki wszystkich 223 ofiar niedzielnego katastrofy „boeinga 767” austriackiego towarzystwa „Lauda Air” znajduje się 150 km na północny wschód od Bangkoku. Poszukiwania ciała utrudniało ich rozrzucone na obszernym, pagórkowatym i pokrytym dżunglą terenie. Kilka kilogramów heroiny wykryto wśród szczątków „boeinga”. Wiedeński dziennik „Die Presse” powołując się na attache ambasady austriackiej twierdzi, że nie udało się ustalić ilości tej heroiny i jej pochodzenia z uwagi na ciągłe trwająca grabież zawartości rozbitego samolotu oraz kadłubów. Zdaniem prasy wiedeńskiej obecność narkotyków na pokładzie samolotu potwierdza tezę, że

katastrofa była spowodowana zamachem bombowym. Jednak wstępne wyniki oficjalnego dochodzenia wskazują, że katastrofa mogła być spowodowana defektem silnika.

Niepodległość Chorwacji

(Dokończenie ze str. 1)

deklaracja chorwacka nie będzie mieć natychmiastowych skutków prawnych, ani politycznych. Za konfederacyjnym modelem Jugosławii opowiada się także Słowenia. Republika ta również przedkłada usamodzielnienie się nad pozostawanie w federacji.

Festiwal sztuki

(INF. WL.) Trwa wielki festiwal sztuki towarzyszący Sympozjum KBWE. W środę rano w Urzędzie Miasta dyrektor generalny UNESCO Federico Mayor dokonał uroczystego otwarcia wystawy obrazującej ratowanie spuścizny kulturowej świata przez tę wielce zasłużoną agendę ONZ.

W ciągu dwóch minionych dni — szereg koncertów od „Króla Davida” Honeggera w synagodze Tempel i „Muzyki starego Krakowa” w kościele na Skatce po jazz. Odbity się kilka wernisaży, z czego dwa w nowo otwieranych galeriach.

W galerii „Sonja” przy pl. Szczępańskim 3 — Geir Grung, przewodniczący delegacji Królestwa Norwegii na Sympozjum

KBWE otworzył wystawę malarstwa Fransa Diderberga, artysty — jak podkreślił — bardzo w Norwegii cenionego. Wystawa ta inauguruje działalność galerii, w której Bractwo Przyjaciół Wikingów — stowarzyszenie przybliżające nam dzieje i współczesność Norwegii zamierza również w przyszłości promować sztukę norweską i ukazywać polsko-norweskie związki artystyczne.

Również w tym tygodniu, Alan Davie, już wówczas znany i ceniony artysta brytyjski otrzymał nagrodę na I Biennale Grafiki w Krakowie. Po 25 latach znów gościłmi artystę, któremu czas przysporzył sławy, a jego sztuce — doskonałości. Wystawą malarstwa Alana Daviego inauguruje działalność Galeria „M” przy ul. Kanoniczej 1. Jest to malarstwo znakomite.

Na wernisażu Alan Davie zaskoczył zebranych swoją muzyczną pasją: do późnego wieczora grał z Januszem Muniakiem, Wojciechem Groborem i innymi jazzmanami a czynił to z radością i wycuciem tej pięknej muzyki...

W holu Muzeum Historycznego w „Krzysztoforach” — wystawa sztyłów metalowych z kolekcji Muzeum w Rouen. Nie średnio-wiecznych wprowadzie jak zapowiada program Festiwalu tylko zdecydowanie nowożytnych (XVII — XIX wiek), ale bardzo pięknych. Wystawę otwierał minister kultury i sztuki Marek Rostworowski, a czynna będzie do 19 czerwca.


Od wczorajszego wieczora mamy w Krakowie (w Arsenalu przy ul. Piłkarskiej) dużą wystawę Jana Sawki, artysty — obecnie — nowojorkiego. Na przeddzień Teatr STU zapowiada benefis Sawki. (an)

120 milionów

(Dokończenie ze str. 1)

przynanych Polsce przez Bank Światowy od lutego 1990 do końca czerwca br. wyniesie blisko 2,2 miliarda dolarów i dodać, iż jest to rzecz bez precedensu. Jeden z jego współpracowników oświadczył później, że za wyjątkiem Chin — które mają 29 razy więcej mieszkańców niż Polska — żaden inny kraj nie wynegocjował z Bankiem Światowym tak szybko i tak znaczny pożyczek.

Jednak dyrektor Lari oświadczył też, że niepokoi go słabe tempo wykorzystywania środków finansowych udestynowanych Polsce przez Bank Światowy. Jak podała przedstawicielka Banku, Rachelle Hilton, z 1,2 mld dolarów przynanych Polsce od lutego 1990 do końca kwietnia br., strona polska pobrała do 30 kwietnia ok. 130 milionów dolarów tj. nieco ponad 10 procent.



DIGITAL

KUPON

uprawniający do udziału w losowaniu zestawu satelitarne-go. Aby wziąć udział w losowaniu należy zebrać 8 kolejnych kuponów ukazujących się w każdy piątek i przesłać do „Dziennika Polskiego” — ul. Wielopola 1.

1

3

W wielu przedsiębiorstwach i instytucjach obsługę korespondencji prowadzi się „na piechotę”. Uniemożliwia to sprawne komunikowanie się z klientami i często powoduje poważne straty finansowe.

„Digital” jest dystrybutorem nowoczesnych, automatycznych systemów obrotu pocztą firmy PITNEY BOWES. W skład systemów wchodzi m. in. bardzo wydajne frankownice i adresarki.

Systemy PITNEY BOWES zapewniają m. in.: dokładny pomiar ciężaru przesyłek i odczyt opłaty co eliminuje nadpłaty lub niedopłaty; prosty sposób uaktualniania opłat gwarantujący przydatność urządzeń w długim okresie czasu; elegancki, profesjonalny wygląd pocztu wychodzącej z firmy; automatyczne zaliczanie opłat; umieszczenie darmowego sloganu reklamowego na każdej przesyłce.

PITNEY BOWES to poczta we własnym biurze. Szczegółowe informacje na temat tych urządzeń można uzyskać w salonie „Digitalu” przy ul. 18 Stycznia 55 (róg Kijowskiej), tel. 36-36-57, tel./fax 36-36-36. W salonie oferowane są oczywiście nie tylko automaty pocztowe. Można w nim nabyć również zestawy satelitarne ECHOSTAR, wleże PIONEER (magnetofon, znacznik, odtwarzacz CD, tuner), sprzęt biurowy (bankomaty DE LA RUE SYSTEMS, maszyny do pisania OLIVETTI, telefony i kserokopiarki CANON).

Prócz tego przy ul. 18 Stycznia 55 sprzedawane są telewizory (JVC, SONY, TOSHIBA, FUNAI, SHARP, HITACHI) i — na oddzielnym stoisku odzież importowana z Tajlandii, Hongkongu i Chin. Obok salonu funkcjonuje „Digital-Club”. Zapraszamy na kawę i do gry w bilard.

SPORT ▲ SPORT ■ SPORT ▲ SPORT ■ SPORT

Nie potrafili celnie strzelić

W towarzyskim, międzypaństwowym meczu piłkarskim, który odbył się w środę w Radomiu, POLSKA zremizowała z WALIA 0:0. Sędziował H. Holzmann (Austria). Widzów ok. 12 tys.

Polska: Bako (46' Wandzik — Kubicki, Jakolciewicz, Soczyński, Wdowczyk (80' Gębura) — K. Warzycha, (46' Szewczyk), Nawrocki, Tarasiewicz, Ziober — Furtok, Kosecki (75' Cebula).

dokonał po kilka zmian. W 53 min. Kosecki ograł dwóch walijskich obrońców, podał do Furtoka, ale ten znowu spudłował. Najlepszą okazję dla gości miał w 78 min. Rash.

Mecz rozpoczął się od szybkich ataków gospodarzy Dogodnych okazji nie wykorzystali Ziober i K. Warzycha. W 9 min. po strzale Phillipsa nasz bramkarz Bako wypuścił piłkę z rąk, ale natychmiast naprawił swój błąd. W 30 min. pięknym wolejem popisał się Hughes — piłka przeszła jednak obok słupka. W 11 min. później mogło być 1:0, Tarasiewicz z wolnego trafił w słupkę. A dobitka Furtoka była nieskuteczna.

W Konstancinie-Jeziornej odbył się mecz drużyn olimpijskich, w którym Polska przegrała z Walią 1:2 (1:0) Bramki: Grad (32) — Speed 2 (69 i 85). Sędziował W. Dabrowski. Widzów... 500.

W polskiej reprezentacji wystąpili m. in. Koźmiński, Bukalski i Waligóra (wszyscy Hutnik) i Marzec (Wisła).

Dodajmy, że nasz zespół to faktycznie druga reprezentacja olimpijska. Pierwszą, pod wodzą trenera J. Wójcicka przebywa obecnie na turnieju we Francji.

Rozstrzygnęły karne

W Bari w finałowym meczu o Puchar Europy piłkarze Czerwonej Zvezdy z Belgradu po bezbramkowym meczu i dogrywce dopiero rzutami karnymi 5:3 pokonali Olympique Marsylia.

Mecz był zacięty, choć nie stał na najwyższym poziomie. Francuzi zaatakowali pierwszy i przez trzy kwadranse nadawali ton grze. Po przerwie gra się nieco wyrównała, ale Jugosłowianie więcej myśleli o obronie i nie odważyli się na frontalny atak. Im bliżej końca meczu, tym Francuzi zaczęli wzmacniać linię obrony. Podobnie było w dogrywce, chociaż szereg akcji zaczepnych, rozgrywanych dwójką, czy trójką zawodników — mogło się podobać.

Po 120 min. doszło do egzekwowania rzutów karnych. Rozpoczął Prostniecki od celnego strzału. W rewanżu sławny Amoros nie uzyskał wyrównania. Bramkarz Stojanovic wyczuł zamiar rywala i sparował piłkę. Prowadzenie 1:0 po pierwszej serii rzutów przesądziło o ostatecznym zwycięstwie belgradczyków, gdyż trzy następnym seria przyniosły z obu stron celne trafienia: Blinic—Casani; Belodedic—Papin; Mihajlovic—Mozar. Było więc 4:3 dla Czerwonej Zvezdy i kiedy Panzew zdobył 5 gola ... Puchar Europy duł już w posiadaniu Jugosławian. Wyczuł go im prezydent UEFA, Szwed L. Johanson.

Tak więc po raz pierwszy w historii rozgrywek Puchar Europy przypadł mistrzom Jugosławii. I po raz 4. doszło w finałowej rozgrywce do egzekwowania rzutów karnych. (JAF)

Piłkarska klasa makroregionalna

A GARBARNIA — WAWEL 0:1 (0:0). Bramka: Stokłosa (67'). Garbarnia: Miętka — Gramatyka (46' Błoński), Włodarz, Kaduła, Mazur — Szopa, Biernacki, Tyrka, Lament (60' Mardyla) — Szewczyk, Sippelius.

warunki gry i już w 12 min. po szybkiej akcji uzyskała prowadzenie, ale później krzeszowiczanie zdobyli się na kilka groźniejszych wypadów i po rzucie wolnym Wortman uzyskał wyrównanie. Po przerwie krakowianie zagrali uważnie, już w 49 min. Wrześniak popisał się trafieniem jakby chcąc zagościć napięcie na widowni, gdyż w tym momencie grupa nieobliczalnych łobuzów, pod szyldem Cracovii, sprowokowała miejscowych kibiców i rozpoczęła bitkę. Na szczęście policja szybko zażegnała zażęcie, choć — oberwali niewinni: sprowokowani. Tymczasem mecz mógł się podobać a na 10 min. przed końcowym gwizdkiem za faul Sadłonia na Czarniku arbiter podyktował jedenastkę, którą pewnie egzekwował Wrześniak. Obok strzelca obu bramek w zwycięskiej drużynie wyróżnić trzeba Marcinkowskiego, dużo lepiej niż w meczu z Glinikiem grał Węgiel. (F)

Wawel: Sarnat — Zalas, Nawiesniak, Zając, Malek — Malinowski (80' Zagórski), Wator, Górszszak, Kociłek — Bania (65' Grzybowski), Stokłosa. Goście sprawili niespodziankę swym sympatykom pokonując faworyzowanych gospodarzy. Ci ostatni mieli wprawdzie okresami przewagę, wypracowali więcej (co nie znaczy dużo) sytuacji podbramkowych, ale nie potrafili celnie strzelić. Najlepszą okazję mieli w 40 min., kiedy to Szewczyk trafił w poprzeczkę. Po przerwie drybling Biernacki i strzały Malinowskiego również na niewiele się zdały. Tymczasem w 67 min. Stokłosa strzelał po ziemi zaskoczył Miętka. Chwilę później bliski podwyższenia rezultatu był Grzybowski, jednak tym razem bramkarz gospodarzy wykazał dobry refleks. Potem zadna z drużyn nie zdołała już przeprowadzić akcji, która groziłaby golem. (fil)

▲ SWIT — CRACOVIA 1:3 (1:1). Bramki: Wrześniak 2 (49' i 77' z karnego), Marcinkowski (12) — Wortman (35). Swit: Palczewski — Kula, Korbiel (68' Zuchowski), Pudełko, Piątek — Wietecha (46' Łata), Ryś, Marchewka, Sadłonia — Jawien, Wortman.

■ Czarni — Zelmor 1:2

1. Wiszonia	21	30	34—11
2. Sandecja	21	28	35—21
3. Cracovia	21	28	30—20
4. Zelmor	21	26	26—17
5. Unia	21	25	27—21
6. Stal S.	21	22	23—22
7. Glinik	22	21	19—22
8. Garbarnia	22	19	25—23
9. Karpaty	22	19	18—19
10. Wawel	21	17	9—15
11. Czarni	21	17	23—41
12. Stal II M.	21	14	24—37
13. Swit	22	10	6—30

Cracovia: Holocher — Węgiel, Owca, Kubik — Czarnik, Hajduk (73' Leśnowolski), Duda, Wrześniak, Deza — Bubak, Marcinkowski (59' Gruszka). Wprawdzie przez dwa pierwsze kwadranse Cracovia dyktowała

Wypadki i wykluczenia

Wczoraj odbyła się 6 kolejka spotkań w I lidze żużlowej. UNIA Tarnów — UNIA Leszno 47:42. Najwięcej punktów zdobyli: Doncaster 13, Shirra 12, Kapustka 11, J. Rempala 6 — Kasprzak 11, Jankowski 10, Krakowski 8.

SPRINTEM

■ CETNIEWO. Podczas ME w ponoszeniu ciężarów, w wadze do 90 kg Zawada był drugi (387,5 kg), a w wadze do 100 kg Ostapski czwarty (365 kg). Wyr. a: i: Czakarow (Bulgaria) 390 kg i Sadykow (ZSRR) 405 kg.

Spotkanie było nerwowe i dramatyczne. Już na początku zdarzyły się dwa wypadki i trzy wykluczenia. Najbardziej uszkodzonymi byli Kuździał i Jankowski, których lekarz nie dopuścił do jednego wyciszu. Początkowo prowadził gospodarze. Po 13. wyciszu było 39:39 dla gości. Chwile potem Shirra i Kapustka wgrwali 5:1 i tarnowanie nie wypuścił już zwycięstwa z rak.

■ RZYM. IV etap Giro d'Italia wygrał Boyer (Francja) i został nowym liderem imprezy.

■ MOSKWA: W eliminacyjnym meczu piłkarskich ME, ZSRR pokonał Cypr 4:0.

■ PRAGA. Podczas turnieju koszykarek Polska przegrała z CSRF 64:89 i Włochami 47:59.

pozostałe wyniki: Morawski — Stal Gorzów 52:39, Apator — ROW 59:31, Polonia — Motor 49:41.

1. Morawski	6	10	+68
2. Stal	6	8	+13
3. Apator	6	7	+35
4. Unia T.	6	7	+4
5. Motor	6	6	+26
6. Polonia	6	6	-21
7. Unia L.	6	4	-37
8. ROW	6	0	-86

Ile wygrales?

Oto wysokość wygranych w zakładach Dużego Lotka z dnia 23 bm.: los. I: za „5” po ok. 1,3 mln zł, za „4” po ok. 38.000 zł, za „3” po ok. 3400 zł; los. II: za „6” 150,4 mln zł, za „5” po ok. 1,3 mln zł, za „4” po ok. 33.000 zł, za „3” po ok. 2700 zł.

EXPRESS LOTEK

20, 21, 23, 35, 42

SUPER LOTEK

13, 14, 18, 21, 37, 38, 44

KRONIKA KRAKOWSKA

Sześć tysięcy litrów zamienia w spaliny ♦ Duże stężenia na niskich wysokościach
5 czerwca dzień bez samochodu

Rywalizuje z nami o dostęp do tlenu

Przeclętny europejski samochód wydała około tysiąca związków chemicznych, w sumie blisko tonę spalin rocznie (a zawierają one związki rakotwórcze, mutagenne i toksyczne). W Polsce co najmniej połowa pojazdów emituje nadmierną ilość tlenu węgla i charakteryzuje się zbytnim zadymieniem spalin. Warto o tym pamiętać, gdyś za kilka dni, 5 czerwca, obchodzony będzie „Europejski Dzień bez samochodu”.

W naszym kraju około 30 procent, a w stolicy nawet ponad połowa ogólnych emisji pochodzi od samochodów. Jeśli w technice motoryzacyjnej nie zajdą poważne zmiany to w końcu stulecia polski transport samochodowy będzie wypuszczał w powietrze prawie 50 proc. tlenków azotu, niewiele mniej tlenków węgla, ponad cztery piąte (spośród wszystkich trucielni) węglowodorów, itd.

Z Rynku Głównego w niebo

W piątek od godziny 10 do 22 (jeśli dopisze pogoda) będziemy mogli oglądać niebo przez teleskop zainstalowany w Rynku Głównym. Pokaz organizuje Młodzieżowe Centrum Astronomiczne w Niepołomicach wraz z Centrum Młodzieży i Polskim Towarzystwem Miłośników Astronomii. Można będzie nie tylko zobaczyć, ale także kupić — wydawnictwa o tematyce astronomicznej, a dochód z kiermaszu przeznaczony jest na finansowanie wyprawy młodych astronomów do Meksyku (skąd mają obserwować zjawiska na niebie).

rozprzestrzeniają się w dużych stężeniach na niskich wysokościach — w bezpośrednim sąsiedztwie ludzi. Na wielu krakowskich ulicach stwierdzono wielokrotne przekroczenie dopuszczalnych norm stężenia zanieczyszczeń, a dopiero w odległości 150 do 200 metrów od jezdni można liczyć na to, iż jest już nieco „jaśniej”. Trudno się temu dziwić, gdyż w naszym mieście — jak wynika z szacunkowych wyliczeń — samochody wypuszczają około 97 ton zanieczyszczeń dziennie, czyli ponad 27 tysięcy ton w ciągu roku.

Szczególnie niebezpieczne są autobusy, gdyż rocznie z rury wycieczkowej wylatuje m. in. 266 kilogramów tlenku węgla, 58 kg węglowodorów, ponad 260 kg tlenków azotu. Samochód osobowy jest wprawdzie nieco mniej trujący, ale trzeba pamiętać, że zmieszczą się w nim zaledwie cztery, lub pięć osób, gdy w autokarze kilkunastokrotnie więcej.

Jak podaje Polski Klub Ekologiczny, w ciągu godziny, przy dobrym nasłonecznieniu stary buk wytwarza 1200 litrów tlenu, człowiek zużywa ok. trzydziestu, a przeciętny samochód sześć tysięcy litrów tlenu zamienia w spaliny. Pojazdy stały się więc poważnymi rywalami człowieka w dostępie do tlenu.

Codziennie mieszkańcy Krakowa odbywają ok. 140 tys. podróży samochodami osobowymi przejeżdżając średnio nieco ponad cztery kilometry (co jest dystansem dogodniejszym raczej dla roweru). W naszym mieście pojazd osobowy przewozi statystycznie niespełna 1,4 pasażera, a większość miejsc pozostaje niewykorzystana. W historycznie ukształtowanym mieście tylko 15 proc. powierzchni terenu przeznaczonej jest dla komunikacji, tymczasem samochód potrzebuje jej dziesięć razy więcej. Na jednym stanowisku dla auta można ustawić nawet ponad 10 rowerów.

Niebagatelnym zagrożeniem jest także hałas, a przekroczenie dopuszczalnych norm w tej dziedzinie występuje na ponad dwóch trzecich ulic w Warszawie, na ok. połowie w Gdańsku, blisko 75 proc. w Poznaniu, a niewiele lepiej jest w Krakowie.

Remont gmachu biblioteki przy ul. Rajskiej ma się zakończyć za 2 lata

Czy wystarczy na komputery?

W 1987 roku Miejska Biblioteka Publiczna w Krakowie otrzymała klucze do budynku byłych koszar wojskowych przy ul. Rajskiej. Obecnie trwa intensywny remont połowy budynku (o łącznej powierzchni 9 tys. metrów kw.), przeznaczony m. in. na czytelnik i magazyn.

Czas nagli, gdyż zbiory Biblioteki już dawno powinny opuścić stare magazyny w budynku (Ojcow Franciszkanów) przy ul. Franciszkańskiej. Odnawianie części budynku przy ul. Rajskiej ma się zakończyć w połowie przyszłego roku. Zaraz po tym ekipa remontowa przystąpi do pracy w pozostałych pomieszczeniach, gdzie już teraz jest sieć wodno-kanalizacyjna oraz centralne ogrzewanie.

Tempo pracy zależy w dużej mierze od możliwości finansowych Miejskiej Biblioteki Publicznej, której na ten rok przydzielono 9 mld zł ze Skarbu Państwa.

Całość remontu będzie kosztować około 20-25 mld zł, a samo wyposażenie wymaga również sporo

Wilno i kuchnia litewska

Partner kamienicy przy ul. św. Krzyża 1, w której niedawno zakończył się generalny remont, wkrótce ożyje. Postanowiono bowiem, iż powstanie tam restauracja ze smaczkami kuchni litewskiej. W budynku znajdują się także pomieszczenia Ośrodka Informacyjnego Wilna, a uroczyste ich przekazanie odbędzie się dziś w obecności prezydenta tego miasta, Arunasa Grumadasa.

Wagon z „niewielką” nadwagą

Prywatny odbiorca z województwa tarnowskiego zamówił w Hucie Sandzimirna 30 ton blachy ocynkowanej. Jednak w trakcie formowania składki pociągu, który miał wywieźć towar z Kombinatu (oczywiście nie tylko ten), u niektórych osób stos blachy wzbudził pewną wątpliwość, gdyż tak „na oko” był zbyt duży. Gdy wszystko zwazono okazało się, iż przesyłka jest prawie dwa razy cięższa, gdyż nadwaga wyniosła ponad 27,5 tony — co wyceniono na ok. 170 milionów złotych. Nie wiadomo jeszcze czy adresat wiedział o całym zdarzeniu, czy też ktoś wykorzystał tylko jego zamówienie. (J.S.W.)

na razie czekamy na otwarcie nowego budynku MBP, które jest planowane na koniec 1993 roku. (ilo)

Warto wiedzieć i skorzystać...

- Dziś o godz. 15 uroczyste otwarcie Dni Skawiny. W programie m. in. Skawiańskie Igrze (godz. 15.15 — muszla koncertowa), pokazy modeli latających (godz. 17.15 — szkoła nr 3), wieczór poezji i muzyki (godz. 20 — sala MDK) pokaz ogni sztucznych (godz. 22, koło MDK).
- W „Starej Galerii” przy ul. Starowisłanej 10, dziś o godz. 20 — koncert S. Sojki i Janusza J. Iwanickiego.

Nie wpłynął żaden protest

Z nieoficjalnych informacji wynika, iż niektóre osoby reprezentujące środowisko lekarskie mają zastrzeżenia co do trybu wyboru części dyrektorów krakowskich szpitali i ZOZ-ów. W Wydziale Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego poinformowano nas jednak, iż o żadnym oficjalnym proteście nie wiadomo. (js)

Kradli na... ślub

Straż przemysłową Kombinatu zainteresowała dwóch uwijających się jak w ukropie mężczyzn. Pan Krzysztof i Piotr nosili z wielkim poświęceniem cynk elektrolityczny w sztabkach, a wszystko składali na trawie koło ogródka Huty. Nie zdążyli już jednak przerzucić tego na drugą stronę, czego żałują gdyż zgromadzili w sumie 1080 kg sztabek za 11 mln złotych. Jak twierdzą: „Kradli bo potrzebne im były pieniądze na ślub w rodzinie”. (J.S)

Legoland, akrobacje, księga zażaleń

NCK w sobotę i niedzielę blok imprez, a w nim m. in.: 10-18 — pokaz modeli latających, latawców i lotni, 12-16 — tory rekreacyjno-sportowe, koncerty, filmy video, gry komputerowe. Ponadto dziś w godz. 17-20 — Dziecięcy Turniej Tańca Towarzystwa. W Rynku Podgórskim, na który Harcerska Fundacja „Dziecięce Listy do Świata” zaprasza dzieci w strojach bajkowych, całonocny cykl imprez, a w nim: pisana przez dzieci „Księga zażaleń do świata”, koncert tyczeń, sonda uliczna wśród dzieci, księga dziecięcych marzeń, występy na estradzie. Nafomiasz Teatr „Stygmaty”, ul. św. Filipa 6, zaprasza o godz. 10 na spotkanie pt. „Zabawy i bajki Pchły Szachrajki” — w programie liczne niespodzianki.

Warto wiedzieć i skorzystać...

- Dziś o godz. 15 uroczyste otwarcie Dni Skawiny. W programie m. in. Skawiańskie Igrze (godz. 15.15 — muszla koncertowa), pokazy modeli latających (godz. 17.15 — szkoła nr 3), wieczór poezji i muzyki (godz. 20 — sala MDK) pokaz ogni sztucznych (godz. 22, koło MDK).
- W „Starej Galerii” przy ul. Starowisłanej 10, dziś o godz. 20 — koncert S. Sojki i Janusza J. Iwanickiego.

Zbiorowe halucynacje?

Stare angielskie przysłowie mówi: „Gdy jedna osoba powie ci, że jesteś koniem, to się tym nie przejmuj. Gdy powtórzy ci to druga — zastanów się nad tym. Jeśli od trzeciej osoby usłyszysz, że jesteś koniem — idź i kup sobie wędziadło”. Gdy Straż Miejska, zapytana o żebrzących Rumunów oświadczyła, że ostatnio nie zetknęła się z tym problemem, pomyśleliśmy tylko, że widocznie funkcjonariusze Straży chodzą dosyć dziwnymi trasami po Krakowie, skoro nie widzą rumuńskich kobiet i dzieci żebrzących codziennie na Grodzkiej, placu Wszystkich Świętych i pod kościołem Dominikanów, bądź zaciepiających ludzi pod Kościołem Mariackim. Gdy w PCK również usłyszeliśmy, że od dwóch miesięcy nie było żadnych sygnałów o przyjeżdżających do Krakowa z Rumuni na żebrzy — poczuliśmy się nieswojo. Gdy w dodatku w epice społecznej usłyszeliśmy nas przekonana, że od czasu wyrugowania ich z Dworca Rumuni zniknęli z Krakowa — dojrzelśmy w redakcji do zbiorowej wizyty u specjalistów od zwiadów i halucynacji. Bo skoro my, a także dzwoniący do nas wciąży w tej sprawie Czytelnicy, codziennie natykamy się na grupy tych żebraków wyciągających ręce w przejściu pod Dworcem, na Basztowej i Długiej, na dzieci śpiące na chodnikach w centrum, a nikt oprócz nas ich nie widzi — pora podjąć leczenie. (wes)

W niedzielę w Rynku Podgórskim o godz. 14 — „Legenda grodu Kraka” w wyk. harcerskiego zespołu „KRAK”. W NCK w godz. 15-16 — akrobacje lotnicze, zaś w Parku Jordana od 2 do 6 czerwca — Legoland — konkursy, loterie, nagrody prosto z Danii. W ramach „Dnia Dziecka” Klub Sportowy „Korona” w każdą niedzielę czerwca udostępni swój duży basen w godz. 9-13 bezpłatnie dzieciom do lat 16, zapewniają fachową opiekę. Nie zapomiano również o dzieciach specjalnej troski oraz z Domów Dziecka, dla których w dniach 1, 2, 3 czerwca w sal widowiskowej Klubu Garnizonowego przy ul. Zyblikiewicza przygotowano 10 przedstawień baśniowo-kabaretowych „O dwóch takich, że szkoda gadać” (w ramach tej akcji ufundowany został kolorowy telewizor dla Domu Dziecka w Krzeszowicach. Z kolei w Ośrodku Adaptacyjnym Dzieci przy ul. Piekarskiej 3, 1. i 2. czerwca w godz. 10-16 odbędzie się festyn, na który organizatorzy zapraszają wszystkich, pragnących pomóc chorym dzieciom. (l)

1991 MAJ Piątek 31 Anieli jutro Justyna

UWAGA, KIBOWCY I PRZECHODNIE!
Wdzięczność do bra.
Sytuacja biometeorologiczna korzystna z tendencją do pogorszenia.

Dyżury

- APTEKI: Kalwaryjska 94 — tel. 56-18-50. Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01. Centrum C bl. 6 — tel. 44-17-19. Centrum A bl. 3 — tel. 44-17-36. SKAWINA, Słowackiego 5. MYŚLEŃCZYN, Iynek 10.
- PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 11-07-65 — czynny w godz. 10-15. Po 15 informacji udzielają apteki dyżurne.
- POGOTOWIE RATUNKOWE
Lazarza 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i przewożenia 22-29-99; Centrala 22-36-00. Lotnisko Balice: 11-19-99. Rynek Podgórski: 56-59-99. Nowa Huta: 44-49-99. Krowodrza: Piastowska 32, 33-39-99; alarmowy: 33-39-90. Białoprądnicka 8: 34-39-99. Skawina: 999 76-14-44. Prokocim: Teligi — 55-59-99. Wieliczka: 78-38-98, 22-33-54; alarmowy: 999. Myślenice: 999. Krzeszowice: 99. Proszowice: 9. Jerzmanowice: 384, 48. Niepołonicze: 193, 21-02-09. Iwanowice: 99.
- INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 — czynna całą dobę.
- SZPITALA
CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, CHIRURGII DZIECI, LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY, OKULISTYCZNY — Nowa Huta MYŚLENICE, Szpitalna 2. PROSZOWICE, Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
- DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 55-56-64.
- USŁUGI PIELEGNIARSKIE: tel. 33-76-24 (8-20).
- TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 — czynny w godz. 10-11.
- ZANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 11-26-36 — czynna całą dobę.
- MIEJZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO, Kawiorzy 3, tel. 37-55-75 czynna w godz. 7-20.
- URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.
- TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz. 16-22.
- MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny w godz. 14-19.
- SZKOLNY TELEFON ZAUFANIA: 16-04-44 — czynny w godz. 14-19.
- TELEFON DLA RODZICÓW: 56-44-98 — czynny w godz. 14-18.
- NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-90-00 — czynna w godz. 9-21.
- MEDYCZNE CENTRUM „MEDICUS” — wizyty domowe lekarzy specjalistów, pielęgniarek, położnych, rehabilitantów. Dostarczamy leki do domu. Całodobowe dyżury nad przewlekłe choroby: 11-97-24.
- POGOTOWIE WETERYNARYJNE: 12-51-90.
- SPECJALISTA PSYCHIATRA, Kraków — Mazowiecka 44/16 — tel. 34-56-58.

ASP „ZDROWIE” — wizyty domowe lekarzy: 11-20-51.
REJSY statkami pasażerskimi po Wiśle — przystań pod Wawelem, co godzinę, począwszy od godz. 10 do godz. 19.

Filharmonia
Godz. 19.30 — koncert symfoniczny: orkiestra PFK pod dyr. Gilberta Levine’a (USA). W programie: Beaser, Copland, Brahms.

Teatry

KAMERALNY: „Rzeźnia” — 19.30. SCENA PRZY UL. SŁAWKOWSKIEJ 14: „Ptasiek” — 17. BAGATELA: „Ania z Zielonego Wzgórza” — 10, 13. GROTESKA: „Słońce zachodzi” — (premiera) — 22. LUDOWY: „Opera żebracza” — 19. MASZKARON (Scena Studio): „Flandria” — 19.30. PWST (ul. Warszawska 5): „Burza” — 17 (spektakl otwarty), 20 (spektakl zamknięty). STU: „Pan Twardowski” — 17, 20. JAMA MICHALIKA: „Odnowa od nowa” — 22.15.

Kino

Centrum Filmowe Graffiti kinomani WANDA: „Tańczący z wilkami” (USA 15 l.) — 12.30, 17. Przegląd Filmowy „Okupacja w 26 obrazach”, 1973 Jugosławia — 20.30.

APOLLO: „Wykidajło” (USA 15 l.) — 16, „Sekrety miłości” (USA 18 l.) — 18, „Pocztówki z nad kręwdzi” (USA 15 l.) — 20. KIJÓW: Festiwal Filmowy Krótkometrażowych KULTURA: „Indjana Jones i ostatnia krucjata” (USA 15 l.) — 9.45, 14, 19, „Predator-drapieżca” (USA 15 l.) — 12, 16.15, „Usłyszenie mój krzyk” — pokaz specj. (pol.) — 18. MIKRO: IŁUŻJON — „Chinatown” (USA 18 l.) — 15.30, 18, 20.30. PASAZ: „Polowanie na Czerwony Październik” (USA 15 l.) — 8.30, 17, „Poślubiona mafi” (USA 15 l.) — 10.45, „Joy” (fr. 18 l.) — 12.45, 19.15, „Ślicznotka z Memphis” (USA 12 l.) — 15. SPINKS: „Ślicznotka z Memphis” (USA 12 l.) — 18, 20. SWIT: „Złotydziołb” (USA 18 l.) — 15.45, 18, „Pajaki” (USA 15 l.) — 20.15. TRĘCZA: „Czarne stopy” — seanse dla szkół. UCIECHA: „Kochaneczek” (USA 15 l.) — 16, 18, „Linia życia” (USA 15 l.) — 20. WARSZAWA: „Tańczący z wilkami” (USA 15 l.) — 16, 19.30. WOLNOŚĆ: „Karate Kid II” (USA 12 l.) — 9, „Chłopcy z ferajny” (USA 15 l.) — 11, 17, „Ojciec chrzestny III” (USA 15 l.) — 13.20, 19.30. WRZOS: „Dzień Tracy” (USA 12 l.) — 14.15. DKF „Andriej Rublow” (ZSRR) — 16.30, 20. ZWIĄZKOWIEC: „Cocoon” (USA 15 l.) — 16, 20, „Dzieci gorzszego Boga” (USA 15 l.) — 18. WIELICZKA — Górnik: „Cocktail” (USA 15 l.) — 15, „Drapieżca Predator” (USA 15 l.) — 17, „Honor Prizich” — pożeganie z filmem (USA 18 l.) — 19.

Dodatkowe koszty ogrzewania przekroczą 7 mld zł

Sezon ponownie zakończony

Dwudziestego maja po raz drugi rozpoczął się sezon grzewczy, ale tym razem trwał stosunkowo krótko, gdyż w minioną środę wojewoda zdecydował o zakończeniu ogrzewania miasta. Wynikało to z tego że już przez ponad trzy dni z kolei — o godzinie 19 temperatura przekraczała dziesięć stopni, a ponadto prognozy pogody na następny okres są korzystne.

W środę po południu przystąpiło więc do wygaszania pieców w kotłowniach lokalnych (działało ich w ostatnich dniach ponad 160) powoli także ograniczał dostawy Łęży i inne centralne źródła ciepła. Pod

grzana woda kierowana jest jednak nadal m. in. do miasteczka studenckiego, gdzie mieszka część osób, zakwaterowanych w związku z Sympozjum KBWE.

Dziesięciodniowe ogrzewanie kosztować będzie niemało, gdyż dziennie wydatki szacowano na około 700 milionów, czyli w sumie dodatkowo trzeba znaleźć ponad 7 miliardów złotych.

Od poniedziałku — jak podał nam Jerzy Łabuz — z-ca dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej — ponownie rozpoczęły się prace przy 20 małych remontach sieci. (js)

Jak pomóc absolwentom szkół ekonomicznych?

Pierwszy „Job Club” w Krakowie

Klub będzie zbierał oferty z Rejonowych Biur Pracy, z Młodzieżowego Biura Pracy OHP, korzystał z ofert prasowych i sam zamierza wysłać propozycje i odwiedzać przedsiębiorstwa. Przewidyuje się — przy współudziale Wojewódzkiego Biura Pracy, prowadzenie działalności szkoleniowej, której celem jest uzupełnienie kwalifikacji i dostosowanie swoich umiejętności do potrzeb rynku.

Podjętym mają być działania gospodarcze zapewniające stałe, lub okresowe zatrudnienie, będą gieldy pracy, spotkania z tymi, którzy odnieśli sukces, a młodzi ludzie być może skorzystają z możliwości zatrudnienia czasowego poprzez OHP (aby uzyskać jak najwięcej doświadczeń). Tak zamierza działać pierwszy, nie tylko w naszym mieście, „Job Club”, który ma służyć pomocą bezrobotnym.

Rozpoczął on pracę w środę, a jego siedziba znajduje się przy Zespole Szkół Ekonomicznych nr 2 w os. Spółdzielczym. „Klub ma grupować głównie bezrobotnych absolwentów szkół ekonomicznych, choć będzie także otwarty dla innych osób, które ukończyły szkołę średnią, a pozostają bez zajęcia — mówi animatorka tej inicjatywy Grażyna Smolińska z Wojewódzkiego Biura Pracy. Chodzi o

stworzenie warunków zmiany zawodu, lub wzobogacenie swoich możliwości. Chcemy zachęcać do podejmowania pracy na własny rachunek, i będziemy działać wspólnie aby pozyskać jak najwięcej propozycji. Przeprowadzona zostanie szeroka akcja informacyjna zarówno wśród pracodawców jak i bezrobotnych (właśnie wśród osób bez pracy jest wielu byłych uczniów szkół ekonomicznych)”. Klub zamierza także na siebie zarabiać prowadząc m. in. księgi podatkowe (na zlecenie), własny sklepik, świadcząc usługi pisania na maszynie, itp. „Chcemy nauczyć jak najwięcej osób tego w jaki (aktywny) sposób postąpić się swoimi umiejętnościami”. (J.S.W.)

Jeśli tylko pogoda dopisze, żadne dziecko w dniu swego święta nie powinno się nudzić. Z myślą o najmłodszych przygotowano bowiem na nadchodzący weekend wiele interesujących imprez.

□ Dziś Centrum Młodzieży (ul. Krowoderska 8) zaprasza w godz. 10-14 do udziału w zabawach i konkursach plastycznych, o godz. 10 i 12 na filmy animowane, a o 14 na film fabularny „Krull”. W Nowohuckim Centrum Kultury przy pl. Centralnym filmy video wyświetlane będą w godz. 13-19, o 11 odbędzie się koncert zespołu „Kleks”, zaś w godz. 10-18 (także w sobotę i niedzielę) — Dni Otwarte Pracowni Plastycznych. □ Jutro w Centrum Młodzieży w godz. 10-18 — Przegląd spektakli dziecięcych od 10 do 14 — zabawy i konkursy plastyczne, o 17.30 — dyskoteka. Od jutra do 16. czerwca w Parku im. Jordana w godz. 10.30 — 13.30 i 16-19 odbywać się będą m. in. przejażdżki konne i samechodzikami, zabawy plastyczne, dyskoteki dla najmłodszych, gry i zabawy sportowe, bajki teatralne. W

RAI UNO

6.55 Poranek z UNO. 10.15 „Five mile creek” — serial. 11.03 Dziennik. 11.05 Oko fortuny. 11.40 Doroczne Zgromadzenie Banku Włoskiego. 12.40 Lubimy RAI — progr. rozr. 13.30 Dziennik. 14.00 „Mowa słoń” — film dok. 15.30 Giro D'Italia. 17.00 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych. 18.00 Dziennik. 18.05 — Zryskop. 18.45 30 lat naszej historii — film dok. 19.40 Almanach. 19.50 Pogoda. 20.00 Dziennik. 20.40 „Navigator” — film USA. 22.15 Film z Filipem i Flawem. 22.45 Dziennik. 23.00 Obywatel i prawo. 24.00 Dziennik. 0.40 Kronika kulturalna.

Radio Kraków

5.30 Co niesie dzień. 8.30 Płyta dnia. 9.00 O Nowym Sączu. 12.01 Wiadomości. 12.10 Lekcja angielskiego. 12.20 Studio Kram. 15.09 Wiadomości i auto-serwis. 15.10 Lista przebojów. 16.00 Szpuk — magazyn. 17.00 Co niesie dzień. 18.00 BEC. 18.30 Radio gugu. 19.29 Osobliwości z przeszłości. 19.30 Lekcja angielskiego. 19.40 Radio Jolka. 22.00 BBC. 23.00 Program nocny (do godz. 2.00).

Komunikat Policji

W nocy z 27/28 bm. z ul. Kazimierza Wielkiego został skradziony biały „mitsubishi galant” (rok prod. 1988) o numerach rejestracyjnych HH-390T (tabliczki niemieckie). Informacje w tej sprawie można przekazać do KR Policji przy ul. 18 Stycznia 2 (tel. 10-10-25).

Z kroniki wypadków

Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego w ciągu minionych dwóch dni udzieliło pomocy 90 pacjentom. Policja Drogową interweniowała w środę w 7 wypadkach i 12 kolizjach, czwartek — do godzin wieczornych — upłynął bez wydarzeń.

PIĄTEK — 31.V.

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
Wiadomości poranne
9.00 „Domowe przedszkole”
9.35 „Szkoła dla rodziców”
10.00 „Chłopi” (9) — „Wielka noc” — serial TP
11.55 Aktualności telegazety
12.00—15.00 TELEWIZJA EDU-KACYJNA
12.00 „Było sobie życie” (22) — serial animowany prod. franc.
12.20 W Europie nowożytnej — Konstytucja 3 Maja
13.00 Genetyka współczesna
13.30 Galerie świata: „Ermistrz” (22)
14.05 Agroszkola
14.35 „Dzanna czy Yamuna” — film dokum. Szymona Wdowiaka
15.05 „Kim być? Co dalej?” — program dla maturzystów
15.30 „Przyszłość zaczyna się w szkole” — „Przestrzeń i czas”
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video-Top”
16.20 Dla dzieci: „Lizak”
16.50 Dla najmłodszych: „Ciuchcia”
17.05 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 „Raport” — polityka wschodnia Watykanu
18.00 „10 minut”
18.10 „Chłopi” (9) — „Wielka noc” — serial TP
19.00 Express gospodarczy
19.15 Dobranoc: „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.05 „Sprawy rodzinne” (4) — serial obyczajowy prod. włoskiej
21.40 Zespół „Zapis” przedstawia
22.20 Weekend w „Jedynce”
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 Studio sport — kronika mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów
23.15 Tysiąc pytań — teleturniej

PROGRAM II

7.55—11.00 TELEWIZJA ŚNIA-DANIOWA
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 Język niemiecki (8)
8.40 „Denver — ostatni dinozaur” — serial prod. francusko-amerykańskiej
9.05 Język angielski dla dzieci
9.10 „Santa Barbara”
16.00 Gwiazdy „Karmanioli” — reportaż
16.30 „Wzrockowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego”
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” — serial prod. australijskiej
18.00—21.30 TELEWIZJA KRAKÓW
18.00 Kronika
18.35 Fragmenty recytalu Marka Drewnowskiego na Wawelu
18.55 „Dekada literacka”
19.10 „Listy do świata”
19.35 „Super city”
20.25 „Miejsce na szlaku”
20.55 Relacja ze spotkania premiera Bieleckiego z załogą WSK Mielec
21.15 „Schura Lipowski”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Lekarze
22.45 Obrazy, słowa, dźwięki
23.45 CNN — Headline News
24.00 Noc z Anteną 5.

SOBOTA — 1.VI.

PROGRAM I

7.00 „W sobotę rano” — magazyn informacyjno-gospodarczy
7.45 „Tydzień na działce”
8.15 Piłkarska kadra czeka
8.35 „Ziarno” — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „5 — 10 — 15” — program dla dzieci i młodzieży oraz film z serii „Było sobie życie”
10.35 Język angielski dla dzieci
10.40 Na zdrowie — program rekreacyjny
10.55 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — ceremonia powitania (Koszalin)
12.00 „Rejs” — wojskowy program publicystyczny
12.23 Telewizyjny koncert życzeń

12.55 „Telemost” — Polska — USA (ekologia)
13.35 „W kinie i na kasecie” (dla dzieci)
14.00 Walt Disney przedstawia — „Kacze opowieści” — „Powrót kudłatego psiaka” (2)
15.15 „Flesz” — magazyn informacyjno-muzyczny
15.40 „Maestro” — film dokumentalny Heleny Kwiatkowskiej
16.10 IV pielgrzymka papieża — msza św. przy kościele św. Ducha (Koszalin)
18.50 Z kamerą wśród zwierząt — „Maluchy”
19.15 Dobranoc: „Dome!”
19.30 Wiadomości
20.05 „Quo vadis” — film fab. prod. USA (r. prod. 1951 — 171 min.), reż. Mervin LeRoy, wyk.: Deborah Kerr, Robert Taylor, Peter Ustinov
22.00 Pierwszy dzień pielgrzymki papieża
23.15 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

7.25 „Kaliber” 191 — wojskowy magazyn publicystyczny
7.55—11.05 TELEWIZJA ŚNIA-DANIOWA
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Kapitan Planeta i Planetarianie” — serial animowany prod. USA
8.35 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
9.15 „Kaczkowy zół” — program rozrywkowy (Trzeci Oddech Kaczuchy)
9.45 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
10.40 „Cudowne lata” (48)
11.05 „Tacy sami” — program w języku migowym
11.30 „Klub Yuppies” — program dla młodzieży oraz film z serii: „Przygody supermana”
12.30 „Santa Barbara” — katedra NMP w Koszalinie — gra Julian Gembalski
14.30 Program dnia
14.45 „Klub profesora Tutki”
15.15 Zwierzęta świata: „Morze Martwe — rajskie odludzie” (1) — serial dok. prod. angielskiej
15.35 „Pamiętny rok 1939” — film dokum. Ireneusza Englera i Andrzeja Zajączkowskiego
16.30 „Baśnie z krainy ląbędzy” — program publicystyczny (Jan Christian Andersen)
17.00 Wieczór wspomnień — Joanna Kofta — program z udziałem Jerzego Markuszańskiego, Ewy Błaszczak, Agnieszki Osieckiej, Michała Komara
18.00 Kronika
18.30 „Baba Blues” — recital Renaty Przemek
18.55 „Doczekać końca” — kabaret De Ka De (cz. 2)
19.25 „Galeria 38 milionów” — Henryk Muszałowicz (malarz)
19.55 Mozart w muzeum kolekcji im. Jana Pawła II (1), wyk.: Orkiestra Warszawskiej Opery Kameralnej pod dyr. Karola Teutscha, Jadwiga Kotnowska (flet)
20.25 Nabożeństwo różańcowe z klerem diecezjalnym i zakonnym w katedrze w Koszalinie
21.00 Studio KBWE
21.30 Panorama dnia
21.45 Co zostało po Dymnym — widowisko artystyczne
22.30 Sportowa sobota
23.00 „Diabeł wcielony” — film fab. prod. australijskiej (1985 rok — 98 min.), reż. Scott Murray, wyk.: Katia Caballero, Keith Smith, John Morris
0.35 CNN — Headline News

NIEDZIELA — 2.VI.

PROGRAM I

6.55 IV pielgrzymka papieża — msza święta dla wojska (Koszalin)
8.00 Wiadomości poranne
8.20 IV pielgrzymka papieża — spotkanie z wojskiem (Koszalin)

PROGRAM TELEWIZJI

9.20 Dla młodych widzów: „Teheranek” oraz film z serii: „Kamienna tajemnica”
10.45 Język angielski dla dzieci
10.50 „Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi”
11.15 Circom regionale prezentuje
11.35 IV pielgrzymka papieża — msza święta i beatyfikacja bpa S. Pelczara (Rzeszów)
14.15 Dla dzieci: „Tęczowy Music-Box”
15.00 Telewizyjny koncert życzeń
15.30 „Pieprz i wanilia”
16.15 Światowe nagrody muzyczne — Monte Carlo '91 (1)
17.15 Teleexpress
17.35 Światowe nagrody muzyczne — Monte Carlo '91 (2)
18.35 „Telewizjer”
19.00 Wieczorynka — Walt Disney przedstawia — „Chip i Dale”
19.30 Wiadomości
20.05 „Drzewo pachnące imbir” (3) — serial obyczajowy prod. angielskiej
21.05 „7 dni — świat”
21.35 Sportowa niedziela
22.05 Drugi dzień pielgrzymki Jana Pawła II
22.20 Wiadomości wieczorne
22.30 „Kinomania” — magazyn Krzysztofa Gostkowskiego

PROGRAM II

8.15 „Przegląd Tygodnia” (dla niesłyszących)
8.50 Film dla niesłyszących: „Drzewo pachnące imbir” (3) — serial prod. angielskiej
9.50 Program dnia
10.00 CNN — Headline News
10.10 „Jutro poniedziałek”
10.30 Telewizja Kraków
11.00 „Czar starej płyty”
11.20 „Dar dla Polski” — muzeum porczyńskich — film dokumentalny
11.50 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie”
12.30 „Dzień dziecka w Chinach” — film
13.00 Polska Kronika Filmowa
13.10 „100 pytań do Bolesława Wierzbąńskiego”
13.50 „Przecież to znamy...” (3)
14.10 Z cyklu „Polacy”: Stefania Woytowicz
15.00 Kino rodzinne: „Powrót Johnny'ego” (1) — film fab. prod. niemieckiej
16.00 Magazyn przechodnia
16.10 Podróże w czasie i przestrzeni: „Terra X Sahara — raj utracony”
16.55 Program dnia
17.05 Sport
17.30 „Bliżej świata”
18.30 Spotkanie Jana Pawła II z wiernymi bizantyjsko-ukraińskiego wyznania w przemyskiej katedrze
19.05 „Wydarzenie tygodnia”
19.30 Galeria „Dwójki” — Jan Tarasin
20.00 Grigori Sokołow — gra preludja Fryderyka Chopina
21.00 XI Łódzkie Spotkania Baletowe
21.20 „Tak niedawno był maj” — film dok.
21.30 Panorama dnia
21.45 „Miłość matki” (1) — serial prod. USA, reż. Simon Langton, wyk.: Diana Rigg, David Mocalum, Fiona Gilles
22.45 Studio KBWE
23.10 Rozmowy bez sekretów: Oprah Winfrey Show — „Moje dzieci mnie zaniebują”
23.55 CNN — Headline News

WTOREK — 4.VI.

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.25 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — msza święta z homilią na lotnisku wojskowym (Radom)
11.50 Aktualności telegazety
12.00—15.55 TELEWIZJA EDU-KACYJNA
12.00 „Wyprawy profesora Ciekawskiego” — program dla dzieci
12.30 Wśród ludzi
13.00 Chemia — powtórzenie wiadomości
13.30 Spotkania z literaturą
14.05 Agroszkola
14.35 Tele-radio-komputer
15.05 „Jedwabny szlak” — „Miało jedwabiu u wrót Europy” — serial dokumentalny prod. japońskiej
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video-Top”
16.20 Dla dzieci: „Tik-Tak”
16.50 Kino Tik-Taka: „Przygody misia Ruxpina” — serial animowany prod. angielskiej
17.15 Teleexpress
17.30 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — msza święta z homilią przy kościele Miłosierdzia Bożego (Łomża)
19.50 Dobranoc: „Hej, Bun Bu”
19.55 Wiadomości
20.30 „Kolekcjonerka” — film fab. prod. francuskiej (1967 r. — 85 min.), reż. Eric Rohmer, wyk.: Patric Bauchau, Haydée Politoff, Daniel Poramerelle, Alain Jouffroy
22.00 „Telemuzek” — magazyn rozrywkowy
22.40 Czwarty dzień pielgrzymki Jana Pawła II
22.55 Wiadomości wieczorne
23.05 „Wódka, pozwól żyć”
23.40 Język francuski (1 p. 6)

PONIEDZIAŁEK — 3.VI.

PROGRAM I

8.25 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — transmisja mszy świętej i koronacja obrazu Matki Bożej z Łukawca (Lubaczów — stacja)
13.25 Aktualności telegazety
13.30—15.55 TELEWIZJA EDU-KACYJNA
13.30 Spotkania z literaturą
14.05 Agroszkola
14.35 Czysta i dźwięk
15.00 Telewizja edukacyjna zaprasza

15.30 Uniwersytet nauczycielski
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video-Top”
16.20 „Luz” — program nastolatków
16.45 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — transmisja mszy świętej z homilią (Maśłów)
19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr telewizyjny: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki „Godzina miłości, nadziei, rozpacz”, reż. Jan Englert
21.30 Czyja jest Góra Świętej Anny? — reportaż
21.55 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej” — „S”
22.40 3 dzień pielgrzymki papieża Jana Pawła II
22.50 Wiadomości wieczorne
23.10 Język angielski (59)

PROGRAM II

16.45 Program dnia
16.50 Widziane z Gdańska
17.05 „Zwierzęta wokół nas” — „Podaj łapę”
17.35 „Kusza” (20) — „Księżniczka” — serial prod. USA
18.00 Kronika
18.30 „Przegląd kronik filmowych”
19.00 „Ojczyzna — polszczyzna”
19.15 „Dwójka” zaprasza
19.30 Język angielski (30)
20.00 Z cyklu: powroty. Powrót do „Maratończyka” — film dokum. Ewy Cendrowskiej
21.00 Studio KBWE
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Wszystkim, których kochałem” (5) — serial prod. USA
22.45 Krzysztof Kąkolowski o pogromie kieleckim
23.05 Studio im. Andrzeja Munka — filmy Piotra Morawskiego
23.55 CNN — Headline News

PROGRAM II

7.55—11.00 TELEWIZJA ŚNIA-DANIOWA
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 Język niemiecki (8)
8.40 „Inspektor Gedget” — serial prod. francusko-amerykańskiej
9.05 Język angielski dla dzieci
9.10 „Santa Barbara”
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
16.45 Powitanie
17.00 „Neva” (3) — serial prod. USA
18.00 Kronika
18.30 „Pamiętny rok 1939” cz. 2 — film dokum. Ireneusza Englera i Andrzeja Zajączkowskiego
19.30 Język angielski (60)
20.00 Wrocław na antenie „Dwójki”
21.00 Studio KBWE
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Miesiąc niedziel” (1989 r., 98 min.) — film fab. prod. angielskiej, reż. Allan Koecker, wyk.: Vincent Gardenia, Hume Cronyn, Tandy Conyn
23.35 CNN — Headline News

ŚRODA — 5.VI.

PROGRAM I

7.55 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — spotkanie z Litwinami w katedrze w Łomży (przemówienie)
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Przyjemne z pożytecznym”
10.00 „Dynastia”
11.05 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — msza święta z homilią (transmisja z Białegostoku)
13.25 Aktualności telegazety
13.30—15.55 TELEWIZJA EDU-KACYJNA
13.30 Język i my — zapożyczenie
14.05 Agroszkola
14.35 Ekonomika dla rolnika
14.45 Chemia bez tajemnic
15.05 „Świat roślin” — „Tulipan” — serial przyrodniczy prod. czechosłowackiej
15.30 Wyzwania cyklu życia — autonomia, inicjatywa i wyobraźnia
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video-Top”
16.20 Kino nastolatków: „Jeden rok w pewnej szkole” (19) — serial prod. czechosł.
16.55 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — spotkanie ekumeniczne w katedrze prawosławnej (przemówienie)
17.45 Teleexpress
18.00 „Biznes” — program Tadeusza Jacewicza
18.20 „Klinika zdrowego człowieka” — noworodki
18.40 „Sprawa dla reportera”
19.15 Dobranoc „Makowa panienska”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia”
20.55 Rozmowa z rzecznikiem praw obywatelskich — prof. Ewą Lętowską
21.10 Studio sport
22.10 Piąty dzień pielgrzymki papieża Jana Pawła II
22.25 Wiadomości wieczorne
22.35 „Petenci” — program publicystyczny
23.10 Język angielski (30 — ost.)

PROGRAM II

7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 Język niemiecki (11)
8.40 „Inspektor Gedget” — serial produkcji francusko-amerykańskiej
9.05 Język angielski dla dzieci
9.10 „W labiryncie” — serial TP (powtórzenie)
9.40 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
16.45 Powitanie
17.00 „Gielda” — magazyn kupców i przemysłowców
17.30 „Ekostres” magazyn ekologiczny
18.00 Kronika
18.30 „Cudowne lata” (48)
18.30 „Ekspress reporterów”
19.30 Studio sport — 2 + 4 — czyli o sportach motorowych
20.05 „Powroty” — „Rozmowa” — film dokumentalny Anny Gałązki-Grzeszczuk
21.00 Studio KBWE
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Kino studyjne „Dwójki” „Rycerz” — film fabularny produkcji polskiej (r. prod. 1980 — 95 min.) reż. Lech J. Majewski wyk.: Piotr Skarga, Daniel Olbrychski, Andrzej Hudziak, Katarzyna Kozak, Czesław Meissner i inni
23.15 CNN — Headline News

CZWARTEK — 6.VI.

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „Sto lat — magazyn ubezpieczeń społecznych”
9.45 Moje hobby
9.55 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — msza święta z homilią (Olsztyn)
12.25 Aktualności telegazety
12.30—15.55 TELEWIZJA EDU-KACYJNA
12.30 W świecie sztuki
13.00 Fizyka
13.30 Czysta i dźwięk
14.00 Agroszkola
14.30 Przez lądy i morza — in-dianie Amazonii
15.00 Ministerstwo Edukacji Narodowej informuje
15.05 „Duch romantyzmu” (14 — ost) — film dokumentalny produkcji angielsko-francuskiej
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video-Top”
16.20 Dla młodych widzów „Kwant” oraz kino Kwanta „Powiedz mi, dlaczego” — serial produkcji amerykańskiej
17.15 Teleexpress
17.30 Forum 191, cz. 1
17.45 „Prawo prawa, czy można bić bezkarnie”
18.00 Forum 191, cz. 2
18.25 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — spotkanie z katechetami i przedstawicielami szkół w katedrze (Wrocław)
19.45 Dobranoc „Słoneczna panienska i deszczowy kawaler”
19.50 Wiadomości
20.25 „Bergerac” (2) — „Śmiertelny wirus” — serial kryminalny produkcji angielskiej
21.20 „Pegaz”
21.50 Szósty dzień pielgrzymki papieża Jana Pawła II
22.05 Wiadomości wieczorne
22.15 „Jak wam się podoba” — magazyn promocji kulturalnych
23.00 Język angielski (60) ost.

PROGRAM II

7.55—11.00 TELEWIZJA ŚNIA-DANIOWA
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 Język niemiecki (11)
8.40 „Inspektor Gedget” — serial produkcji francusko-amerykańskiej
9.05 Język angielski dla dzieci
9.10 „W labiryncie” — serial TP (powtórzenie)
9.40 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
16.45 Powitanie
17.00 „Gielda” — magazyn kupców i przemysłowców
17.30 „Ekostres” magazyn ekologiczny
18.00 Kronika
18.30 „Cudowne lata” (48)
18.30 „Ekspress reporterów”
19.30 Studio sport — 2 + 4 — czyli o sportach motorowych
20.05 „Powroty” — „Rozmowa” — film dokumentalny Anny Gałązki-Grzeszczuk
21.00 Studio KBWE
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Kino studyjne „Dwójki” „Rycerz” — film fabularny produkcji polskiej (r. prod. 1980 — 95 min.) reż. Lech J. Majewski wyk.: Piotr Skarga, Daniel Olbrychski, Andrzej Hudziak, Katarzyna Kozak, Czesław Meissner i inni
23.15 CNN — Headline News

VIDEOFILMOWANIE 66-18-59. g-19317
SZTANDARY — haftuje. 36-50-19. g-22418
AUTORYZOWANY zakład konserwacji antykorozyjnej samochodów osobowych dostawczych. Kolaczk — tel. 78-25-87. D-1416
VIDEOFILM najmiłszą pamiątką
Gwarantujemy wysoką jakość obrazu, koloru i dźwięku. Tel. 66-62-60. D-1721

VIDEOFILMOWANIE 11-84-97.
CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki WAP-em. 44-43-85. g-22935
CZYSZCZENIE WAP-em — gwarancja, rachunki. 48-15-77, wewn. 239. g-22780
FIRMA HANDLOWA ŁÓDZIŃSKY SKLEP JUBILERSKI
RAN poleca: biżuterię złotą, srebrną oraz sztuczną, doskonałe zegarki, perfumy najlepszych firm
Kraków, Rynek Kieparski 13

RTV-VIDEO naprawa, przestrajanie ul. 18-Stycznia 26. D-2245
NAPRAWA, przestrajanie telewizorów, magnetowidów, radiodiodników. Ul. Ty-szki 19 tel. 48-15-77 w. 111. D-2331
„AUTO-MONT” — montaż autolarmów, haków, radiodiodników, pneumatyczne uszczelnianie szyb. Sprzedaż przyczep bagażowych, haków holowniczych, ul. Cegiel-niana 33, tel. 66-05-00. D-2285
CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki — 12-19-98, 12-78-77. g-23528
ANTENY — naprawa, montaż — tel. 33-72-70. g-23536
„VIDEO-GAMA” — videofilmowanie. 11-81-53. g-24456
AUTO-alarm — montaż odbiorników. Nowości Ul. Skorupki 4 (Łazowskiego), tel. 55-70-41, wieczorem. g-26105

PARKIETY, mozaiki układa Stempel, tel. 55-12-42. D-2574
CYKLINOWANIE, lakierowanie, tel. 56-55-13. D-2573
„SERVICODER” — przestrajanie telewizorów, sprzętu video. Tel. 56-20-92
ZESTAWY TV-SAT, anteny RTV — mon-taż — gwarancja. Tel. 33-88-30
UKŁADANIE parkietów. Sosiński. 43-38-81. g-24560
VIDEOFILMOWANIE tel. 43-15-51 do godz. 11 wieczorem. D-2356
PRZESTRAJANIE, naprawa telewizorów, wyjścia video — 56-15-26.

SZWAJCARIA przejazdy, zakup samochodów
WŁOCHY przejazdy, wycieczki komfortowe autobusy WC, Video/TV, Bufet
NIEMCY, WIEDŃ wizy austriackie tel. 11-05-12, godz. 10-17 al. Beliny — Prądmowskiego 68
EUROLINE

authorized dealer
MCH Medyczna Centrala Handlowa Johnson & Johnson
 Medical Trade Center
 Szpital Jana Pawła II Centrum Zdrowia Matki Polki
 31 202 Kraków, ul. Prądnicka 80 83 317 Łódź, ul. Paradna 48
 tel. 34 60 74, tel./fax 33 67 00 tel. 42 39-90

Zaprasza Państwa do sklepów firmowanych naszym znakiem

TELEGRAM

Mamusi i Tatusiu, w Dniu Dziecka możemy sprawić sobie prezent. O tym za kosmetyki Johnson and Johnson są jedne najlepsze wieści! Zapamiętajcie więc, że kupon który ukazuje się w Dzienniku Polskim, nadesłany na kartach pocztowych na adres MCH J&J weźmie udział w losowaniu 50 zestawów kosmetyków renomowanych firm kosmetycznych J&J (BEBE, PENATEN, J&J).

Joasia Pawelek

Zawiedziony senator

(Inf. w.) Podobno jeden z naszych senatorów uwierzył w informację jakoby Brazylia złożyła wizy wjazdowe do swojego kraju dla polskich obywateli. Kupił bilet lotniczy i poleciał do Rio. Tam na lotnisku musiał zapłacić za wizę 1200 dolarów USA. Zdaniem pracownika MSZ, który opowiedział nam tę historię, tak kończy się zazwyczaj nie-doinformowanie.

Przypomnijmy więc, że bez wiz Polacy mogą jechać do Niemiec, Belgii, Holandii, Francji, Włoch, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Danii, Czecho-Słowacji oraz do Argentyny i Meksyku (do tego ostatniego kraju bez wiz

mogą wyjeżdżać tylko rodacy legitymujący się paszportami służbowymi lub dyplomatycznymi (a więc m. in. „nasz” senator). Jak zaznaczono w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, aby wyjechać do tych krajów, trzeba jednak okazać na żądanie celnika odpowiednią na deklarowany czas pobytu gotówkę, bądź rezerwację hotelu, zaproszenie lub bilet powrotny, kolejowy, lotniczy. Niestety, w ostatnich tygodniach dość często dochodzi do zawracania polskich obywateli z granic z powodu niedopełnienia powyższych formalności. Znany jest nam przypadek Polaka, który udawał się do Włoch z... 5 dolarami. (j)

„Czarna lista” importerów broni

(Inf. w.) Prezydent Lech Wałęsa obiecał premierowi Izraela Itzhakowi Szamirowi, że Polska nie będzie wysyłała broni do Syrii — podano w „Wiadomościach” na zakończenie wizyty prezydenta w Izraelu. Poproszony o skomentowanie tej informacji rzecznik prasowy prezydenta Andrzej Drzycimski oświadczył — „Prezydent obiecał jedynie, że Polska nie będzie handlować bronią, która ma służyć konfliktom zbrojnym. Informacja w „Wiadomościach” była nieprawdziwa”. Jak się dowiedzieliśmy od dyrektora Departamentu Obronne-

go w Ministerstwie Przemysłu, komandora Aleksandra Ochala, dyrektor Centralnego Zarządu Inżynierii w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, Jan Szumiński posiada tzw. „czarną listę” państw, z którymi Polska nie handluje bronią i sprzętem wojskowym, opublikowanie tej listy może jednak szkodzić interesom naszego kraju. Dyrektor Szumiński odmówił ujawnienia listy, stwierdził natomiast, że skoro prezydent obiecał, to nie będziemy eksportować broni do Syrii. (A.W.)

Firma Handlowa Łódzka
 Kantor wymiany walut,
SZEWSKA 15, tel. 22-93-23

USD: 11100—11200, DM: 6500—6650, ATS: 915—945.

Przyjmujemy pożyczki w dewizach na korzystnych warunkach.

Komis jubilerski SZEWSKA 19

Skup złota, 20 dolarów: od 3,0 do 3,1 mln, 10 dol.: od 1,5 do 1,55 mln, 4 dukaty: od 1,4 do 1,45 mln, złom „14”: 60 tys. zł za 1 gram.

Elektronika na eksport

(Inf. w.) Już czwarty rok trwa comiesięczny konkurs na menedżera miesiąca, organizowany przez warszawski KMPIK na Mokotowie przy współpracy ze znanymi naukowcami i biznesmenami. Szanse na tytuł menedżera miesiąca mają nie ci, którzy robią największe pieniądze ale — zgodnie z regulaminem jury — ludzie „najbardziej interesujący z punktu widzenia prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej”.

Wszystko wskazuje na to, że i w tym roku w maju, ten tytuł otrzyma mieszkaniec Krakowa. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie wysokie jury w skład, którego wchodzi naukowcy, biznesmeni, dziennikarze i pracownicy administracji państwowej, zarekomenduje jako menedżera miesiąca — Henryka Hajdzińskiego (firma „Hatron Electronic”) liczącego się eksportera podzespołów elektronicznych do krajów zachodnich. Krakowianina rekomendowało bardzo poważne czasopismo „Rynki Zagraniczne”. (g)

Notowania walutowe

Firma Handlowa Łódzka

- SZEWSKA 12, USD: 11070—11200, DM: 6400—6600, ATS: 900—940, GBP: 18500—19700.
- KALWARYJSKA 25 i 36 (dawnej Pstrowskiego), USD: 10300—11300, DM: 6300—6550, ATS: 830—950, FRF: 1820—2000.
- RYNEK KLEPARSKI 6, USD: 11050—11200, DM: 6450—6600, ATS: 905—935.

Powyższe kantory przyjmują pożyczki w dewizach gwarantując zabezpieczenie i wysokie odsetki!

- RYNEK GŁÓWNY 9 („Renesans”), USD: 11100—11200, DM: 6520—6640, ATS: 900—940.
- WIELOPOLE 3 („Wielopole”) — punkt czynny od 9 do 22 — USD: 11100—11250, DM: 6450—6600.
- 18 STYCZNIA 55, USD: 11090—11190, DM: 6500—6570.
- GARBARSKA 14 („Va Bank”), USD: 11100—11220, DM: 6520—6640, ATS: 890—935. Dla członków Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej rabat!

● MORAWSKIEGO 5 („Interfloor”), USD: 11100—11300, DM: 6450—6650, ATS: 900—930, GBP: 18600—19400, FRF: 1860—2000.

Pierwsza rock-opera w Krakowie!

(Dokończenie ze str. 1)

nich na studiach nie ma takiego przedmiotu, jak np. taniec. — Zdecydowała się Pani na niezwykle trudne zamierzenie i to z tak młodymi aktorami! Przedstawienie grane jest przez studentów PWST, przede wszystkim II roku. Mogło się okazać, że mimo wielkiej pracy, efekty są żadne! — Na szczęście okazało się przeciwnie. To prawda, byli bardzo surowi, ale zbudowani ze szlachetnego kruszcu. Poświęcili wiele czasu na pracę i wszyscy wspólnie pokazaliśmy, że bez specjalnego nakładu kosztów można zrobić coś cennego. Nie bójmy się porwać na wielkie zamierzenia. Jest takie piękne zdanie: nawet jeżeli przegrałeś bitwę, to nic. Nobilituje cię już sam fakt, że znalazłeś się w miejscu, gdzie bitwy się toczą.

— Zaprosimy Czytelników na przedstawienie: premiera 2 czerwca w budynku PWST przy ul. Warszawskiej w Krakowie. — Zgadza się Początek o godzinie 17.30. w niedzielę i w następnym dniu. Zapraszamy wszystkich, szczególnie młodą widownię. Jest to rock-opera, proszę państwa. Warto zobaczyć, jak to robia w Krakowie!

„Co się stało w dolinie Ronsewa”. Scenariusz i reżyseria Marta Stebnicka, muzyka Ewa Koronka, plastyka ruchu scenicznego Krzysztof Jedrysek, projekt scenograficzny — Jerzy Nowosielski, Aktoży — studenci II, III i IV roku PWST. Gościnnie gra aktor Teatru Ludowego Tomasz Schimschneider oraz Carolina Chammiere i Serge Nikolaj z Paryża.

Auto XXI wieku

(Dokończenie ze str. 1)

wiem ma się możliwość oglądnięcia z bliska, a nawet prowadzenia samochodu uznanego przez fachowców za pojazd XXI wieku, który kosztuje ponad 100 tysięcy dolarów. Jak powiedział Sobiesław Zasada, generalny przedstawiciel „Mercedesa” na Polskę, w nowym pojeździe klasy „S”... nie można się zabić. W jego konstrukcji zastosowano bowiem tak wiele technicznych nowości, nietypowych rozwiązań i najwyższej jakości materiału, że auto te sa w 100 procentach bezpieczne, tak dla kierowcy, jak i pasażera. Wymieimy chociażby już 5 generacji system „ABS”, „airbag” (czyli powietrzna poduszka) dla kierowcy, jak i siedzącego na przednim fotelu pasażera czy nowej konstrukcji pasy bezpieczeństwa.

go auta. Jak obliczono, klasę „S” kupować będą ludzie przejeżdżający rocznie 35 tys. kilometrów, spędzający w aucie od 10 do 12 tygodni w roku. Dla nich koncern zapewnił w nowym „mercedesie” superkomfortowe warunki podróżowania: od energooszczędnych foteli, wspomaganej kierownicy, bardzo dobrej klimatyzacji (osobny system dla pasażerów przednich i tylnych foteli) po trzywarstwowe szyby. „Mercedesy” klasy „S” produkowane będą w wersji „300 SE” i „SEL”, 400 „SE” i „SEL”, 500 „SE” i „SEL”, z silnikami 6, 8 i 12 cylindrowymi. Ten ostatni, posiadając ogromną moc 300 kW, przy 5200 obrotach na minutę.

Warto dodać, że „mercedesy” klasy „S” pomimo swojej nowoczesności nie są nadmiernie naszpikowane elektroniką, co sprawia, że w tym aucie kierowca nie czuje się onieśmielony. A ma do dyspozycji tak wiele udogodnień, że jazda klasą „S” to prawdziwa przyjemność. Przedstawiciel „Mercedesa”, dr Wolfgang Riecke, powiedział, że pojazdy ze Stuttgartu zbudowane zostały (kosztem... 3 miliardów marek) dla klienta wymagającego, który długie godziny spędza za kierownicą, swoje-

Inne dane techniczne i wrażenia z jazdy „mercedesem” klasy „S” w jutrzejszym wydaniu „Jedźże z Dziennikiem”.

JACEK JURECKI

STRAGAN — tania sprzedam. 53-12-59 1g-23600

POSZUKUJĘ placu składowego drewna. Możliwość zatrudnienia. Tel. 22-75-50. 1g-23797

SPRZEDAM Ford Fiesta 1.4S 1983, mechaniczny pomost roboczy, wiadomość Bochnia, 252-83 wieczorem. 1g-23798

SUPERKOMFORTOWE — pokój z kuchnią okolica Błoń — zamienie na większe najchętniej w tej samej okolicy. Oferty 23795 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM maszynę kuśnierską oraz wydzierżawie dziurkarkę. Tel. grzecczn. 66-93-37 (14-20). 1g-23798

PRZECZYPIE bagażowa sprzedam. Tel. 11-53-76. 1g-23737

SAMOCHOÓD Żuk termu kupię. Tel. 44-51-60 od 10 do 17. 1g-23786

FIAT 126p — 1987, okazynie sprzedam. 37-96-93. 1g-23785

ZAMIENIĘ mieszkania M-2 wysoki parter, spółdzielcze N. Bieżanów, M-3 spółdzielcze, osiedle XXX-lecia na M-4, Krowodrza, Prądnik Czerwony, Widok. Oferty: 23773 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NOWY Targ! Dom piętrowy, superkomfortowy sprzedam. Nowy Targ, ul. Grel 61.

OBRAZY: Wyczółkowski, Malczewskiego, Hofmana kupię. Tel. grzecczn. 33-82-84. 1g-23784

DZIAŁKĘ budowlaną (40 arów) z sadem 20-14 od Krakowa sprzedam. Tel. 62-12-14. 1g-23785

SPRZEDAM Iveco ciężarowy. Telefon 21-15-85. 1g-23784

TANIO sprzedam Nysę. Tel. 44-04-86. 1g-23789

KUPIĘ 126p. 22-07-03. 1g-23211

VOLVO 940 diesel — sprzedam. Tel. 34-20-46. 1g-23222

KUPIĘ mieszkanie 2-3-pokojowe. Śródmieście, Krowodrza. 56-52-41.

BMW 518, rok 1984, 80 000 km — 6 300 dolarów. Tel. 12-37-63. 1g-23234

SAMARĘ, Volkswagena, dostawcze — tanio sprzedam. Tel. 33-72-02.

SPRZEDAM parcelę 9,5 ara przy ul. Królowej Jadwigi. Tel. 37-90-93.

SPRZEDAM „malucha” 1978, 60 tys. km, nowa blacharka, komputer Spectrum. Tel. 22-96-74. 1g-23268

SPRZEDAM dom superkomfortowy 180 m², działka 51 a, Wieliczka, ul. Niepołomska 25 a (13-18). 1g-23279

MONTAŻ domofonów z gwarancją 47-11-26 (10-12). 1g-23278

MONTAŻ boazerii, pawlaczy, szaf. Tel. 12-03-76. 1g-23275

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

MŁODEGO mężczyźnego przyjmę do pracy w sklepie chemicznym w charakterze ekspedienta (znajomość branży). Tel. 44-29-84, wieczorem.

MEBLE antyczne do remontu — kupię. Tel. 55-46-40. 1g-23277

DOMOFONY — montaż, gwarancja. 43-69-03. 1g-23237

DROZDZÓWKI do hurtu — sprzedam. Kompletne wyposażenie pracowni cukierniczej — przystąpienie do spółki, warunkiem lokal. Tel. 33-47-05. 1g-23296

POKÓJ z kuchnią, 34 m², os. Widok sprzedam. Oferty 32748 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZASTAWĘ sprzedam. 55-46-98.

DUŻY garaż „blaszak” (kanał, prąd) w Nowej Hucie — sprzedam. Telefon grzecczościowy 47-23-49. 1g-23277

ZAKŁAD Elektroniki, ul. Dobrego Pastora 72 — naprawia wszystkie rodzaje magnetowidów i kamer 4-telewizory kolorowe oraz proste usługi typu pał/secam — przetrzymanie UKF, czyszczenie i konserwacja magnetowidów. gwarancja od 6 miesięcy do 2 lat. 1g-23045

AUDI 80, 1981 — sprzedam. Telefon 53-32-11. 1g-33325

ODSTĄPIE dzierżawiony lokal handlowy położony w centrum Krakowa, po remoncie z pełnym wyposażeniem w trakcie handlu. Tel. 11-40-41, po 23. 1g-33328

FURGONETKI Renault Traffic, Peugeot J 5 — sprzedam. 44-25-86.

SPRZEDAM lub zamienie duży dom murowany z zabudowaniami gospodarczymi na działce 22 a w Buczu. Tel. 43-70-90, po 18.

UNIT Stomatologiczny — sprzedam. 44-25-86. 1g-33308

PEUGEOT 309, Ford Sierra 2.3D — sprzedam. 44-25-86. 1g-33337

POSZUKUJĘ mieszkania. 33-92-16.

SPRZEDAM 126p. 1989, 20,5 mln. 37-26-35, po 17.

KUPIĘ tereny przy głównych ulicach Krakowa (mogą być niebudowlane) Oferty D-3137 Kraków, Józefińska 11.

TARNÓW — Krzyż! Sprzedam dom w stanie surowym. Tarnów. tel. 34-06-98.

SPRZEDAM dom, Modlnica 191.

DOMOFONY instaluje „FONEL”. Tel. 33-50-32.

DOMOFONY. 42-46-32.

PAPIEROSY — hurt. Rynek Główny 46 — oficyna (10-16).

ZATRUDNIĘ blacharza samochodowego. Kłasztorna 18 lub tel. 12-24-64.

TELEWIZOR kolorowy, radziecki, nowy — sprzedam. Tel. 55-60-93.

MOTOROWER Honda — skuter — sprzedam. Tel. 55-60-83.

ZAKŁAD instalacji sanitarnych, gazowych (zewnątrznych, wewnętrznych) i c.o. Tel. grzecczościowy 22-20-11, wewn. 104, pon.-sob. 19-20.

SEAT JETZA Diesel. 1990 — sprzedam. Tel. 76-19-21.

SPRZEDAM tokarke rewolwerówkę. Tel. 66-93-32, (18-20).

SPRZEDAM urządzenia do wyrobów gumy, prasy hydrauliczne i ręczne tokarke z importu (nową), walcę do gumy (nowe), surowce i kauczuki. Tel. 37-58-18.

SPRZEDAM Mitsubishi Galant 2300 Turbo Diesel 1984 r. Tel. 43-74-83.

SPRZEDAM: Łada (88, 34 000 km), przyczepa N-126 z przedsiemkiem i lodówką (fabrycznie nowe), Mora 2-obiegowy (nowy), segment jasný dąb (nowy), komplet wycieczkowy bordo — 44-09-87.

DO wynajęcia autobus — plac (Rybitwy) 43-34-52.

DZIAŁKĘ budowlaną w Nowej Hucie sprzedam. Tel. grzecczn. 47-48-11.

KTO pożyczyc 2 000 USA na 6 miesięcy, 50 proc. zabezpieczenie notarialne. 47-19-33 wewn. 322.

SPRZEDAM Fiat 126p 1988 43-55-52.

CZYSZCZENIE dywanów. Zakład Pralniczy. Na Stoku 51. Informacje: 12-46-85.

DO dojrze rozwijającego się przedsiębiorstwa — przyjmie zdecydowanego udziałowca. Oferty 32732 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZATRUDNIĘ doświadczanego, energicznego Krojczego 67-09-22 do 21.

FABRYCZNIE nową maszynę do produkcji boazerii i listew sprzedam. Tel. (0-115) 234-16.

MAŁOWANIE, tapetowanie — Jurkiewicz 55-87-85.

ZATRUDNIĘ monter instalacji gazowych P.E. Tel. 55-33-47.

FLIZOWANIE — tel. 66-09-12 od 19 do 21. D-3101

AGENCJA Fotograficzno-Reklamowa poszukuje atrakcyjnych dziewcząt chętnych do współpracy przy realizacji zdjęć reklamowych. Tel. 66-55-88 w. 51-34 od 8 do 15.

USŁUGI transportowe tania 37-69-10.

FIRMA wynajmie lokale sklepowe w centrum Krakowa o pow. od 15 do 20 m² tel. 66-23-65.

MIESZKANIA: M-4 — 62 m², M-2 — 30 m² zamienie na 4 pokoje. Tel. 34-32-61 od 15 do 18.

WARTBURG 553 z 1984 — sprzedam. Tel. 33-99-21, po 18.

AUDI 100, VII 1983, 1,8 benzynowy, 90 KM, ABS, centralny zamek, lekko uszkodzony tył + uszkodzone części nowe, 87 mln. Tel. 11-72-08.

OKAZJA: Sprzedam Zakład Produkcji Grysna na działce 0,32 ha, hala 160 m² biuro 602, siła, woda, gaz, telefon — koło Krzeszowice przy trasie Kraków — Katowice. Możliwość prowadzenia każdej działalności. Atrakcyjna cena. Tel. 33-42-82, po 16. 1g-32225

KUCHARZA przyjmę. 47-52-28.

KRAWCOWE wykwalifikowane — zatrudnię, tylko Kraków. Tel. 22-83-58.

ZAMIENIĘ 3 mieszkania M-3 własnościowe Kurdwanów, Podwawelskie — na domek jednorodzinny okolice Krakowa. Tel. 66-14-17.

125P fabryczny — sprzedam. 55-16-93, 12-41-65.

PRZYJMĘ Panią do sprzątania 3 razy w tygodniu. Oferty 33028 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ pinie garażu w okolicy Borku Fałęckiego. Tel. 69-34-05.

GARSONIERE, lokal do 25 m², hipoteczne — kupię. Oferty 33044 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

VOLVO 760 GLE Turbo, 1985 — sprzedam. Tel. 48-44-50.

LOKAL 38 m² + plac 6 a — do wynajęcia. 56-24-73.

SIMSON SR-50 — Skuter — sprzedam. Tel. 37-84-94.

CYKLINARKE podłogowa — kupię. Tel. 55-48-57.

MERCEDES 123 — kupię. Tel. 33-21-02, wieczorem.

PEUGEOT 305 GR. 1985 — sprzedam. Smoluchowskiego 4/36.

SPRZEDAM BMW. 1987, Volkswagena Golfa 1985. Tel. 36-00-46, po 16.

ŁÓDZ żaglowa „El-Bimbo”, do remontu, niekompletna (kadłub, żagle) — sprzedam. Oferty 32969 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MASZYNY do produkcji parkietu + parkiet — sprzedam. Mysienice, tel. 22-810. 1g-33038

MIESZKANIE, 40 m² (Mistrzejowice), sprzedam. Tel. 47-44-24.

SPRZEDAM: kombajn zbożowy, produkcja zachodniemieckiej. Tel. grzecczościowy 76-20-24 (Skawina).

Z bólem i nieukończonym żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 maja 1991 roku po długiej i ciężkiej chorobie opatrzonej św. sakramentami zasnął w Panu w wieku 35 lat nasz najukochańszy Córnka

ś. † p.

mgr KINGA PAULINA WASILEWSKA-MKHITARIAN

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kaplicy cmentarza Rakowickiego w sobotę 1 czerwca o godz. 12, po czym nastąpi wyprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w smutku i żalobie

RODZICE, MAŻ i BRAT z RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 maja 1991 roku po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzonej św. sakramentami przeżywszy 69 lat zmarł

ś. † p.

MARIAN STOKŁOSA

Msza św. żałobna oraz uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę 1 czerwca o godz. 13 na cmentarzu w Batowicach.

Pogrążona w bólu i żalobie

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 maja 1991 r. zmarł nagle w wieku 67 lat

ś. † p.

mgr inż. TADEUSZ STRĄCZEK

były długoletni naczelnik Wydziału w Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych w Krakowie, w Zmarłym tracimy kolegę, współpracownika i szlachetnego Człowieka.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 1 czerwca o godz. 11.40 na cmentarzu w Batowicach.

Dyrekcja Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 maja 1991 r. zmarł nagle, przeżywszy 65 lat, nasz najukochańszy Maż, Tatuś i Dziadziuś

ś. † p.

FRANCISZEK POPRAWA

Msza św. żałobna oraz uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę 1 czerwca 1991 r. o godz. 11 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Pogrążeni w wielkim smutku

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE i WNUKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 kwietnia 1991 roku zmarł nasz Kolega

ś. † p.

JAN KUBAS

długoletni pracownik Centralnego Biura Konstrukcji Maszyn Drogowych „Madro” w Krakowie.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 31 maja o godz. 14.00 na cmentarzu w Batowicach.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrektor oraz koleżanki i koledzy

HURT DETAL 9-19

INDIA SHOP

ul. KOPERNIKA 8
obok Damu Turysty

NAJTANIEJ

300 rodzajów sukienek, spódnic, bluzek, szali, chusty, zasłony, biżuteria, trociczki, miniatury itp.

tel. 21-67-17



FIRMA FONOGRAFICZNA

zaprasza

do swoich sklepów firmowych: KRAKÓW ul. Kazimierza Wielkiego 4 oraz

ul. Pachońskiego 1

w ciągłej sprzedaży 500 tytułów kaset

magnetofonowych

po konkurencyjnych cenach

tel. 33-85 84, 33-48-05
12-82 36
fax 33-85-84

Nowo otwarta

Hurtownia art. papirniczych i piśmienniczych

»MARCO«

ul. Kalwaryjska 80 (dawniej Pstrowskiego) tel. 56-04-60

zaprasza

— biura, urzędy, prac. projektowe i sklepy na zakupy tanich piór kulkowych, wkładów, atarmentu itp. w godz. 8—16.

RZYM

- przejazdy w każdą środę
- kempingi w centrum Rzymu i nad morzem
- 5-dniowe objazdy po hurtowniach odzieżowych i sklepach

Biuro Podróży „POLONEZ”

Kraków ul. Lubicz 30 tel. 22-92-72 (10—17) Przejazdy do Zurichu.

Hurtownia „MARI”

Kraków ul. J. Lea 124 tel. 37-39-00 wewn. 97 import — export

art. przemysłowe kosmetyki (najlepszych firm) bielizna, odzież

ZAPRASZAMY 8-16

Włoskie stroje kąpielowe dla dzieci i dorosłych

importer

HURTOWNIA

PHU „RONTIL” od 10 do 13

Kraków ul. Krupnicza 9 Tel. 22-02-32 (od 13 do 18) g-31059

SWIATOWEJ KLASY
DUŃSKI SPRZĘT
CHŁODNICZY!

Zamrażarki

poj. 150—400 l
zużycie energii 0,62—1,0 kW/dobę

chłodziarko-zamrażarki

poleca

„TAJMAX”

Kraków ul. Lwowska 15 (10—19) tel. 66-39-62

sg-27914

Hurtownia „KRAKUS”

ul. Bulwarowa tel. 44-73-39 (Szkoła Budowlana)

poleca

szeroki asortyment towarów tajlandzkich i indyjskich

m. in.:

- skarpety
- majtki
- koszulki dziecięce
- klapki
- spodnie, spódnice, dżinsy, sukienki
- przybory szkolne
- kwiaty

oraz

- kosmetyki
- wieszaki
- zabawki na kartonach

Przecena

OBUWIA
DZIECIĘCEGO

ceny już od 22.000 zł za półbuty skórzane

zapraszamy w godz. 9—14

- sklepy
- handel obwoźny
- klientów indywidualnych

Hurtownia „GEOPOL” Ltd.

Kraków-Nowa Huta os. Pleszów ul. Jezierskiego 5 (dojazd ul. Igołomska do pętli tramwajowej linii 15)

Biuro Turystyki „INTERGLOB”

przejazdy Kraków—Berlin —Kraków

w każdy czwartek

Tel. 21-42-61

PARYŻ
NORYMBERGA
FRANKFURT

oferuje

„WAWEL-bus”

ul. Zamenhofska 10 tel. 21-65-53, 43-15-28 pon.-pt. 9—17

sg-29117

Kompletne

wyposażenie szwalni na 40 osób

sprzedaż FIRMA

Kraków ul. Złotej Kiełki 6 Tel. 37-73-00

M-164

Przedsiębiorstwo Budowlano-Produkcyjno-Usługowe „KRAKPRZEM” — Spółka z o.o.

31-334 Kraków, ul. Łokietka 177, tel. 34-29-46, 34-25-66

przyjmie do wykonania roboty w zakresie:

- ◇ budowa specjalistycznych obiektów przemysłowych
- ◇ budowa kompleksów mieszkalnych
- ◇ remont kapitalny budynków oraz roboty budowlane w zakresie:
 - stan „0” budownictwo jednorodzinne
 - stan surowy budownictwo jednorodzinne
 - montaż stropów podwieszonych
 - montaż elementów aluminiowych
 - roboty ślusarskie
 - roboty malarskie
 - roboty dekarcko-błacharskie i inne

Ceny konkurencyjne — krótkie terminy realizacji

sg-227915

ISTAMBUŁ

4 dni pobytu w Istambule hotel w centrum handlowym, 2 posiłki dziennie, opieka pilota, przejazd autokarem, wyjazdy w soboty i wtorki, cena 1.200.000 zł

JUGOSŁAWIA

Adriatyk

12 dni nad morzem, kwatery, wyżywienie, przejazd autokarem, termin: od 15.06. do 30.08., cena 2.000.000—2.400.000 zł

Komfortowy pensjonat „PARYŻANKA”

PORONIN — KOSNE HAMRY cena 14-dniowego turnusu wczasowego 1.400.000 zł ZNIŻKA DLA DZIECI

SKARPA

Nowa Huta, os. Złotej Jesieni, tel. 44-41-05, 44-55-10

NOWY SĄCZ

ul. Jagiellońska 18 tel. 206-75

ZAKOPANE

Zborowskiego 2 tel. 32-05 godz. 9—17 w soboty 10—14

NAJTANIEJ;

napoje Liko 0,33 l — puszka

napoje gazowane 1,5 l

jaja świeże paluszki słone przeciery pomidorowe

„RAMITA” Kraków ul. Cystersów 3A

Tel. 11-10-33 wewn. 240

Drugie (dodatkowe)

drzwi wymiana

na drewniane drzwi harmonijkowe

tapicerka drzwi zamki

zabezpieczenia poleca

„SOLIDNOŚĆ” Tel. 66-71-92

D-2446

„OSCAR” wypożyczalnia kaset video i płyt compactowych

zaprasza od 11 do 19

ul. Lubicz 3, I p. (obok dworca głównego)

g-31323

SPÓŁKA

zatrudni pracowników do sprzątania placu targowego w Krakowie-Rybitwach ul. Półhanki

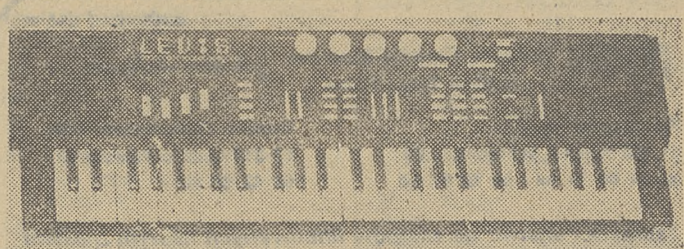
zapewniając korzystne warunki płacy

Informacje: ul. Grzegorzewska 10, tel. 21-97-09 lub u kierownika placu, ul. Półhanki.

Akwizytorów z własnymi samochodami

zatrudni hurtownia butów „Wielopole”

tel. 33-66-76



- wieże z pilotem
- wieże z disco
- wieże z mikrofonem
- lasonic

Hurtownia Artykułów Przemysłowych

„EL-TAR”

33-100 Tarnów, ul. Bernardyńska 19, tel. 21-81-93

OST „GROMADA” NOWY SĄCZ

zaprasza do nowo otwartego

BIURA OBSŁUGI

Rynek 3.

Świadcymy kompleksową obsługę turysty

polecamy:

- wczasy krajowe: nad morzem, jeziorami i w górach
- kolonie i obozy młodzieżowe w kraju i za granicą
- wczasy zagraniczne w Grecji, Włoszech, Francji, Jugosławii, Hiszpanii, na Węgrzech, w Bułgarii i ZSRR, ceny już od 400.000 zł — wszelkie formy wypoczynku
- wycieczki zagraniczne trampingowe i hotelowe m. in.: — Francja 27.07—7.08, Hiszpania 13—28.07.1991, Włochy 25.07—8.08.1991, Turcja — wyjazdy cotygodniowe
- sprzedaż ubezpieczenia „Warta”
- wynajem autokarów i obsługa pielgrzymek
- pośrednictwo paszportowe, wizowe
- sprzedaż atlasów, map, planów
- wypożyczalnia kaset video — co tydzień nowe filmy

Tel. 212-01, fax 0-18 215-71, tix 0325242 grom pl

Z pełną ofertą przygotowaną przez nas można zapoznać się w biurze przy ul. Rynek 3, tel. 212-01.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

z-28004

AUTO-KOMIS

KRAKÓW — T. CZYŻEWSKIEGO 1

telefon 37-46-60

okazyjnie sprzedaje:

 VOLVO 244 '82 RENAULT 10TS '79

przyjmie do sprzedaży:

AUTA KRAJOWE I ZAGRANICZNE

sg-29125

KOLONIE ■ OBOZY

Piłsudskiego 6, tel. 22-26-83.

g-31932

„DACHBET”

ZAGÓRZE 4 K/NIEPOŁOMIC

zapewni Ci elementy betonowe

na dołcia, dojazdy, parkingi, zabezpieczenie skarp ogrodowych

oraz wykonawstwo wystroju zewnętrznego przed domem.

WZORY ZACHODNIE.

Tel. 47-35-45.

g-31086

LEKARSKA PRZYCHODNIA

SPECJALISTYCZNA TRR

(d. Szara Kamienica)

Kraków, ul. Szeroka 7/8

(róg ul. Starowiślniej i Miodowej)

PORADY LEKARZY: ginekologów i położniczek ginekolog dziecięcy urologów i andrologów neurologa i seksuologa psychiatry kardiologa (EKG), internisty psychologa — profesjonalna relaksacja

BADANIA: cytologiczne seminologiczne próby ciążowe

ZABIEGI: iniekcje krioterapia ginekologiczna nauka metod regulacji urodzeń

Przychodnia jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 18.00.

Możliwość rejestracji telefonicznej pod nr 22-72-22.

sg-27948

21-90-93

Firma Handlowa

Univel

KRAKÓW, ul. Lubicz 4

(budynek poczty koło przejścia podziemnego)

● TELEFAXY KX-F 50, 90, 120

● TELEFONY — przewodowe, bezprzewodowe, sekretarsko-dyrektorskie

● AUTOMATY ZGŁOSZENIOWE

REWELACYJNE!!!

CENTRAŁKI TELEFONICZNE FIRMY PANASONIC

● 3 linie miejskie, 8 linii wewnętrznych ● 6 linii miejskich, 16 linii wewnętrznych oraz

PRACA

WYKwalifikowana krawcowa, najchętniej z overlockiem - zatrudnie chałupniczo (krawiectwo ciekłe). Tel. 22-08-87, po 15. g-30958

NAUKA

szkółka obsługi komputerów IBM „Belferdos”, 23-76-21.

KURSY komputerowe, programy, komputery, PETER PAN 12-82-96.

NIEMIECKI 22-78-70. g-39747

FRANCUSKI - również w wakacje i u ucznia. Tel. 21-64-66, od godz. 10.

KURSY komputerowe - wykładowcy uniwersyteccy „Cogito”, 21-07-23.

OPTIMA - kurs obsługi IBM (najlepszy). 37-00-44, 37-00-22, 37-00-11.

KUPNO

KUPIĘ numer telefonu. Oferty: Nr D-2044 „Prasa” Kraków, ul. Wiślna 2.

OBRAZY, meble stylowe, antyki. Tel. 22-29-22. g-26189

TAPETY, fototapety, linoleum, wanny, umywalki, ubikacje, filzy, terakoty, wyposażenie domków, lakiery, farby, kupi nowy Sklep Chemiczny ŁODZIŃSCY - Kraków ul. Pstrowskiego 38, tel. 56-23-33 w. 27.

STARA biżuteria - złota - srebrna, broń - militaria, zegary - zegarki, obrazy, porcelana - szkło - przyjmują Komisję Łodzińskich: Kraków, ul. Szewska 12, ul. Pstrowskiego 38, ul. Pstrowskiego 35.

SPRZEDAŻ

FORD Fiesta, benzynowy, 1990 r., Telefon 55-29-40. g-32716

SPORTOWA Mazda RX7, Tel. 55-29-40.

WOLGA, Tel. 34-55-22, po 16.

KAROSERIE Nysy, niezbrojona i ramę - sprzedam. Tel. 37-08-20.

SPRZEDAM znaczki. Oferty M-148 „Szansa” Kraków, ul. Bandtkiego 15.

ODBIORCÓW złomu, metalu kolorowych poszukuję. 21-76-34.

SPRZEDAM: Ford Scorpio „GHIA” 2.0 i - 1986, Opel „Omega” 2.0 i GL - 1990, K. Hajos, Maków Podhalański, tel. 71-235. g-31436

KOLEKCJE starych fajek sprzedam. Oferty 31118 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MONETY z Papieżem sprzedam. Tel. 37-37-16. g-31163

SIATKA ogrodzeniowa, subit, namiot - sprzedam. Tel. 47-34-16. g-31223

WTRYSKARKI hydrauliczne 50 gm prasa balasowa 10 t, tokarka, starszy typ + lokal - sprzedam. Tel. 11-41-23

SPRZEDAM szwedzka lodowka-zamrażarka. Tel. 36-57-50.

PRZYCZEPE campingowa N-126 E - sprzedam. Tel. 11-17-36. g-30422

HURTOWNIA Alro, proszek lodowy Tel. 12-37-92. g-27491

SPRZEDAM pianino - 61-66-71.

ALUMINIUM PA-38 pp 3x23 mm. 470 kg. Oferty 29011 „Prasa” Kraków Wiślna 2.

TANIO sprzedam nowe maszyny dziewiarskie i do produkcji sztucznego futerka. Tel. 47-12-22. g-29466

WŁOSKIE meble kuchenne - sklep, ul. Krasickiego 6. g-29423

LOKALE

POSZUKUJE garsoniery lub małego mieszkania do wynajęcia oraz srychu do adaptacji. Oferty 31197 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZYJMĘ do mieszkania pracująca pania. Tel. 11-04-32. g-10341

MAŁŻENSTWO - poszukuje niezależnego mieszkania - do wynajęcia od lipca. Tel. 49-12-31 66-71-98.

ALWERNIA - piękne 3-pokojowe. zamienie na Kraków 2-pokojowe. Tel. 83-17-77. g-29678

TRZYPOKOJOWE, własnościowe mieszkanie w Krakowie - zamienie na do mek w okolicach Krakowa. Oferty 31398 „Prasa” Kraków Wiślna 2.

DOMY, mieszkania, działki, gospodarstwa kupno, sprzedaż, wynajmowanie, zamiana. Pośrednictwo. Zenon Skret, Pijarska 21. g-761

SPRZEDAM mieszkania własnościowe M-3 35 m2 w Nowej Hucie, I piętro, balkon. Tel. 37-37-32. g-27659

ZAMIENIĘ M-2 własnościowe 36 m2, I p, na większe własnościowe lub lokatorskie, spółdzielcze. Tel. 12-64-92.

NIERUCHOMOŚCI

SWOSZOWICE, działka 14 a, uzbrojona 9,500 dol. - sprzedam. Oferty 31076 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Z POWODU wyjazdu sprzedam działkę uzbrojoną o pow. 9,32 ha w terenach przemysłowych Bochni. Oferty 31245 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NOWY dom na obrzeżu Krakowa - sprzedam. Oferty 30333 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM działkę, 23 a, w Makowie Podhalańskim. Tel. 33-12-11.

SPRZEDAM działkę rekreacyjną na wsi, okolice Nowego Korczyńska, chata, ogród, rzeka, las, 50 a. Wrocław, tel. 61-82-86, po godz. 18. g-25323

uwaga zachowaj! Domek letniskowy na weekendy, urlopy, do wynajęcia. Tel. 37-39-37. g-29437

RABKA - sprzedam działkę - rozpoczęta budowa. Wyżkowska 42-100 Kłobuck, ul. Staszica 42. g-30212

SPRZEDAM działkę budowlaną 20 a, w Myślenicach - Zarabiu. Tel. 228-21.

USŁUGI

„SERVICE” - usługi gazownicze, szybko, solidnie, z gwarancją, montaż, naprawy, regulacje, konserwacje - piece kapielowe, termy, kuchnie gazowe, kontrola szczelności instalacji. Tel. 21-32-23, 21-09-97. g-32430

ZLECĘ brygadzie budowę domu jednorodzinnego, mieszkanie zapewniam. Kraków, 43-50-64.

USŁUGI psychoparka - wykonuję. Tel. 22-20-11, wewn. 279.

VIDEOFILMOWANIE. 48-59-75.

VIDEOFILMOWANIE - „Autofokus” 43-57-34. C-1237

MONTAŻ domofonów i anten „TEL-TEL”. tel. 37-02-70. g-25420

ZABEZPIECZANIE, tapicerka drzwi firma „OMEGA” tel. 13-02-20.

CYKLINOWANIE 21-76-34.

DOMOFONY 21-76-34. sk-27307

MALOWANIE, tapetowanie - Tel. 33-40-37. g-26781

VIDEOWIZJA - fachowe wideorejestracje, fotoreportaż 21-79-04.

VIDEOFILMOWANIE 66-19-76.

VIDEO-SERVICE - magnetowidy od-twarzacze. Tel. 11-33-75. g-26869

TELTAD - RTV - Video, przestrajanie, naprawy. Ul. Narwik 23, tel. 55-41-57. g-311055

MALOWANIE, tapetowanie, flizowanie. 83-17-77. g-29580

HAKI holownicze wykonuję. Chrzanów, tel. 9-35 323-23, Kraków 11-52-38, Bielsko Biala 210-08, Częstochowa 32-691. g-29738

CYKLINOWANIE, układanie - inż Wyrwa. Tel. 12-90-95. g-26894

REKLAMY - 22-31-32, (9-17).

VIDEOFILMOWANIE. Tel. 33-14-76.

VIDEOFILMOWANIE. 11-55-23.

VIDEOFILM - najmilsza pamiątka, gwarantowana wysoka jakość obrazu koloru i dźwięku, tel. 66-62-60.

NAPRAWA lodówek Tel. 21-95-30.

DE-NOVO poleca zabezpieczenia antywłamaniowe, zamki, tapicerowanie drzwi, drzwi harmonijkowe, ścianki działowe. Tel. 33-24-09, 21-75-28.

VIDEOFILMOWANIE 22-31-32, (9-17).

UKŁADANIE cyklinowanie. Flak. - 21-94-23. g-26218

CZYŚCIMY dywany, wykładane, tapicerki wszystko jak nowe, świeże i kolorowe, tel. 66-62-60 D-2421

ZABEZPIECZANIE drzwi, montaż zamków, tapicerka okućka blacha, blokady antywłamaniowe. 12-46-36.

NAJSZYBCIEJ, najtaniej szlifowanie bloków, tulejowanie regeneracja korbowodów, głowic, przetwarzanie tarcz bebnów, pasowanie wałka noskowego, wykonuje Auto Mechanika, Kraków - Bielany Dworna 8, obok bloków lotników. g-30215

MALOWANIE, tapetowanie - Tel. 55-56-06, wewn. 346. g-30223

DOMOFONY, kraty, ogrodzenia - ekspresowo wykonuje „Interwalor”. tel. 56-30-17. D-2398

CYKLINOWANIE - lakierowanie, - Tel. 47-34-16. g-23927

ELWID - przestrajanie TVC na secam/pal, wyjście audio-video u klienta. 66-83-65 (9-18). g-22838

PRZESTRAJANIE - RTVC, video - fonia, secam/pal u klienta. Naprawy Bosacka 7, tel. 21-23-35. C-682

RTV - usługi pal/secam, - „Markus”. tel. 55-36-46. D-2419

ZALUŻE - srebrzyste, kolorowe - 56-44-55. D-2262

ZABEZPIECZANIE wyciszanie drzwi, zamki - „Tempo” 22-54-30. sk-3217

ZALUŻE przeciwsłoneczne montuje - gwarancja. 33-04-55 M-94

„ROMEX” - poleca zabezpieczanie drzwi, drzwi harmonijkowe, montaż zamków, tapicerka drzwi - przyjmowanie zleceń ul. Warmecznyka 7 oraz Długa 65, tel. 56-02-73, 36-18-09, od 8 do 18 (prowadzimy sprzedaż). D-2515

EKSPRESOWO - zabezpieczanie, tapicerowanie, montaż zamków, drzwi harmonijkowych - Ford. tel. 11-24-76

„SERVICODER” - przestrajanie telewizorów, sprzętu video. Tel. 56-20-52.

ROŻNE

MADRYT, Barcelona, Paryż, Bordeaux Lyon, Montpellier, Wiedeń - wzwonanie, przejazdy turystyczne, wycieczki oferuje „Iberteam” Kraków tel. 44-22-31, Nowa Huta, Centrum B 8.

PRZEDSKOLE Prywatne ogłasza zapisy na 1991/92. Tel. 34-42-69.

BIURO Podróży „Limar” - przejazdy do Niemiec (zniżki na wyjazdy 1-dniowe) superkomfortowymi niemieckimi autokarami z wc, lodówka, video itp. Ceny konkurencyjne oraz najwyższy światowy komfort podróży. Ubezpieczenia Westa. Zapraszamy do naszego biura na ul. Sieniana 14 w Krakowie, w godz. 9-18, w soboty 9-13. Tel./fax 21-97-10, telefon 21-97-47. g-25658

PODKOSZULKI

- gładkie
- z nadrukami
- z kapturem

ESPADRIŁE

wzmocnione

Bogaty wybór kolorów i wzorów.

Atrakcyjne ceny.

„QUASI”

Kraków, ul. Smoleńsk 33, tel. 22-12-03. g-32730

WYPRZEDAŻ

drzewa suchego i mokrego

WĘGRZCE 235

tel. 12-40-33 w. 235

sg-29146

USŁUGI

TRANSPORTOWE

MERCEDES-biasek (zamknięcie celne) - 1,8 i

POLONEZ

FHU „Partner” SC

tel. 11-42-95

pon.-pt. 9-17

g-658

Land & Properties

pośrednictwo w obrocie nieruchomościami świadczy usługi w zakresie:

KUPNA, SPRZEDAŻY, WYNAJMU, WYCENY NIERUCHOMOŚCI, LOKALI UŻYTKOWYCH I MIESZKALNYCH

31-436 Kraków, ul. Sokolowskiego 19, tel. 12-16-66, fax 127599, tix 0326336

HURT SPOŻYWCZY!

AGENCJA HANDLOWA K.A.P.S.

Nowa Huta, os. Willowe 29

w godz. 7-14

tel. 44-32-35, 44-97-81

oferuje

w cenach zbytu:

margaryny, - masło roślinne - oleje
konserwy mięsne - czekolady
oraz inne artykuły spożywcze

D-2436

uwaga! Koncern „Black-Decker” w Polsce!

JUREXIM GmbH

Kraków, Rynek Główny 22/8, tel. 22-65-98

OFERUJE

w ciałej sprzedaży po najniższych cenach

PROFESJONALNE ELEKTRONARZĘDZIA

firmy

- „Black-Decker” - PROFESJONAL

- „Black-Decker” - Garten (ogród)

- „De Wall”

- „Elu”

- „Minicraft”

wraz z dodatkowym wyposażeniem

Ceny fabryczne - najniższe w Polsce!

Informacje o sklepach firmowych oraz pod patronatem firmy jak również porady fachowców i sprzedaż hurtowa - w Zarządzie Przedsiębiorstwa Kraków, Rynek Główny 22/8.

Zapewniamy sieć serwisów gwarancyjnych i pogwarancyjnych w Polsce.

Zapraszamy! U nas najtaniej! Ceny fabryczne!

K-2348

PRACA NA ZACHODZIE!

Ponad 150 adresów

EUROPA, SKANDYNAWIA, AMERYKA

+ 56 stron szczegółowych informacji.

Jedyny w kraju tłumaczenie francusko-języcznej książki Saxy 91 wysyłamy za zaliczeniem pocztowym (40.000 zł).

OFERTY: Saxy 91, 30-651 Kraków UPT 47, box 58.

NIE ZMARNUJ TEJ SZANSY!

Nakład ograniczony.

g-27613

PREZENTY KOMUNIJNE

złote łańcuszki krzyżki, medallki

polecają Łodzińscy

Kraków, ul. Szewska 12, Pstrowskiego 36, Pstrowskiego 25

oraz komis

złoty sztabek, monet, biżuterii, antyków, dzieł sztuki, militariów, zegarów

Prowadzimy kantory wymiany walut

Przyjmujemy pożyczki w dewizach, dajemy zabezpieczenie i wysokie odsetki

INTERMILANO

oferuje w sprzedaży hurtowej i detalicznej

- DYWANY IMPORTOWANE

- OBUWIE SPOROWE

- KONFERCJE WIOSENNO-LETNIA

Gwarantujemy atrakcyjne, niskie ceny.

ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW:

- os. Piastów 12

- ul. Bożego Ciała 11, tel. 22-46-46

Uwaga

wszystkie punkty handlowe!

Niemiecka firma

„PETRA”

sprzęt gospodarstwa domowego

- ekspresy do kawy

- toasty

- grille elektryczne

- frytkownicy

- podgrzewacze do butelek

- lodówki i zamrażarki

oraz rewelacyjne

- aparaty odnowy biologicznej

- aparaty do pedicure, manicure

- sauny twardy

- suszarki, lokówki

PETRA - TO XXI WIEK

DLA CIEBIE I DLA TWOJEGO DOMU

P.W. „Mateko”, ul. Przewoź 24, 30-716 Kraków, tel. 55-15-11 wewn. 252, tel./fax 55-31-14, tix 0325352.

Sklep Firmowy Kraków, ul. Metalowców 1 (koło Hali Targowej), tel. 21-26-53.

SALON PIĘKNOŚCI „DIANA”

Rynek Kleparski 4/1p., tel. 22-50-90

POLECA USŁUGI

W ZAKRESIE KOSMETYKI TRADYCYJNEJ I NOWOCZESNEJ

z zastosowaniem najnowocześniejszych urządzeń

- komputerowe odchudzanie i formowanie sylwetki

- depilacje

- leczenie trądzika młodzieńczego

- czyszczenie twarzy

- elektrostymulacje mięśni twarzy

- jontoforeza

- solarium

- leczenie migreny

- mierzenie ciśnienia

Zapraszamy codziennie od 9 do 21

g-31555

66-21-21

66-21-21

SURIBUD AUTO-ZŁOM „SCHROTT”

● skup i sprzedaż samochodów osobowych, również po wypadku

● sprzedaż używanych części i podzespołów do sam. osobowych

● sprzedaż bram garażowych szwajcarskiej firmy „Nomstahl”

Kraków, ul. Wadowicka 48a

(obok pętli tramwajowej w Łąglewnikach)

Zaniski KINOMANA

„Tańczący z wilkami”

Konie, konie, konie — w galopie i na postojach. Frzy tysiące bizonów — na pastwisku i w dzikim pędzie. Setki Indian — w osadzie i na ścieżce wojennej. Oddziały wojsk amerykańskich — na dwaku i w bitwie. Buty, buty, buty — odrzucone po amputacji nogi, w strzemiączkach i kawalerzysty, w tańcu wokół ogniska, skute tańcuchem, wreszcie sterzące nad wodą w zatopionego przeciwnika. Zajęcia Deana Semlera, bezkre-

Costner wykonał potężną robotę reżyserską, kaskaderską i aktorską w „romantycznym spojrzniu wstecz na straszny czas w historii” (ok. r. 1864). Widowską akcję zintensyfikował w czterech wielkich sekwencjach: pierwszej bitwy, polowania na bizona, walki z innym plemieniem i rozprawy z żołnierzami. Te pełne rozmachu, „wyczynowe” partie nie przytoczyły jednak scen kameralnych, bardzo ładnie rozegranych, jak pierwsze próby nawiazania wzajemnego kontaktu z Indianami, równoległe z oswojeniem wilka, czy wątek roman-sowy (z bardzo dobrą, rozwijającą się rolą Mary McDonnell), aż po aktorskie drobiazgi: demonstrowanie młynka do kawy z miną przechwytującego się sztubaka lub spożywanie surowej wątroby zabitego bizona...

Costner odnowił fragment historii w duchu sprawiedliwości i zarazem odnowił western jako gatunek filmowy, po raz pierwszy od r. 1931 na miarę Oscara, idąc znacznie dalej tropem „Złamanej strzasy” Davesa (1950) i „Małego wielkiego człowieka” z Hoffmannem (1969). Formalnie rzecz biorąc, Costner przestrzega prawideł klasycznego westernu, za jakim Hollywood nostalgicznie się stęskniło, nawet kostiumy są tu wierne tradycji — takie faktycznie nosiło się przed stu laty, ale jako „James Stewart nowej generacji” przeprowadza na ekranie rodzaj rachunku sumienia, zmierzającego do odkupienia win za cywilizacyjne grzechy przeszłości. Powstał więc obraz nie tylko bardzo piękny wizualnie, ale i szlachetny, a także...

Jak wszystko jednak, co obarczone jest przyciętą do góry tendencją, tak i „Tańczący z wilkami” realizuje ją nie bez pewnej idealizacji. Siłkowie rozmawiają między sobą w rodzimym języku lakota — słusznie, co zmusiło do zastosowania napisów na ekranie, choć rzecz to w USA nieubliwana i niepraktykowana. Ale wydaje się, że wyrażają się oni nazywając „literacko”, a cała społeczność indiańska, mała zróżnicowana, przedstawia się wręcz idyllicznie. Szczyśliwy traf ze spotkaniem białej kobiety należy też do konwencji kinowej, a i sam perfekcyjny bohater, który „szukał śmierci, a został bohaterem”, potem zaś zaprzagnął „zobaczyć Daleki Zachód, dopóki on jeszcze istnieje”, przypomina w opuszczonym forcie bardziej anachoretę niż oficera na posterunku.

Następuje zderzenie się dwóch kultur — ale nie starcie, lecz porozumienie, a w końcu więcej: asymilacja ze światem pojęć Indian, ich filozofia życia, związek z naturą, z obyczajem, a nawet strojem, który w oczach żołdatki stania się dowodem fraternizacyjnej zdrady. Klamra początkowej bitwy i końcowej jatki spina dzieje przemiany porucznika-jankesa w pobratymcę czerywonoskich. Inna rzecz, to kwestia czy w tego typu filmie owa przemiana mogła wypaść mniej płytka, niewątpliwa jest natomiast głęboka sympatia, z jaką Kevin Costner odniósł się do wszystkich swych sił — jako producent, reżyser i aktor — do wyniszczonej nacji. To otwiera w jego dziele szersze horyzonty myślowe i moralne niż najdalsze i wspaniale sfilmowane horyzonty Południowej Dakoty.

WŁADYSŁAW CYBULSKI

KRAKÓW PRZEKRÓJ

Z myślą o uczestnikach konferencji KBWE odbywającej się w Krakowie ukazało się specjalne wydanie Magazynu w języku angielskim. Pięknie wydany, bogato ilustrowany zdjęciami numer, zapoznaje Czytelnika z historią Krakowa i dniem dzisiejszym dawnego królewskiego miasta. A pisza o nim m. in. Aleksander Gieysztor, Zdzisław Zy-gulski jr, Michał Rożek, Tadeusz Nyczek, Aleksander Krawczuk, Zbigniew Święch i Janusz Bogdanowski. O Karolu Wojtyła,

...drukuje fragmenty książki Niki Strzemińskiej, która ukazała się nakładem wydawnictwa „Res Publica” pt. „Miłość, sztuka i nienawiść”. Autorka kreśli dzieje swoich sławnych rodziców — Katarzyny Kobro — rzeźbiarki i Władysława Strzemińskiego — malarza, grafika, zaliczanych do najwybitniejszych artystów polskiej awangardy XX wieku o międzynarodowej renomie. Fragmenty, opatrzone tytułem „Jak niszczono moich rodziców” ukazują ostatnie lata życia pary

Co piszą inni?

papieżu z Krakowa pisze Juliusz Kydryński, o Wypiańskim i krakowskich teatrach — Krystyna Zbijewska, historię Łajkonika przypomina Anna Szalapak. Dowiemy się też z Magazynu o nowego u sławnych ludzi z Krakowa — Stanisława Lema, Jerzego Nowosielskiego, Krzysztofa Pendereckiego i Jerzego Turowicza.

TYGODNIK POWSZECHNY

... poświęca wiele miejsca zbliżającej się wizycie Ojca Świętego. Po raz pierwszy przyjechał w 1979 roku, po raz drugi w 1983, po raz trzeci w 1987. „Po raz pierwszy przyjechał, żeby nas obudzić, po raz drugi, by pocieszyć, po raz trzeci, by upomnieć, jak napisał wówczas w „Tygodniku” o. Maciej Zięba” — przypomina ks. Adam Boniecki w artykule pt. „Przed czwartą wizytą papieża”. Godną uwagi jest również ankieta „TP”: „Przed czwartą pielgrzymką. Oczekiwania — nadzieje — obawy”, w której wypowiedzi się m. in.: Hanna Chorażyna, Aleksander Hall, Gustaw Herling-Grudziński, Tadeusz Mazowiecki, Adam Schaff, Jan Józef Szczepański i ks. Józef Tischner.

W tymże numerze: „Kto się boi konstytucji?” — na pytanie to próbuje odpowiedzieć Bronisław Geremek i polemiczny artykuł ks. Waldemara Chrostowskiego pt. „Nowy spór o Auschwitz?”.



Polak w Azji jest tyle wart, ile ma w portfelu — twierdzi Jerzy A. Rzewuski, który w artykule pt. „Słodkie słowo rupia” przestrzega przed niespodziankami czyhającymi na turystów-handlowców odwiedzających Indie. Ceny na atrakcyjne towary nie są już tak niskie jak przed laty; wpływ na podwyżki mają masowe pielgrzymki „turystów” ze spragnionego wszelakich dóbr konsumpcyjnych Związku Radzieckiego. Kto dziś przeżawa za samolotach na trasie Warszawa — Delhi — Warszawa (cena biletu przekracza 8 mln zł)?

I, zgodnie z zapowiedziami, kolejne propozycje biur turystycznych na „Urlop '91”. Bogatym Barbara Mierzejewska proponuje wypocznik na Malcie i Riwiere francuskiej, matkom z dziećmi (od lat dwóch) w Białym Dunaju i w Tatrach Słowackich, a grubasom 16-dniowe wczasy w Jastrzębiej Górze, gdzie będą mieli zapewnione dietetyczne wyżywienie i zabiegi odchudzające.

wielkich artystów w powojennej Polsce, lata, które były pasmem dramatów i tragedii zakończonych ich przedwczesną śmiercią.

„Drugi Oscar spadł na mnie jak grom z jasnego nieba” powiedziała Zofia Loren po otrzymaniu tego najbardziej prestiżowego wyróżnienia, tym razem za całokształt osiągnięć artystycznych. Piękna Loren, która pierwszego Oscara otrzymała przed 29 laty, ani myśli o emeryturze. „Moja kariera — mówi 56-letnia aktorka — zaczyna się teraz. Ostatni Oscar to dla mnie jeden bodziec więcej...” O jej bogatych planach dowiemy się z publikacji pt. „Oscary i... okulary Zofii Loren”.

WIEŚCI

Do niedawnego strajku w Starachowicach powraca Janusz L. Sobolewski. „Dramat Fabryki Samochodów Ciężarowych „STAR” jest dramatem miasta” — czytamy w reportażu. — Bo współczesne Starachowice wyrosły przy FSC. Nie inaczej patrzy na tę kwestię prezydent Starachowic Grzegorz Walendzik, któremu grozi jeden z najwyższych w kraju wskaźnik bezrobocia — czterdzieści procent. Ludzie nie mają gdzie — poza „Starem” — szukać pracy. A „Star” upada... Co dalej z firmą — symbolem? Co sądzi o fabryce samj pracownicy? — o tym także w reportażu.

Przeczytamy też w numerze o Nikiforze Krynickim. „Wiedza jaką na temat Nikifora — najstarszego w świecie malarza prymitywisty z terenu Polski — posiada przeciętny Polak jest fałszywa — twierdzi Seweryn A. Wisłocki. Począwszy od niby nauk zwiastka, przez zmyśloną biografie po próby przypisania mu narodowości polskiej czy ukraińskiej”. Obszerny artykuł pt. „Epifan Drowniak przezwany Nikiforem Krynickim” ukazuje, jak niedołęga, niesłubny syn posługaczki, stał się wielkim tego świata...

Szpilki

Jerzy Szperkowicz doszedł do wniosku: „Zadne państwo na świecie nie jest skłonne interweniować w Polsce na rzecz przywrócenia centralnego planowania, systemu kartkowego i monopolu władzy dla komunistów”. Zadne państwo? Kuba Fidelu pewnie poczuła się zawiedziona. (p)

Kręcąc przełącznikiem TV

Uwaga na słowo

Po konfrontacji poglądów wygłoszonych w Telewizji Polskiej przez wiceministra Kaperę z opinią publiczną mówca musiał opuścić swój urząd. Zaczął się zatem na dobre okres, w którym każdy urzędnik — w szczególności państwowy — musi uważać na wypowiedziane publicznie zdania. Niedługo można było bez najmniejszych konsekwencji ogłaszać na przykład, że rząd sam się wyżywił, albo że kto jest przeciwko centralizmowi demokratycznemu, ten jest przeciwko Polsce.

Wygląda na to, że nie wszyscy już umysłowali sobie wagę swych telewizyjnych wystąpień. Nie tak dawno Bogusław Kaczyński postawił w „Interpelacjach” całość sprawy na jedną kartę i... przegrał. Starał się wmówić, iż jedynym poważnym kandydatem na stanowisko dyrektora Teatru Wielkiego w Warszawie jest tylko on. Komisji konkursowej nie dał natomiast żadnych szans, gdyż do konkursu się nie zgłosił. Żądał jedynie nominacji, czyli działań zupełnie w starym stylu. Zakończenie całej tej akcji znamy — szefem Teatru Wielkiego został Sławomir Pietras.

Stare metody udośćpnia też Telewizja Jánowi Pietrzakowi. Reporter „Wiadomości”, przez kilka minut przytłaczał panu Janowi podczas jego ataku na władzę Warszawy, które nie uznają za stosowne przydzielić mu lokalu na kabaret. Poprzednich zasług w rozgramianiu komuny burmistrz dzielnicy nie wziął pod uwagę, proponując kabaretowi najwyżej kupno jednego z lokali.

Jak z tego widać, zatrasnął się dość dokładnie w dawnych schematach uważając, że coś za coś nam się należy. Tymczasem górę bierze przekonanie, iż jeśli nam się cośkolwiek należy, to wyłącznie za pieniądze. Każdy kabaret ma zapewnić tylko jeden, ale za to podstawowy komfort — może naśmiewać się dowoli ze wszystkiego i wszystkich.

Kamery telewizyjne zaś pobny chyba bardziej selektywnie oddzielać — stosownie do charakteru programu — racje publiczne od prywatnych. Bez względu na to, jakie kto stanowisko zajmował przedtem i jakie zajmuje teraz.

TOMASZ DOMALEWSKI

Ciekawostki heraldyczne



Zbiświcz



Zienowicz

HERB ZBIŚWICZ — na błękitnym polu tarczy znajduje się miecz ostrzem do góry skierowany ze złota rekojescia. Na nim złoty księżyc w nowiu. Róża zakończona złotą siedmioramienną gwiazdą. Nad hełmem w koronie pięć strusich piór. Labry w kolorze niebieskim od spodu złote.

Herbem Zbiświcz pieczętuje się ród Grabowskich o przydomku Goetzendorff z Grabowa w powiecie człuchowskim. Niektóre linie Grabowskich Goetzendorffów otrzymały tytuł hrabiowski brucki w 1786 roku. 1840 roku i 1899 roku lecz linie te weszły bezpowrotnie w 1900 roku. Zvchliński w „Złotej Księdze” dowodzi że Paweł z Grabowa biskup chełmiński należał do tego rodu Wspomina o tym również Długosz który znał osobiste biskupa Pawła. nie wymienia jednak herbu Zbiświcz. należał zatem przyuszczać że herb ten został nadany później. W roku 1354 otrzymał Gótz od W. Mistrza Krzyżackiego 15 włók ziemi w wsi Gótzendorff w lenno. a w 1374 r. Stefan z Gótzendorfu i Jeszko dostali od W. Mistrza 60 włók gruntu w Grabowie i zaczęli nazywać się Grabowscy zachowując przydomek Goetzendorff. W sadzie ziemskim lwowskim w 1782 r. legitymowali się ze zła.

chcetta Jan, Ignacy, Kazimierz Józef i Tomasz herbu Zbiświcz.

HERB ZIENOWICZ — w czerwonym polu tarczy znajduje się pół złotego pierścienia, na nim złoty krzyż kawalerski. Nad hełmem w koronie Siedowron z pierścieniem w dziobie. Labry w kolorze różowym od spodu złote. Początek tego herbu wywodzi się z Serbii gdzie jeden z możnych Serbów oswojodziwszy podczas najeźdu tureckiego córke księcia zabrana w niewole wraz z reką księżniczki nabył ten klejnot. Potem jego przybył na Litwę, tamże osiadł i założył rodzinę która liczenie się rozrosła biorąc nazwisko od imienia jednego z rodu Zenona którego synów Zienowiczami nazywano. Jerzy — kasztelan smoleński i połocki szczęśliwie walczył z Moskwą Krzysztof pod Wielkimi Łukami porządził wojska królewskie swoimi ludźmi uderzył na nieprzyjaciela i spedił go pola. Bogusław — kasztelan połocki walczył z Moskwą w Inflantach i z Turkami a pod Chocimem poległ w obronie hetmana Chodkiewicza Stanisław — podkomorzny wilkomirski podpisał „pacta conventa” króla Michała. a Jerzy — starosta opeski sławny pułkownik zinał od zadanej mu truciwy.

BEATA CŹIKLIŃSKA

BEZDIETNIE SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Jak wiadomo, od różnych dni roi się w naszym kalendarzu. Niektóre z nich uważam za sensowne, czy bodaj usprawiedliwione, inne natomiast nie mają właściwie logicznego uzasadnienia. Taki na przykład Dzień Babci lub Dziadka, albo nawet Dzień Kobiet można usprawiedliwić. Dziadkowie i babcie na ogół nie mają zbyt wiele powodów do radości, niech się więc ucieszą bodaj paroma słowami dobrych życzeń lub innych gratulacji. Zupelnie jednak nie rozumiem, po co urządzić się coś takiego, jak Dzień Dziecka.

Co dzieciom przyjdzie z tego? Cóż im po drobnych prezentach, które i tak nie mają tego uroku, co na przykład święty Mikołaj czy Gwiazdka? Do dzieci trzeba podchodzić poważnie i jeżeli chce się im dać coś rzeczywiście wartościowego, to przecież nie może to być nic z rzeczy, które można kupić za pieniądze. Dla dzieci trzeba przede wszystkim mieć czas, ponadto trzeba mieć dla nich dużo cierpliwości i wyrozumiałości. Kogo dzisiaj stać na to?

Co do mnie bardzo się cieszę, że nie jestem już dzieckiem, i to od dość dawna. Pamiętam, że w zamierzonych, przedwojennych czasach jako małe dziecko przeżywałem strasy i obawy na temat przyszłości Martwiłem się, czy starcy mi siły, sprytu i bezwzględności, żeby jakoś dojeść do majątku, a zadamawam sobie sprawę, że bez majątku życie jest uciążliwe. Potem jednak przyszła wojna, a po wojnie nastąpiła Polska Ludowa i szybko zorientowałem się, że do jakiegokolwiek majątku nie dojdę i dochodzić nie muszę, bo majątek sprowadza człowieka na łeb same kłopoty i nieprzyjemności. Dzięki temu moim swe młode lata spędzić bez troski, wzorem tych ptaków niebieskich, co-to nie sięją i nie ora, a mimo to jakoś sobie w życiu poradzą. Żal mi więc dzisiejszych dzie-

BRUNO MIECUGOW

Oj dzieci, dzieci...

ci, na których główki znowu spada brzemień trosk i stresów, związanych z robieniem pieniędzy.

A w ogóle to wcale nie miałem zamiaru pisać dzisiaj o dzieciach. I bez mnie dość będzie takich, którzy wezmą się do warkowania tego tematu. Tak samo przed miesiącem zapowiedziano mi w Pańskim poczytnym organie, abym nie pisał o Konstytucji, bo z okazji rocznicy i tak wszyscy uwzięli się na ten właśnie temat. Chciałbym więc odrobinę zaległości, dać spokój dzieciom, a wrócić właśnie do historycznego wydarzenia sprzed 200 lat.

Wiele napisano na cześć Sejmu 4-letniego i Konstytucji 3 Maja stów wzniosłych i pochwalnych. Niewątpliwie słusznie — nie muszę tego ani Panu, ani nikomu innemu udowadniać. Szkoła jednak, że pozostano w gruncie rzeczy wyłącznie przy pozytywach i nikt nie skorzystał z okazji, by przypomnieć o drugiej stronie medalu. Bo chociaż niewątpliwie warto podkreślać i przypominać trud podjęty dla naprawy Rzeczypospolitej, to nie od rzeczy byłoby przypomnieć parę elementów, choćby tych najważniejszych, które sprawiły, iż tak wiele trzeba było naprawiać i które doprowadziły do aż tak głębokiego upadku.

Ot, choćby warto było przypomnieć, co historyk Kalinka pisał w swoim dziele „Sejm 4-letni” o początkowej jego fazie: „Wówczas skarb, wojsko, dyplomacja, niezawisłość od rządu, wydawały

się postom najwyższą mądrością polityczną; obecnie stracono wiarę w tę mądrość. Po upływie 15 miesięcy chcieli odbudować państwo na nieodwrótne niebezpieczeństwo”. A nieco dalej stwierdza: „Naród, który dobrowolnie roztrwonil elementa rządowe, tylko długim trudem może do nich przyjsić na powrót. Dopóki stuchac i wspierać rządu na nowo się nie nauczą, dopóty nie wyda od ludzi, którzy by rządził nim umieli; dopóty lekkomyślności, albo niesformności rządzących odpowiadać będzie chwiejność, albo gwałtowność, albo twarda pycha rządzących”.

Naprawdę trudno wyjść z podziwu, widząc jak wiele aktualności zachowały uwagi Kalinki, wygłoszone na temat Sejmu 4-letniego. Weźmy choćby taki akapit: „Od dawna duch opozycyjny był górą w narodzie, przez opozycją przedko zarabiano się na popularność, dalej przedziej i bezpieczniejsz niż pracą. Od dawna rząd w Polsce był nad wyraz trudny i wymagał tak wielkiego nateżenia, aby usunąć przeszkody od swoich, że wtedy, gdy się je przelamano szczęśliwie, mało już pozostawało sił aby zrobić coś dodatniego. Na marnym szamotaniu, na bezpłodnej i zjadliwej krytyce, na drobiazgowym dokuczaniu tracono czas i zasoby”.

Nie wiem, czy dzieło Kalinki znajduje się obecnie w Bibliotece Sejmowej, ale choćby się i znajdowało, to nie przypuszczam, by któryś z posłów znalazł czas i ochotę zerknąć na jego karty. A szkoda. Na zakończenie wróćmy jeszcze na chwilę do dzieci. Jako już rzekłem, jestem zdania, że żadne Dni Dziecka nie są im do szczęścia potrzebne, a jeżeli już konieczne chcemy coś sensownego dla naszych dzieci uczynić, to przystąpmy jak najprędzej do reformowania polskiej szkoły. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dzieciom należy przede wszystkim dać szkołę. Dostownie i w prze-